

Cena egz. w pojedynczej sprzedaży 25 gr.

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedzielę

Miesięcznie 3— zł

POLONIA

N^o 201

Niedziela

24

Lipca 1927

Konegandy, Krystyny

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Warszawska 4, Telefon 860, 861

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ul. Staszica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 181.153



Pamiętki polskie za granicą. Pomnik wnuczki króla Sobieskiego Marji Klementyny w bazylice św. Piotra w Rzymie.



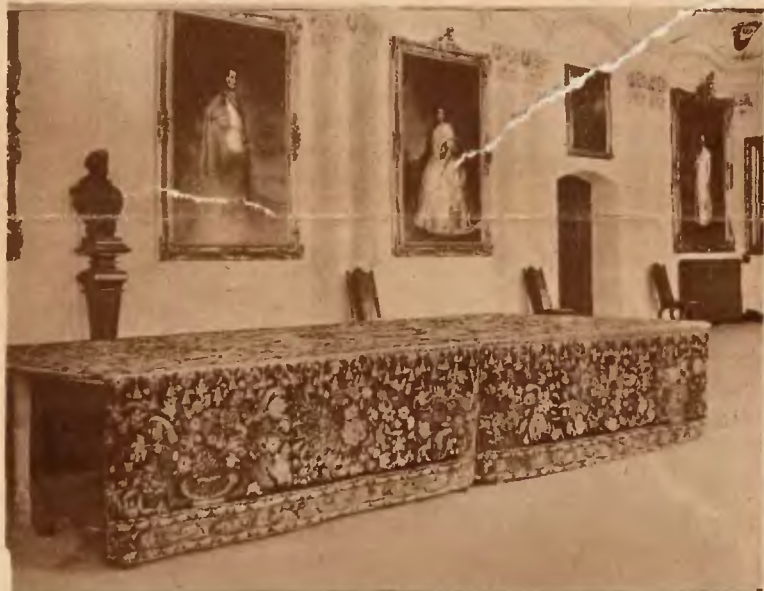
CO CHWILA PRZYNOSI



Beatyfikacja bł. ks. A. Fournet. Uroczystość beatyfikacyjna w apsydzie Bazyliki Watykańskiej.



U dołu: Pamiątki polskie za granicą. Otwarte Mauzoleum Kościuszki w Muzeum Polskiem w Rapperswilu w Szwajcarii, które ma być przewiezione do Polski. Drugie zdjęcie (dolne) to 2 kołnierze zdobyte przez króla Sobieskiego pod Wiedniem i darowane przez tegoż klasztorowi O. O. Benedyktynów w Einsiedeln w Szwajcarii.



Na prawo: Prymicia ks. Seweryna Jędrysika w Katowicach. Pochód z katedry św. Piotra i Pawła. Na prawo: Ks. Jędrysik, b. powstaniec, Dominikanin.



30-lecie „Sokoła” w Siemianowicach. Przedstawiciele dzielnicy Śląskiej i goście pod pomnikiem Wolności na Rynku.

Statystyka dotychczasowych wyborów

do instytucji samorządowych

na terenie b. zaboru rosyjskiego — wypadła dla sanacji fatalnie.

Fortepiany i pianina

na bardzo dogodne raty

Helena Smolarska
Kraków, Szewska 9.

Warszawa, 23. 7. (wł. k.) Jedno z sm lewicowych przeprowadza statystykę dotychczasowych wyników wyborów samorządowych na terenie województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, białostockiego i wileńskiego.

Według tych zestawień stronnictwa prawicy otrzymały ogółem 490 mandatów, PPS. 371, mieszczaństwo ży-

WYPOŻYCZENIE 4000 WAGONÓW TOWAROWYCH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa 23. 7. wł. (k) Celem zwiększenia liczby wagonów towarowych na kolejach państwowych w okresie jesiennym w związku z ożywieniem się ruchu towarowego w tym okresie Ministerstwo Komunikacji wynajęło 4 tysiące wagonów austriackich, belgijskich i czeskich na przedział 6 miesięcy do dnia 1-go stycznia 1928.

Wagony te były już w użyciu w drodze najmu podczas strajku węglowego w Anglii i większość ich znajduje się jeszcze w Polsce.

—★—

POROZUMIENIE W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE METALOWYM

London, 23. 7. (PAT) W przemyśle mechanicznym osiągnięto całkowite porozumienie. Komisja pojednawcza, do której wchodziły delegacje obu stron przyjęła propozycję przedsiębiorców o podniesieniu zarobków w tej gałęzi przemysłu o dwa szylingi tygodniowo. Podwyżka obejmuje 165 000 osób.

—o—

ODWOŁANIE POSŁA MAX-MUELLERA.

Warszawa, 23. 7. (wł. k.) W kołach rządowych obiega pogłoska, że rząd angielski nał się z zamiarem odwołania swego przedstawiciela w Warszawie p. Max-Mueller. Dodać trzeba, że p. Max-Mueller dopiero co powrócił z urlopu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pogłoska powyższa opiera się na prawdzie, a zasadniczym powodem odwołania jest niepowodzenie jego akcji dyplomatycznej w sprawie zbliżenia między Polską a państwami bałtyckimi.

—:—

UCHWAŁY „LANDSBUNDU”.

Wiedeń, 23. 7. (Pat.) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu partii Landsbund. Partia żąda m. in. rozwiązania wiedeńskiej Gemeindefschutzwache, bezwzględne ukaranie wszystkich winowajców, zorganizowania policji na wzór policji szwajcarskiej i wprowadzenia ustawy przeciwko strajkom w urzędach państwowych.

OBRADY SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH.

Wiedeń, 23. 7. (AW) Dziś obraduje tutaj konferencja partynia socjalistów z udziałem delegatów całej Austrii. Narady są tajne i tyczą się wypadków jakich widownia był ostatnio Wiedeń. Chodzi o wzmocnienie organizacji i wyznaczenie środków, by na przyszłość zapobiec skutecznym demonstracjom i organizowaniu strajków przez czynniki do tego niepowołane.

TAJEMNICA POBYTU DAUDET'A.

Paryż 23. 7. (wł. eu.) „Paris Midi” donosi w ostatnim czasie, że Leon Daudet przebywał w Namurze (Belgia), gdzie mu zaprzeczono przemysłowic belgijski oddał do użytku wille. Gdy się tam Daudet udawał samochodem został poznany przez kilku dziennikarzy i w ten sposób miejsce jego pobytu zostało odkryte. W Paryżu krąży pogłoska, że Daudet został w Belgii aresztowany.

P. PATEK WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Warszawa 23. 7. wł. k.) Dziś rano wyjechał do Moskwy minister pełnomocny i poseł polski w Moskwie Patek.

Na dworcu żegnał go podsekretarz stanu Knoll w zastępstwie chorego ministra Zaleskiego oraz naczelnik wydziału wśch. Holówko. Potwierdza się zamieszczona przez nas wczoraj wiadomość, że poseł Patek nie zabiera z sobą żadnej noty rządu polskiego w sprawie incydentu polsko-sowieckiego.

dowskie 402, socjaliści żydowscy 115, grupy rządowe jak: Partia Pracy, Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, Stronn-

ctwo Chłopskie i monarchiści otrzymali razem zaledwie 90 mandatów. Komuniści i czumowcy 64, NPR.

Położenie w Rumunji.

Spokój chociaż nerwowość.

POCZYNIANIA GABINETU P. BRATIANU. DAŻENIE DO ZACIEŚNIENIA WĘZŁÓW PRZYJACIELSKICH Z FRANCJĄ.

Bukareszt 23. 7. wł. W kraju panuje spokój. Wojsko, które natychmiast po zgonie króla Ferdynanda zaprzysiężono na Wierność Michałowi I., zachowuje się lojalnie.

Bratianu trzyma mocno rządy w rękę, dąży do wzmocnienia waluty, wypracowuje projekt ustalenia specjalnego trybunału celem ochrony państwa i występuje z energią przeciwko korupcji, co zaznaczyło się już w sprawach paszportowych, które dotychczas załatwiano przymusowo przez adwokatów, a czego się teraz dokonuje o sobiście.

Niemniej jednak istnieje wśród spo-

czeństwa silne napięcie. Słychać, że spora ilość zwolenników gen. Averescu ma być internowana. Jak długo jednak Karol nie wróci spokój będzie utrzymany, na jego powrót zaś nie zanoszą się.

Pierwszym czynem w dziedzinie polityki zagranicznej Bratianu było podjęcie natychmiast nanowo dobrych stosunków z Francją, które ucierpiały wobec filoital-skiego kierunku generała Averescu. To też Francja popiera rządy Bratianu i nie dopuści do jakichkolwiek przygotowań Karola, skierowanych przeciwko obecnemu regimowi, przynajmniej o ile chodzi o grunt francuski.

POLSKA DZISIEJSZA

Monumentalne dzieło, ilustrujące dzisiejszą potęgę Rzeczypospolitej
Wspaniały Album w wielkim formacie.

1200 rycin i portretów, 450 str. tekstu w językach: francuskim, angielskim i niemieckim.
W ozdobnej oprawie Zł. 160. — z przesyłką pocztową za załączką Zł. 163. —
Zamawiać w większych księgarniach.

Podobnie imponującego Wydawnictwa! Niema żadne Państwo świata!

W każdym domu polskim dzieło to powinno być na pierwszym miejscu.

1182. Wyłączna reprezentacja na Polskę

w Domu Książki Polskiej Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

Żałobna pielgrzymka

do królewskiego katafalku

Bukareszt, 23. 7. (Pat.) Do zamku Cotroceni odbywają się formalne wędrowki tysięcy ludzi, w celu oddania hołdu zmarłemu królowi.

Zwłoki króla złożone są na wysokim katafalku w sali, udekorowanej kirem i wielką ilością czerwonych kwiatów. Przy katafalku pełnią wartę honorową oficerowie armji rumuńskiej. Zwłoki króla, zgodnie z jego życzeniem, ubrane są w mundur pułku kawalerji jego imienia. Publiczność nieprzerwanym szeregiem przechodzi tysiącami przez salę. Przez cały dzień dzisiejszy zwłoki będą wystawione na widok publiczny.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 23. 7. (Pat.) Rada ministrów na dzisiejszym rannym posiedzeniu postanowiła, iż w poniedziałek odbędzie się uroczyste posiedzenie obu izb poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego króla.

Na posiedzeniach tych przemawiać będzie prezes Rady ministrów, przewodniczący oraz przywódcy stronnictw. Również w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów z udziałem Rady Regencyjnej, która wystosuje proklamację do narodu.

KRÓL-DZIECKO — SYMBOL

Bukareszt, 23. 7. (Pat.) Na znak żałoby państwowej wszystkie urzędy państwowe będą zamknięte. Parlament odbędzie w poniedziałek posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci zmarłego króla. Na posiedzeniu tem partia narodowa carystów wystąpi z deklaracją, którą złoży w jej imieniu p. Manjia. Oficjalny organ tej partji „Romanio” ogłasza artykuł, stwierdzający, że następca pierwszego króla Rumunji, jakkolwiek jest jeszcze

dzieckiem, zasługuje na szacunek całego narodu, gdyż reprezentuje wielkie aspiracje narodu rumuńskiego, urzeczywistnione wspaniale przez zmarłego króla.

PAKT BRATIANU Z OPOZYCJĄ.

Bukareszt, 23. 7. (Pat.) Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu Bratianu wygłosi przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego króla. W poniedziałek również rozpocznie urzędowe czynności Rada regencyjna. Ponieważ w myśl konstytucji król jest dowódcą wojsk rumuńskich, przeto na czas małoletności króla Michała, ma być utworzone stanowisko generalissimusa armji. Na stanowisko to ma być mianowany gen. Jerzy Madrescu. Odnosny projekt ustawy ma być przedłożony jeszcze na nadzwyczajnej sesji parlamentu. Opozycja narodowa partja chłopska miała zawrzeć z premierem Bratianu porozumienie w tym kierunku, że ze względu na obecną sytuację wstrzyma się od wszelkiej działalności opozycyjnej, gdyż nie chce naruszać spokoju w kraju.

BIAŁE KWIATY KSIĘCIA KAROLA...

Paryż, 23. 7. (Pat.) Ks. Karol rumuński w wywiadzie z przedstawicielem „Le Matin” oświadczył, że nie ma bynajmniej zamiaru w okolicznościach obecnych podejmować żadnych manifestacyjnych wystąpień, które mogłyby zakłócić nastrój uroczystości pożrebu zmarłego króla.

Ten sam dziennik donosi, że ks. Karol wysłał na ręce siostry królowej Jugosławii Marii deszę, w której prosi ją o złożenie białych kwiatów na trumnie ojca króla Ferdynanda, aby — jak pisze — król wolny już od złości świata, uczył. dzięki temu symbolowi, że bije dla jego pamięci serce pełne zawsze miłości i szacunku.

Polcja w Warszawie

zlikwidowała centralę komunistów

„ZACHODNIEJ UKRAINY”. — IMPONUJĄCE REZULTATY AKCJI POLICYJNEJ.

Warszawa, 23. 7. (wł. k.) Wyteżona akcja policji politycznej doprowadziła w dniu wczorajszym do likwidacji komitetu centralnego partji komunistycznej „Zachodniej Ukrainy”, mającego siedzibę w mieszkaniu niejakiego Konstantego

Chawelki Dr. praw, zamieszkałego przy ul. Świętokrzyskiej 28, u niejakiej Bernardowej Laurowej. Synowie i gospodyn domu są znanymi komunistami. W lokalu Laurowej oprócz Chawelki mieszkał również sekretarz frakcji komunistycznej



prawica i lewica 16. Ponadto pozostałe grupy otrzymały nieznaczna ilość mandatów. Pod względem narodowym wybrano 1,030 Polaków, 541 Żydów, 15 Niemców, 7 Ukraińców, 2 Białorusinów, 1 Litwin i 1 Rosjanina.

W statystyce powyższej uderza znikomo mała ilość mandatów uzyskanych przez sanację.

—:—

PONIEDZIAŁKOWE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 23. 7. (wł. k.) Poniedziałkowy porządek dzienny Rady Ministrów przewiduje m. in. nominację p. Dunin-Borkowskiego na wojewodę lwowskiego na miejsce ustępującego wojewody Garapicha, dalej inżyniera Cybulskiego na stanowisko dyrektora departamentu górniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie na nadprokuratora przy sądzie najwyższym.

LIST POSŁA POPIELA DO MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa 23. 7. (wł. k.) Poseł Popiel wystosował dzisiaj do ministra spraw wojskowych list, który został następnie zakomunikowany redakcjom prasy. Autor zwraca się do ministra Spraw Wojskowych jako do zwierzchnika sądownictwa wojskowego z prośbą o podjęcie do odpowiedzialności prokuratora wojskowego Dr. Rumińskiego, który podczas toczącej się rozprawy przeciw generałowi Żymierskiemu pozwolił sobie zdaniem posła Popiela kilkakrotnie na niepraktikowane wybieczki pod adresem autora listu, używając między innymi takiego wyrażenia jak „bandyta przemysłu”.

Posł Popiel stwierdza, że pełnienie poważnego i odpowiedzialnego urzędu przedstawiciela oskarżenia publicznego nie da się pogodzić z rzucaniem obelg w stosunku do kogokolwiek a tem więcej w stosunku do obywatela powołanego przez tegoż prokuratora na świadka i to przed jego przesłuchaniem.

PREZYDENT SCHACHT O KONFERENCJI BANKÓW EMISYJNYCH.

Berlin, 23. 7. (PAT) Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht w drodze powrotnej z nowojorskiej konferencji wielkich banków emisyjnych zatrzymał się dziś rano w Londynie. W rozmowie z korespondentem „Vossische Zeitung” prez. Schacht oświadczył, że pobyt jego nie pozostaje w żadnym związku ze sprawami gospodarczo-politycznymi. O wyniku konferencji nowojorskiej prez. Schacht wyraził się z zadowoleniem zapowiadając, iż na wiosnę przyszłego roku odbyć się ma masowa konferencja nowojorskich banków emisyjnych w Europie.

poselskiej Bej. Mieszkanie to było ośrodkiem technicznym komitetu zachodniej Ukrainy.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu technika kolejowego niejakiego Łotysza, zajętego odbijaniem odezwo komunistycznych. W mieszkaniu jego znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej korespondencji partyjnej, klisze szryfy itd. Ślady doprowadziły następnie do ośrodka partyjnego znajdującego się w mieszkaniu Neutajchów przy ul. Śniadeckich 15, gdzie znaleziono druki, korespondencję i inne dowody ich działalności. Główną techniczną kolporterką i wykonawczynią zleceń Chawelki była studentka Maria Milstein. Wyjeżdżała ona często na prowincję głównie na Kresy i do wschodniej Małopolski, gdzie nawiązywała kontakt z miejscowymi jacejkami komunistycznymi, gdzie kolportowała druki i słowem szerzyła zaraze wywrotową. Głównym siedliskiem tej pracy na terenie Małopolski był Lwów.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł telegram Chawelki o jeździe działaczy komitetu centralnego partji komunistycznej zachodniej Ukrainy na terenie Warszawy. Zjazd miał się odbyć 22 bm. w mieszkaniu Chawelki. Aresztowano cały szereg działaczy komunistycznych.

Wszystkie zatrzymane osoby rekrutują się ze sfer inteligencji.

Rezultat dochodzeń policyjnych przedstawia się imponująco.

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Przedrukowane

Państwo, Rząd i obywatel.

W ogniu walk partyjnych demagogi bardzo często utożsamiają państwo z rządem. Nie jeden z nich, chcąc uchodzić za patentowanego patriotę, wmawia niewyrobionym politycznie tłumom, że przeciwnik polityki rządowej jest wrogiem państwa, że krytyka poczynań rządowych jest podkopaniem autorytetu państwowego, że polityka rządu jest wyrazem wszelkiej mądrości państwowej, którą obywatele tylko chwalić powinni. Tymczasem we wszystkich państwach na świecie, istnieją opozycja i to opozycja patriotyczna, której krytyka potrzebna i pożyteczna jest dla rozwoju normalnego życia politycznego i państwowego. Bo nawet w najlepiej zorganizowanych państwach życie polityczne toczy się jak w kalejdoskopie, opozycja dzisiejsza obejmuje rządy nazajutrz i odwrotnie, partia dotychczas rządząca, przechodzi do opozycji. Chodzi tylko o to, aby ta opozycja była twórcza i zawsze miała interes publiczny na oku. Tak postępujemy i my! Nasza krytyka polityki rządowej nie jest zwrócona przeciwko państwu, lecz właśnie w interesie państwa i dobra ogółu tej opozycję uprawiamy, by usunąć z naszego życia politycznego to, co uważamy za złe i szkodliwe.

Pomiędzy państwem i rządem istnieją głębokie różnice i co do ich istoty, i co do ich zadań i obowiązków, oraz różnice w czasie i przestrzeni. Najgorliwszymi propagatorami utożsamiania państwa i rządu są ci, którzy z takiego palenia kadzidel rządowej i balamucenia opinii publicznej ciągną zyski i osobiste korzyści.

Nie będę przeto rozwodził się o istocie państwa i jego zadaniach, bo w narodzie polskim te kwestie nie mogą być sporne. Przedmiotem sporu obecnie staje się znaczenie i rola rządu, oraz stosunek obywatela do rządu. Dla ludzi, stojących na stanowisku katolickim, pojęcie obowiązków rządu w stosunku do narodu, oraz obowiązków obywatela w stosunku do rządu nie mogą być sporne. Dla nas, katolików, dla określenia tych stosunków wzajemnych miarodajne by może, tylko pojęcie, jakie ma Kościół katolicki o rządzie, jego zadaniach i obowiązkach. A Kościół katolicki pod tym względem wypowiada się jasno i niedwuznacznie tak, że obywatel-katolik pod tym względem żadnej nie może mieć wątpliwości.

Ojciec św. Leon XIII. powiada, że społeczeństwo nie może istnieć bez kierowników, t. zn. rządu, którzyby jednoczyli różne dążenia ludzkie w jedną całość dla dobra publicznego. A w roku 1887, w liście do biskupów bawarskich ten sam Papież powiada, że państwo i władzy państwowej mają nader szczerne i wzniosłe zadanie rządzenia państwem, zachowania go i mnożenia. Znaczy to, że zadaniem rządu jest troska o zapewnienie normalnego życia społeczeństwu, ładu i porządku prawnego, obrona jego przed wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami oraz dbałość i rozwój i pomyślność jego.

Jasna jest rzecza, że ci, co władzę w państwie piastują, czy są to cesarze, królowie, prezydenci republik, ministrowie lub parlamenty, dźwierzają ją jedynie w tym celu, aby służyć dobru rządzonego, a nie interesom osobistym lub interesom swych przyjaciół.

Dał temu wyraz Papież Leon XIII., mówiąc, że państwo i władzy państwowej dla dobra publicznego. „Władza świecka pod żadnym warunkiem nie może służyć interesom jednostki, ponieważ ustanowiona została dla dobra powszechnego”. A największy z Ojców Kościoła św. Tomasz z Akwinu powiada, że „nadużywanie do celów prywatnych władzy państwowej, dla celów powszechnych ustanowionej, jest najgorszą tyranią”.

Zadaniem rządu jest więc przede wszystkim rządzić, a jest to zadanie niełatwe w dzisiejszych czasach wpływów parlamentów i demokracji. Katolik nie będzie utrudniał rządzenia członkom rządu.

Ale co to znaczy rządzić państwem? Rządzić znaczy — służyć. Wzorem czynnika rządzącego są Papież, który od 20 wieków dźwiga wielki ciężar rządzenia Kościołem, a każdorazowy papież podpisuje się pięknym tytułem „Sługa sług Bożych”. Rząd więc powinien służyć dobru w granicach obowiązujących ustaw powinien myśleć o dobru wielkiej liczby obywateli państwa, i to tem bardziej, że tłumy myśleć nie lubią. Rząd powinien pamiętać o potrzebach społeczeństwa, organizować jego pracę, odsuwać od niego grożące niebezpieczeństwa, leczyc choroby go trapiące, i stwarzać takie warunki bytu, by się życie mogło normalnie rozwijać a naród zyskiwać na dobrobycie i pomyślności.

Rząd tylko wówczas jest dobry i zasługuje na poparcie uczciwych obywateli, jeśli naprawdę uczciwie czuje się sługą rządzonego obywateli, jeśli celem wszelkich

jego poczynań jest chęć służenia dobru publicznemu.

To jest katolickie pojmowanie zadań i obowiązków rządu.

Takie pojęcie o rządzie i jego zadaniach jest jednak równocześnie potępieniem wszelkich intryg, machinacji, podstępów i szacherek polityków, zmierzających jedynie do zagarnięcia władzy dla zaspokojenia ambicji osobistych i wyzyskania jej dla siebie lub przyjaciół partyjnych, choćby przez krótki czas jej posiadania.

Katolickie pojęcie o rządzie i jego zadaniach i obowiązkach jest równocześnie potępieniem tej jednostronnej polityki rządu, która dąży jedynie do załatwiania interesów prywatnych rządzących, do zaspokajania ich ambicji, i pożądliwości osobistych, dla popierania interesów i dążeń bądź to przyjaciół bliskich, bądź to zwolenników, którzy im dopomogli do zagarnięcia władzy, lub też przeciwników, którzyby mogli im władzę wydrzeć.

Katolickie pojęcie o rządzie i jego zadaniach i obowiązkach potępia także politykę niesprawiedliwosci i gwałtu, która nadużywa władzy publicznej dla dogodzenia najniższym namiętnościom tłumów, dla prześladowania przeciwników politycznych, dla wywierania osobistej zemsty,

oraz potępia politykę, będącą wyrazem ślepego posłuszeństwa dla rozkazów tajnych sił i potęg, jakimi jest masoneria i inne zakonspirowane organizacje.

Nadużycia te są takim skandalem, że nawet ci, którzy ich się dopuszczają, celem pokrycia ich, najwięcej i najgłośniej zazwyczaj deklamują o służbie publicznej, o bezinteresowności i głębokim swym patriotyzmie.

Nie zasługuje na poparcie społeczeństwa rząd, który powierzonej mu władzy i publicznym środkom finansowym nadużywa dla załatwiania osobistych porachunków lub dla dogodzenia zemście na przeciwnikach. Nie zasługuje na poparcie rząd, który kupuje sobie wyborców, szafując groszem publicznym lub rozdając posady swym kreatorom, nie zasługuje na poparcie rząd, który kupuje sobie pochwały kupnej prasy lub milczenie prasy przeciwnicy. Takie postępowanie nie jest sprawowaniem rządów w myśl wzniosłych nauk Kościoła o zadaniach i obowiązkach rządu.

Każdy mi przyzna, że opozycja do rządu może być nieraz nakazem sumienia uczciwego obywatela, który zawsze będzie uważał za swój święty obowiązek postępowania w myśl zasady: *salus rei publicae suprema lex*. Dobro państwa jest najwyższym prawem!

Wojciech Korfanty.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S=KA** Rok założ. 1894

Telefon 2163, Katowice ul. św. Jana 12

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Wełna, jedwabie, aksamioty — Materiały na pościel i bieliznę

Barchany, płótna, zefiry, perkalę, woale, i t. d. Koce do spania, plety chustki do odkrywania

Urzednikom państwowym

udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Zakończenie zatargu między lekarzami a zarządem warszawskiej Kasy Chorych.

NOWE WARUNKI WYNAGRODZEŃ LEKARSKICH.

Warszawa 23. 7. (k) Przewlekły zatarg między lekarzami a zarządem warszawskiej kasy chorych został ostatecznie zlikwidowany.

Zasadnicze wynagrodzenie lekarza określono na 7 zł. za godzinę pracy. Świeżo podpisana umowa zawiera dwie innowacje

mianowicie: kasa chorych ma ubezpieczyć zbiorowo wszystkich lekarzy na wypadek lub utratę zdolności do pracy na 10 tys. złotych. Ponadto ma być utworzona rada lekarska, która będzie załatwiała wszelkie sprawy dotyczące lecznictwa.

Podwójny jubileusz p. Poincaré.

Rocznica gabinetu „jedności” i 40-lecie pracy politycznej.

ŻYCIORYS WIELKIEGO PATRIOTY.

Paryż, 23. 7. (wł.) W piątek, jak już krótko donosiliśmy, odbył się w wytwornej restauracji w Bois de Boulogne obiad ku uczczeniu jednorocznego jubileuszu trwania gabinetu „Jedności narodowej”.

Po prawej ręce prezesa gabinetu zajął miejsce minister Briand, po lewej przedstawiciel Prezydenta, potem inni ministrowie. Wicepremier Barthou wręczył Poincarému na pamiątkę książkę, zaopatrzoną w podpisy wszystkich ministrów z następującą dedykacją: „Raymondowi Poincaré, naszemu prezesowi, wodzowi, przyjacielowi w dowód podziwu, wdzięczności i oddania, 22. 7. 1927. Równocześnie obchodzi Poincaré swój jubileusz, jako parlamentarzysta, gdyż 31 lipca br. upły-

wa 40 lat od chwili, gdy pojawił się na arenie politycznej.

„Petit Parisien” ogłasza z tego powodu artykuł, w którym określa Poincarégo jako jednego z największych mężów Francji i historii wogóle, podając przy tem następujący życiorys tego męża: W 26 roku życia członek Rady Generalnej, w 27 roku życia poseł, w 33 minister, w 44 senator, w 51 premier, w 52 Prezydent republiki. Praca jednego dnia Poincarégo graniczy z cudownością. Czyta on wszystko, widzi wszystko, wie wszystko, reguluje wszystko, nawet najdrobniejsze szczegóły. Jednym słowem: żyje tylko dla swego dzieła. Pracuje on jak zegarek.

Rząd Rzeszy piętnuje „występ” Hörsinga

W STOSUNKU DO AUSTRII I WYRAŻA „UBOLEWANIE”. — W SWOIM CZASIE DO POLSKI, GDY

Berlin, 23. 7. (wł.) Rząd Rzeszy wyraził za pośrednictwem telegraficznej Agencji Wolffa „żywe ubolewanie” z powodu odezwy Hörsinga, nadprezydenta Hannoveru, a zarazem prezesa republikańskiego związku wojskowego t. zw. Reichsbannerorden. Rząd Rzeszy uważa, bowiem, że odezwa „może zamącić serdeczne stosunki, panujące między Niemcami a Austrią”.

Chodzi o odezwę, jaką Hörsing, osławiony skądinąd ze swej działalności plebiscytowej na Górnym Śląsku („kał ludności śląskiej”), wydał w związku z wypadkami wiedeńskimi. Potępił on w odezwie swej „nieudyscyplinowane i zbro-

dnicze żywioły”, które grasowały w Wiedniu, mówił o „niewłaściwych posunięciach policji” i o „bezradności rządu austriackiego”.

Rozumie się, że prawica niemiecka wyzyskała tę odezwę do najoszczędniejszych wystąpień przeciwko zniechęconej organizacji wojskowej konkurencyjnej, bo republikańskiej, rząd zaś Marxa, stojący pod pełnym wpływem prawicy niemieckiej, wystąpił z powyższem napiętnowaniem.

W związku z tem przypomina „Berliner Tageblatt” głośna swego czasu mowa Hergta, ministra sprawiedliwości Rzeszy w Bytomiu, mowę, w której minister

O MANDAT NAD PALESTYNĄ.

Paryż 23. 7. (wł.) „Liberte” donosi z Rzymu, że w ostatnich tygodniach nastąpiła gruntowna wymiana poglądów między rządami londyńskim i rzymskim w sprawie odstąpienia międzynarodowego mandatu Anglii nad Palestyną, Włochom.

Podobno rząd angielski nie sprzeciwia się zasadniczo. Zagadnienie jednak napotyka na sprzeciw w kołach sionistów, których wpływ w Londynie jest duży.

DAR OJCA ŚWIĘTEGO DLA OFIAR TRZESIENIA ZIEMI.

Jerozolima. PAT. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że patriarcha katolicki w Palestynie Monsignore Baralasin otrzymał od Papieża 50 000 lirów włoskich na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi w Palestynie. Papież prosił patriarchę o nadesłanie wyczerpującego sprawozdania o szkodach wynikłych wskutek tego trzęsienia ziemi.

PODRÓŻ KSIĘCIA WALJI I BALDWINA DO AMERYKI.

Londyn 23. 7. (wł. eu.) Baldwin, książę Walji i Lloyd George z małżonką wsiadli na okręt, aby się udać do Quebecu. Donoszą, że Baldwin i książę Walji spotkają się w Ameryce z wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Davesem i sekretarzem skarbu Kelogiem. Następnie książę Walji uda się do prowincji Alberta.

ZWYCIĘSTWA CZANG-TSO-LINA.

Londyn 23. 7. (wł. eu.) „Invering Standard” donosi z Szanghaju, że wojska nacjonalistyczne poniosły dwie klęski. Wojska północne zajęły Szantung i maszerują w kierunku Hsu-Czu-Su. Wojska narodowe uciekają w panice i bez oporu. Wojska północne wzięły 5 000 jeńców. Ponadto wojska północne pobili wojska narodowe nad Wielkim Kanałem. Korespondent dziennika jest zdania, że obie te klęski należy przypisać wysłaniu na front młodego i niedoświadczonego żołnierza.

WYROK ŚMIERCI NA FABRYKANTA SZELEK.

Paryż. PAT. Sąd przysięgłych skazał na śmierć oraz na zapłatę odszkodowania w sumie 50 000 franków wraz z procentami Guyota, który w sierpniu r. u. podczas przejażdżki samochodem w okolicy Paryża uduślił swą przyjaciółkę, a następnie trupa jej usiłował spalić.

LEKARZE BRAZYLIIJSCY W KRAKOWIE.

Kraków, 23. 7. (AW) Bawia tu lekarze brazylijscy, których wycieczka złożona z 33 osób przybyła do Krakowa. Wycieczka zabawi w Polsce przez kilka tygodni.

NIEZNANA EPIDEMIA W SOWIETACH.

Moskwa, 23. 7. (AW) Z Jarosławia donoszą, że wybuchła tam zastraszających rozmiarów epidemia nieznanej dotąd choroby. Objawy choroby przypominają cholere. Zanotowano mnóstwo wypadków z nich wiele śmiertelnych.

DRUGI POLSKI PAROWIEC PASAŻERSKI.

Gdańsk, 23. 7. (PAT) W ciągu przyszłego tygodnia nastąpi przyjęcie przez władze drugiego parowca pasażerskiego w Gdyni. Parowiec ten przeznaczony będzie do odbywania dalszych wycieczkowych podróży.

P. BARTEL WRACA DO WARSZAWY 3. 8.

Warszawa, 23. 7. (wł. k.) Dowiadujemy się, że dnia 3 sierpnia wraca z Krynicy do Warszawy wice-premier p. Bartel, który bezpośrednio po powrocie obejmie urzędowanie w prezydium rady ministrów.

WIELKI KONGRES SPÓŁDZIELCZY.

Sztokholm, 23. 7. (PAT) W dniu 15 sierpnia otwarty zostanie w Sztokholmie 12-ty międzynarodowy kongres spółdzielczości. Narady kongresu trwać będą 4 dni. Udział w kongresie zgłosiło 35 państw, które reprezentować będzie 300 delegatów.

BOMBY W AMERYCE.

Buenos Aires, 23. 7. (Pat.) Wczoraj u stóp pomnika Jerzego Waszyngtona wybuchła bomba, niszcząc niemal całkowicie piedestał posagu.

Pomnik ten był ufundowany przez kolonię amerykańską z okazji 10-lecia istnienia republiki argentyńskiej. Drugi wybuch nastąpił przed gmachem zakładów Forda. Zamachów tych dopuścili się komuniści Sacce i Vanzetti.

POWÓDŹ W NIEMCZECH.

Berlin 23. 7. PAT. Ze wszystkich stron Niemiec wschodnich, jak z Służyc Górnych i Dolnych oraz Saksonii nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofach powodzi.

Z dorzecza Łaby donoszą, że wylały tam rzeki, zalewając okoliczne pola. 17 tysięcy morgów ziemi w okolicy Wietendorf stoi pod wodą. W Starej Marchji zatopionych jest 100 tysięcy morgów. Cały szereg wsi odcitych zostało od świata.

OTWARCIE WYSTAWY WODNEJ.

Bydgoszcz, 23. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 otwarta została w Bydgoszczy urządzona staraniem towarzystw polskich wystawy w Warszawie pierwsza w Polsce wystawa wodna.

Rzeszy wzywał Niemców do wyprawy na Polskę. „Berl. Tageblatt” przypomina, że wtenczas rząd Rzeszy bynajmniej nie wyraził swego „żywego ubolewania”, lecz tuszował sprawę i prowadził zakulisowe narady z posłem polskim, bo przecież chodziło wtenczas o — prawników.

P. P. S. przed rokiem a dziś.

OPOZYCJA DO RZĄDU JAKO LEKARSTWO PRZECIWKOM KOMUNIZMOWI.

Żadne z polskich stronnictw politycznych w Polsce w ciągu ostatniego roku, a więc począwszy od rewolucji majowej, nie odegrało tak fatalnej tragi-komedii politycznej, jak właśnie polscy socjaliści.

Socjalizm polski jest ojcem duchowym wszelkich przewrotów, on to stawia swoje uzbrojone kadry, — nietylko w Warszawie, wysyłając je na walkę bratobójczą. Jego to przywódcy rozhuśtały masy ludowe, chcąc wypłynąć na ich barkach. Tymczasem wypłynął ktoś inny — 65,000 głosów komunistycznych w Warszawie.

Kiedy rewolucja majowa się udała, P. P. S. głosił hymny, na cześć p. Marszałka. Dziś ci sami socjaliści wypowiadają premierowi Piłsudskiemu, wraz z całym jego rządem walkę na śmierć i życie.

I na Śląsku nie było i nie jest inaczej.

I u nas pp. Biniszkievicz, Rumpfelfeld i Machej z nabożeństwem wymawiali przed rokiem imię p. Piłsudskiego, a dziś ci sami ludzie nietylko wypowiadają mu wiarę, lecz zapowiadają mu zaciętą walkę.

Warto przeto przypomnieć tym panom ich łamańce polityczne by mogli sobie uświadomić, jak mało dorosli do jakiegokolwiek roboty państwowej.

Otóż w dniu 18 maja 1926 „Gazeta Robotnicza” pisała wielkimi głoskami:

Demonstracje żywiołowe na Górnym Śląsku na rzecz marszałka Piłsudskiego.

Ze względu na ład i porządek PPS, odwołała wszystkie swe przygotowane zgromadzenia.

Samorzutnie odbyły się atoli dwa manifestacyjne zgromadzenia.

Na wiec do Janowa wezwano posła Biniszkievicza i Juchelkę, którzy przemawiali do 3000 kobiet i mężczyzn. Przemówienia przerywano (okrzykami) na cześć marszałka Piłsudskiego.

W Katowicach w parku Kościuszki odbyła się zbiórka strzelca.

Do stojących w szeregu strzelców przyłączyła się olbrzymia masa ludzi.

Do tłumy tego przemawiali: Radca Bobek i posłowie Biniszkievicz i Juchelka.

Entuzjastycznie wnoszono okrzyki na cześć Piłsudskiego i odśpiewano dwie zwrotki pierwszej brygady.

Od pochodów odstąpiono na wskutek prośby naszych posłów.

W dniu 23 maja 1926 r. „Gazeta Robotnicza” pisze:

„Zwycięsko zapoczątkowana przez marszałka Piłsudskiego walka o moralną sanację naszego życia publicznego zogniskowała całą opór Polski pracującej w wysiłku do pełnego zrealizowania celów Demokracji, opartych na prawdzie i sprawiedliwości.

Zdecydowaną wolą najszerzych mas ludu pracującego jest powołanie Józefa Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.”

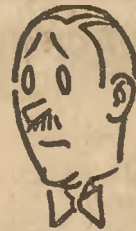
W tymże dniu P. P. S. wydaje manifest do klasy pracującej, w którym pomiędzy innymi tak mówi:

Wśród tych walk — tj. w czasie rewolucji majowej — Polska Partia Socjalistyczna — której marszałek Piłsudski nie w tajemniczył w swoje zamiary, — odegrała jednak potężną rolę. Polska Partia Socjalistyczna zażądała natychmiastowego ustąpienia rządu Witosa. Wśród huk strzałów na ulicach Warszawy, wraz ze Związkiem Zawodowym Kolejowy, wydała odezwę nakazującą strajk kolejowy. Rozkaz ten został wkrótce wykonany. Robotnicy Warszawy otoczyli żołnierzy marszałka Piłsudskiego serdeczną, braterską opieką i pomocą. Bezbroni dźwigali karabiny maszynowe, a uzbrojony się, walczący ramię w ramię z żołnierzem, który obalał rząd Witosa. Były wypadki, że robotnicy zdobywali barykady rządowców, a w ostatecznym boju w południowej części miasta brali udział obok żołnierzy. Strajk powszechny, nakazany przez naszą partię na piątek stał się potężnym czynnikiem moralnego zwycięstwa. Zapal ludu paraliżował zbrodnicze zamachy faszystów, strzelających z cieków do wojska i do publiczności.

W innych miastach, robotnicy stanęli na wezwanie partii do szeregu w potężnych manifestacjach w strajku generalnym i w groźnym odruchu przeciw zakłętym wrogom ludu: faszystom, monarchistom i zwolennikom Witosa. Wojska, idące na



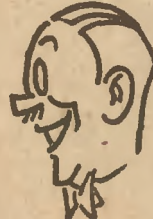
Może czekoladę....?



??....



BITTRA SUCHARD



Aaaa!!!



pomoc marszałkowi Piłsudskiemu, spotykały się z serdeczną pomocą robotników, wojska reakcji — z przeszkodą.

Kończy zaś ten manifest następująco:

Niech żyje zwycięstwo demokracji!

Niech żyje marszałek Józef Piłsudski!

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!

Na zebraniu socjalistów polskich Województwa Śląskiego w Zielone Świątki roku zeszłego pod przewodnictwem posła Rumpfelfelda, poseł Biniszkievicz, przemawiając do ucieszonych, z powodu dokonanej rewolucji socjalistów śląskich, tak kończy:

Dzięki Piłsudskiemu i silnego poparcia przez PPS, odparto zamach faszystowski rządu chjeno-piastowskiego.

Zgromadzenie narodowe winno wybrać prezydentem Józefa Piłsudskiego.

Konferencja domaga się uspokojenia kraju, co może natychmiast nastąpić przez wybór marszałka Piłsudskiego prezydentem Rzeczypospolitej.

Niech żyje PPS!

Niech żyje Piłsudski!

Dziś, po roku, ci sami nasi śląscy socjaliści na swej konferencji okręgowej w dniu 17 lipca w Skoczowie uchwalają następującą rezolucję:

Konferencja Okręgowa po wysłuchaniu referatu politycznego tow. Barlickiego i po przeprowadzeniu dyskusji, wyraża pełne zaufanie dla kierowniczych ciał partyjnych (Rady Naczelnej i C. K. W.) i jednocześnie stwierdza, że polityka gospodarcza Rządu, prowadzona wyraźnie w duchu kapitalistycznym nie tylko nie poprawiła gospodarczego położenia klasy robotniczej, lecz ustawicznie pogarsza przez szalony wzrost

drożyzny, chroniczny brak pracy, redukcję zapasów dla bezrobotnych, że poczynania Rządu jak dekrety godzące we wolność obywateli polskich, uniemożliwienie Sejmowi uchwalenia ustaw samorządowych, wrogi stosunek do Klasowych Związków Zawodowych, tworzenie nowych organizacji politycznych bez wyraźnego programu ale gotowych do poparcia Rządu we wszystkich jego zamiarach — że te i tym podobne poczynania Rządu niszczą stopniowo obecny system parlamentarnodemokratyczny. Wobec tego Konferencja wyraża pogląd, że jaknajstrzejsza opozycja P. P. S. do Rządu jest uzasadniona i wskazana i że P. P. S. musi być szczególnie w tym okresie czynną i organizacyjnie silną, aby skutecznie odparć ataki na

Interesy klasy robotniczej i ustrój demo-

kratyczny Państwa konstytucją gwarantowany.

Tak, tak panowie socjaliści! Nareszcie spostrzeżliście, że łatwo jest wymyślać, i stać się w opozycji, a trudno rzucić i brać odpowiedzialność za robotę rządową.

Ponieważ więc widzicie, że waszych postulatów utopijnych nawet obecnie prze prowadzić nie jesteście w możności, a tymczasem komunizm wyrósł wam ponad głowę, więc ażeby ratować resztki waszych zwątpiających szeregów, opuszczacie nawet swego dawnego wodza i rozpoczynacie z nim walkę.

My jednak po tem, co zaszło, wątpimy, by socjalizm polski, nawet w opozycji do rządu, po tej, tak bardzo skomplikowanej chorobie ducha socjalistycznego mógł z powrotem odzyskać swą dawniejszą siłę.

Na chronicznie schorzałym ciele P. P. Su narosł wielki a bardzo bolesny polip polityczny — komunizm, którego nawet takie lekarstwo, jak opozycja do rządu wytepić nie zdoła.

Szkolenie hakatystów.

Wschodnio-pruski Heimatsdienst zorganizował w Elku i Szczytnie „Kresowy tydzień wyszkolenia”. Kurs zagaił w obydwu miejscowościach przemówieniem Dr. Masko z Olsztynu, wskazując na obecne zadanie Heimatsdienstu i Heimatsvereinu. „Niedość jest śledzić intensywnie uprawianą polską propagandę, niedość, by każdy niemiecki mieszkaniec Prus Wschodnich brał udział w akcji obronnej, ważnem jest również zwrócić uwagę całego narodu niemieckiego na zagrożone obszary Prus Wschodnich i Zachodnich”.

Następnie Dr. Lambert z Wrocławia zobrazował w odczycie zatytułowanym „Państwo Polskie”, rozwój państwa polskiego, które staje się niebezpiecznym przeciwnikiem dla narodu i państwa Niemieckiego”.

Gdy się czujesz osłabiony

kup się w „Novopinie”, (Badekapseln).
Zadaj jedynie prawdziwego „Novopina”.

Poincare w Brukseli.



Poincare i król Albert kroczą wzdłuż frontu kompanii honorowej.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

732)

— Zabije mnie! — mówiła dalej głosem zupełnie spokojnym. — Wie on jednak dobrze, iż nie pozyska szczęścia i miłości, jeśli z rąk moich nie otrzyna władzy monarszej. Dopiero wtedy zabije mnie. Do tej chwili musi ulegać mi jak dziecko i obecnie za moją namową stara się o pogodzenie z Marią Medyceuszką...

Ciężkie westchnienie uniosło pierś Leonory.

— A więc jest pani zdecydowana osadzić Concinię na tronie?

— Dlaczegożbym miała zmienić zamiar? — zapytała Leonora, w której umyśle zaczynało się budzić podejrzenie. — Czy nie ty sam, Lorenzo, zapewniałeś mnie, że to jest rzeczka możliwa?

— Tak, tak! I dziś powtarzam to samo!

— Nad urzeczywistnieniem tych planów pracuję obecnie, Lorenzo! Kondeusz jest w Bastylji. Angouleme w Bastylji. Pozostaje tylko Gwizjusz. Uwolniwszy się od tych trzech przywódców spisku, będę miała już łatwą pracę. Pozostaje mi tylko zjednać na swoją stronę najwybitniejszych partyzantów d'Angoulema i Kondeusza. Wiem, za jaką

chęć to zrobić! Skoro wszystko będzie przygotowane, Concini wejdzie do Luwru i osobiście zaarrestuje młodego króla.

— A więc nie chce go pani zabić?

— Owszem! — rzekła Leonora z przerażającym spokojem. — Ale narazie śmierć jego jest niepotrzebna i niebezpieczna nawet... Potem zobaczymy. Przedewszystkiem jednak, Lorenzo, muszę dostać w swoje ręce tego Capestanga! Nienawidzę tego człowieka, który niszczy wszystkie moje najlepsze projekty, choćbym miała przypłacić to utratą własnego życia, choćby to miało kosztować życie Concinię. Nie chcę zejść z tego świata, zanim nie ujrzę go martwego, albo przynajmniej nie upewnię się o jego śmierci. Również nie chcę pozostawiać po sobie na świecie Gizelli. Rozumiesz, wtedy śmierć byłaby zbyt straszna... Lorenzo, dopomóż mi wynaleźć tych dwoje. Ty wiesz wszystko. Ty wiesz, jak ci ufam. Wszystko, co postanowisz, spełnię co do joty. Dobrze? Nie odpowiadasz mi? O czym myślisz?

Lorenzo zadumał się głęboko.

— Muszę wybierać pomiędzy Gizellą a Leonorą! — myślał. — Pomiedzy Capestangiem i Concini! Pomiedzy dobrem, o którym tak mało dotąd wiedziałem, a złem, które było istotą mego życia dotychczasowego. Jeżeli wybiorę Zło, zyskam potęgę i uczynię zadość wrodzonemu instynktowi nienawiści, dążącej do zniszczenia całej ludzkości a przynajmniej jej części, jeśli wybiorę Dobro, narażę własne życie...

— Dlaczego nie odpowiadasz? — pytała Leonora.

Lorenzo milczał. Milczał pogrążony w głębokiej zadumie, ważąc ciężkie myśli, lecz twarz jego nie zdradzała żadnych wzruszeń.

— Wynaleźć Gizellę i Capestanga? — szepnęła wreszcie, jakby budząc się ze snu.

— Tak! — rzekła Leonora, zgrzytając zębami. — Musimy ich wynaleźć!

— Pomyślę nad tem! — odpowiedział Lorenzo. — Niech pani idzie spokojnie do domu.

— Każe tymczasem pilnie strzec domu przy ulicy Barres i pałacu przy ulicy Delfina. A więc obiecujesz mi, iż użyjesz swojej wiedzy, ażeby ich odnaleźć?

— Przysięgam pani! — odparł karzeł. — Proszę jednak pamiętać moje słowa, które ci kiedyś powiedziałem. To nie jest zbyt cenna przestroga, oparta na jakichś obawach, czy przyniesieniach.

— Mów! — szepnęła Leonora z drżeniem.

— Proszę pamiętać: Nie wolno Conciniemu pośrednio czy bezpośrednio dotknąć Capestanga ani Gizelli, dopóki nie zostanie królem.

— A potem?

— Potem będzie mu wszystko wolno. Przedtem jednak, niech pani pamięta o tem: Chwila, w której dotknie on Capestanga czy Gizelli, będzie chwilą jego strasznego zgonu. Śmierć Concinięgo nastąpi z ręki kawałera de Capestang! Proszę pamiętać o tem!

— Z ręki Capestanga? — spytała Leonora z przerażeniem.

(C. d. n.)

Wystawa gastronomiczna w Poznaniu.

(Od własnego korespondenta „Polonii“).

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO, HOTELOWEGO I CUKIERNICZEGO W POZNANIU. — WYSTAWY PERJODYCZNE ZAGRANICĄ. — POZNAŃ IDEALNĄ MIEJSCEM WYSTAW. — DOSKONAŁE WARUNKI POZNANIA. — SPOŁECZNO-GOSPODARZE ZNACZENIE WYSTAWY GASTRONOMICZNEJ. — O PODNIESIENIE OBECNEGO STANU NASZEGO HOTELOWICTWA, USTROJU RESTAURACYJNEGO ORAZ WYTWORZENIE I ROZSZERZENIE PRZEMYSŁU Z NIEMI ZWIĄZANEGO.

Poznań, który dzięki bezustannym i intensywnym zabiegom Dyrekcji Targów Poznańskich zażywa dzisiaj ustalonej już opinii doskonałego organizatora nie tylko samych Targów, ale również wszelkiego rodzaju wystaw, przygotowuje się obecnie do ostatniej przed wiosennymi Targami w roku 1928 wystawy o szerszym rozmachu. Będzie to Wystawa Przemysłu Restauracyjnego, Hotelowego i Cukierniczego, przyczem otwarcie jej nastąpi już 24 września br.

Baczny obserwator rozwoju życia tej gałęzi przemysłu zauważył niewątpliwie duże postępy w tej dziedzinie, jak również w pokrewnych działach, z drugiej jednak strony musiał zauważyć np. w dziedzinie sztuki kulinarnej oraz w dziedzinie restauratorstwa, czy też pokrewnych zawodów, najróżniejsze braki, które należałoby jak najprędzej usunąć.

Kto śledził olbrzymie postępy, w dziedzinach hotelarstwa i restauratorstwa zagranicą, zdawać musi sobie sprawę z potrzeby dokonania przeglądu tego, cośmy już dokonali i co nam jeszcze uczynić należy w Polsce.

Na tem właśnie podłożu zrodziła się myśl urządzenia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich osobnej wystawy, której można nadać nazwę wystawy gastronomicznej i po której zakończeniu można wytknąć linie dalszej pracy ku korzyści własnej i Państwa, a ponadto postawić całość na tej wyżynie, jakiej wymaga interes społeczeństwa.

Na wystawy takie zdobywają się niemal corocznie wszystkie kulturalne państwa. W roku bieżącym odbyła się wystawa taka w Heidelbergu, w roku przyszłym za-

powiedziana jest wystawa gastronomiczna w Brukseli, Turynie i Frankfurcie nad Menem.

Od czasu, gdyśmy uzyskali wolność i niepodległość, Polska zdobywa się na pierwszą tego rodzaju wystawę o tak szerokim zakresie, jak to jest planowane w Poznaniu. Organizatorzy wystawy noszą się z zamiarem stworzenia dzieła jeszcze więcej imponującego, aniżeli nie była pamiętna Wystawa Ogrodnicza.

Zaiste istnieją trzy wystawy, na których urządzenie specjalnie nadaje się miasto Poznań: rolnicza, siłą faktu położenia Poznania w centrum kraju rolniczego, dalej ogrodnicza, która zapoczątkowana w roku ubiegłym tak wspaniale nie tylko się przedstawiała, ale do dalszych i periodycznych urządzanych wystaw zachęcała, a w końcu zapowiedziana obecnie wystawa z dziedziny restauracyjnej, hotelowej i cukierniczej.

Dlaczego — zapyta ktoś z ubocza stojący — właśnie miasto Poznań nadaje się specjalnie na te wystawy periodyczne, a szczególnie na zbliżającą się wystawę gastronomiczną?

Otóż z tej przyczyny, że jako miasto, które szereg już wystaw urządzało, a Targi corocznie urządza, złożyło egzamin swego praktycznego doświadczenia; swej umiejętności organizacyjnej. To jedno! Poza tem stoja mu do pomocy tak ważne czynniki, jak doskonałe urządzenie budynków wystawowych, fakt, którego nie można nie doceniać, zważywszy koszty każdej wystawy.

Takie idealne warunki ma właśnie Poznań dzięki swym obszernym halom, w których swobodnie i celowo rozmieścić może swe ekspozyty każda wystawa, a szczególnie wystawa tak wiele wymagająca nie tylko miejsca ale ochrony, co wystawa gastronomiczna.

Poza wszystkimi temi czynnikami czerpie Poznań moralną legitymację na udzielenie u siebie wystawy wspomnianej z uchwały Generalnego Związku Restauratorów, który na zjeździe swych delegatów z całej Polski w dniu 21 marca br. w Warszawie uchwalił nie tylko moralne poparcie ale i najczynniejszy udział. Ze uchwała ta nie była teoretyczna, dowodzi fakt, iż jeszcze przed rozpisaniem urzędowych wiadomości poczęły wpływać zgłoszenia z całej Polski z Warszawy, Lwowa i Krakowem na czele.

WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13



Okulary
w doskonałym
optycznym i technicznym
wykonaniu
Binokle

Zadania zbliżającej się wystawy są rozmaite. Wystawa ma przede wszystkim zapoznać nas z postępiami techniki i mechanizacji pracy, ma wskazać źródła zakupu na artykuły, potrzebne w zainteresowanych gałęziach, ma wreszcie ściślej związać wytwórcę przemysłu gałęzi powyższych z ich konsumentami, no i ma podnieść poziom naszego hotelarstwa, naszych restauracji, kawiarni i cukierni.

Są to bardzo ważne zadania natury gospodarczej i społecznej.

Ze w tym kierunku u nas leży pole odłogi, to więcej niż pewne, zważywszy, że w Polsce pokój z łazienką jest wprawdzie komfortu i luksusu, a zagranicą nam kazem codziennej potrzeby.

To też wystawa poza swą nader interesującą kulinarną stroną, wszechstronną i bogatą w pokazy, unaocznia nam znacznie higieny w życiu restauracyjno-kawiarniano-hotelowem.

Społeczne znaczenie wystawy jest aż nadto widoczne. Zwróciwszy uwagę na to, że zagranicą w przeciętnym hotelu przy cenach umiarkowanych otrzymuje się pokój pełen światła, z telefonem dla komunikacji międzymiastowej, z łazienką, znakami świetlnymi (nie dzwonkami), że w hotelu tym o rychłym ranku budzi się gości dyskretnie bez narażania spokoju innych gości, że czystość np. w Szwajcarii, Szwecji itd. posunięta są do najwyższej doskonałości, wówczas zrozumie ten czynnik społeczno-pedagogiczny, który z siebie wytwarza nadchodząca wystawa poznańska.

A czynnik gospodarczo-twórczy? Zapoznanie się z istotnym postępiem, stwierdzenie wobec niego naszego stanu faktycznego i naszych braków pomniemy, że hotel w nowoczesnym pojęciu u nas, poza małymi wyjątkami, zupełnie brak — każe nam zastanowić się nad poprawą tych stosunków.

Według informacji, zaczerpniętych z Dyrekcji Targu, wystawa gastronomiczna zapowiada się imponującą, przyczem obejmować ona będzie następujące działy: sztuki gotowania, sztuki kulinarnej wogóle, dalej artykułów spożywczych w stanie stałym i płynnym, urządzeń hotelowych, restauracyjnych, wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń kuchennych, aparatów gazowych, elektrycznych, destylacyjnych i gorzelniczych, zastaw stołowych, armatur, szaf żelaznych, lodowni, kas kontrolujących, porcelany, szkła, artykułów przemysłu tekstylnego, dekoracyjnego, meblarskiego, grafiki, literatury, rozrywek, sportu, gry bilardowej, nowości wszelkiego rodzaju oraz wynalazków w dziedzinie kulinarnej.



Przewidziany jest udział zagranicy, która wystąpi z różnymi aparatami i narzędziami w Polsce jeszcze naogół mało znanymi.

Niezmiernie ciekawie zapowiada się wystawa chociażby dlatego, że zapowiedziane są najrozmaitsze pokazy gotowania, przyrządzanie potraw, zaprawianie owoców, przygotowywanie konserw itd. Zapowiedziane są również demonstracje przy używaniu wszelkiego rodzaju pieców elektrycznych, gazowych itp. Dla służby restauracyjnej i hotelowej urządzane będą demonstracje różnego sposobu nakrywania i dekorowania stołów, obsługiwań gości etc. Dla wystawców przewidziane są różnego rodzaju nagrody.

Jak widzimy tedy wystawa poznańska będzie pokazem całego przemysłu restauracyjnego i związanego z nim ściśle przemysłu cukierniczego i kawiarnianego oraz hotelarstwa naszego, przyczem zobaczymy na wystawie tej, co umiemy i jak umiemy i przekonamy się, co trzeba nam uzupełnić, poprawić, by idąc z postępiem czasu, słynną naszą polską kuchnię, nasze wyroby cukiernicze i naszą gościnność postawić na tak wysokim poziomie, by swoich zadowolili, a obcych stać się nie tylko naśladowcą, ale — wzorem.

Należy dodać, że wysoki poziom przemysłu tego i jego rozwój tworzy zagranicą bardzo poważny pozytywny czynnik bilansowy w dochodach państwowych.

Poznań, w lipcu 1927 r.

Świdziński Edm.

—oOo—

Przy bladej szarawożółtej cerze, przegastych oczach i złym samopoczuciu, ogólnym przegastieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka Józefa dlatego jest zalecaną przedewszystkiem, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych.

MAKREL KAKUSZYŃSKI.

—o—

Żywo! człowieka praktycznego

CZYLI

kompas życiowy w „ogłoszeniach“

CZYLI

historja z przed trzech lat i dziś wielce na czasie.

Zastrzegam się z góry i jaknajbardziej stanowczo, że biografia poniższa, opiewająca żywot i czyny p. Telesfora Pogwizdalskiego nie jest moim wymysłem, nie powstała z natchnienia poetycko-materiaлистycznego, mającego na celu zdobycie wysokiego honorarium autorskiego, lecz jest dokładnym, ścisłym, prawie notarialnym opisem bezstronnego obserwatora. Opis ten przed opublikowaniem przedłożym samemu p. Telesforowi, który ze swej strony nie mu nie mógł zarzucić pod względem ścisłości i bezstronności i po przeczytaniu prosił tylko o jeden egzemplarz, aby oprawiwszy go w skórę, umieścić w bibliotece rodu Pogwizdalskich, rodu w przyszłości zapewne bardzo licznej, o czem świadczy już nie które oznaki, nie nadające się jednak do publikacji, ze względu na znaną i przystojową skromność pani Telesforowej i drażliwość jej na punkcie jej wiotkiej figury, porównywanej przez p. Telesfora do gazelli, a przez ojca jej, wybitnego właściciela elektrycznej fabryki kielbasek parowych itp. wyrobów masarskich — do „kabanosy“.

Po tym dość obszernym wstępie muszę powiedzieć coś o swym bohaterze, którego żywot i praktyczność pragnę zobrazować ku pouczeniu tak równie mych czytelników, jak i tych, co przyjąć po nas mają, aby wstępując w nasze ślady, używać doczesnych radości życia, skutków stagnacji gospodarczych i długotrwałych deszczów, pracy i odpoczyn-

ków itp. przyjemności, z jakich składa się przeważnie nasz żywot.

Telesfor Pogwizdalski urodził się, co należy uważać za fakt tak samo bezwzględnie wiarogodny, jak wszystko, co dalej o nim pisał będę. Urodził się w czasie, przepisany przez naturę i wiedzę lekarską, z matki, która nosiła to samo, co on nazwisko, a ścisłość mego opowiadania pozwala mi twierdzić z całą stanowczością, że ojczulek mego bohatera nazywał się też Pogwizdalski!

Concision oblige! (Ścisłość — obowiązuje!) — wziąłem sobie za hasło i motto mniejszej pracy, pomnąc na dawne: Noblesse oblige! (Szlacheństwo — obowiązuje!), które niestety, tak zostało zapomniane i zniekształcone, że kiedyś usłyszałem mamę p. Telesfora, stawiającą talerz, umazany sosem, na podłogę i wołającą pieska pokojowego słowami:

— Nobles, obliż!

I piesek oblaży talerz, piesek, którego szanowna, wychowana w najświetniejszych tradycjach p. Pogwizdalska umyślnie przezwiała Noblessem, aby przy gościach móc popisać się znajomością dawnych szczytnych haseł i frazesów.

Wychowany w tradycjach podobnych p. Telesfor zostawia prawdopodobnie doktorem praw, albo czego innego, jako że, muszę dodać, urodził się on w tej dzielnicy Polski, gdzie tytuł doktora przysraja bilet wizytowy nawet starszych pomocników, młodszych koncepcistów w

biurach fizyków miejskich, czy spółkach akcyjnych, mających generalne przedstawicielstwa niemieckich państw na odciśki i węgierskich salami, ale zrzadzenie losu chciało, że sprawy rodzimomajatkowe zmusiły mamę p. Telesfora do przeniesienia się wraz z synkiem, liczącym już około 20 wiosen (ścisłość nakazywałaby mi napisać „jesieni“, gdyż p. Telesfor ujrzał światło różowej amplit w sypialni swej mamusi w miesiącu październiku, ale znów z drugiej strony ucierpiałby na tem mój styl literacki więc uciekam się do tego nawiasu dla wytłumaczenia) na Śląsk.

Pan Telesfor w powstaniach śląskich nie zginął, aczkolwiek, ile razy znajdzie się w gronie swych rodaków z poza południowej granicy Górnego Śląska, zawsze i chętnie a głośno opowiada o różnych ryzykownych sytuacjach wojennych, w których każdy — mniej od niego dzielny — zginąłby musiał kilka razy. Nie zajął żadnego wybitnego stanowiska w hierarchii państwowej i samorządowej Śląska, skutkiem intryg i separatoryzmu jego byłych kolegów, również kandydatów na najwyższe godności na Śląsku i w państwie, nie dorobił się znacniejszego majątku podczas dewaluacji, ponieważ mama dobrodziejka uważała pracę w banku dla swego jedynaka za sprzeciwiającą się nieskalanym tradycjom rodzinnym, słowem nie był niczem wybitnym w społeczeństwie, które pochodzenie i tradycje za nic wazy, nie starał się nawet postawić swej kandydatury na kierownika teatru w Katowicach, aczkolwiek go do tego bardzo namawiał jeden z przyjaciół, grający dość wybitną rolę w Towarzystwie Przyjaciół Teatru, który rad na stanowisku dyrektora teatru widziałby swego pobratymca.

Pan Telesfor nie robił nic, co zaczynało już nawet potrochu martwić zacną mamę Pogwizdalską...

I stan ten trwałby prawdopodobnie dotąd, gdyby nie ukazała się na Śląsku — „Polonia“. Pismo to odrazu...

Zresztą nie uprzedzamy faktów, nie

chwalmy tego, co samo się chwali, nie powtarzamy tego, o czem wszyscy mówią, a wróćmy do naszego bohatera i jego żywota.

Pewnego dnia p. Telesfor, przechodząc przez plac Miarki, potrafił o coś nogą, a gdy zwrócił oczy, które błękały gdzieś ponad dachy i kominy, pod swe stopy, ujrzał pugilares skórzany ze skóry imitującej najprawdopodobniej krokodyla afrykańskiego, wypchany dość porządnie...

Pochylić się, podnieść, schować pod poję marynarki, obejrzeć się nakoło, czy nikt nie widzi, schować do kieszeni, a w następnej chwili pośpieszonym krokiem oddalić się z miejsca tego — oto były pierwsze, główne, podświadome, a potężnie działające podszepty rozumu i woli p. Telesfora, za którymi następował czyn.

Ale po chwili, gdy p. Telesfor znalazł się już w jednej z ustronnych alei Parku Kościuski, usiadł w cieniu krzaczków i — jeszcze raz uważnie rozejrzawszy się dookoła — zajął do pugilaresu.

Najprzód uwagę jego zwróciła gotówka w postaci dwóch banknotów 5-złotowych i jednego większego, opiewającego na sumę 500 złotych polskich. W następnej przegródce leżał starannie zgity blankiet „dolarówki“ nr. 218 642. W następnych wrzeszcze listy. Nic więcej prócz paczki listów...

Nie przez karygodną ciekawość, lecz z chęcią dowiedzenia się, kto mógł być właścicielem owego pugilaresu p. Telesfor zaczął odczytywać niektóre listy...

Przeważnie zaczynały się „Kochany Grubasku“, czasem jednak nosiły tytuły: „Mój Koguciku“, „Moja Żabko“, „Moja Małpko“, prawie cała mała i miła menażeria, raz jeden „Moja Mordko“, raz jeden „Panie Franciszku“. Podpis był zawsze jeden i ten sam „Tłoją Ziółta“, z wyjątkiem owego jednego listu do „Pana Franciszka“, który był podpisany literą Z, a z którego rozczulony p. Telesfor po przez „esy i floresy“ pisma, ortografii i stylu dowiedział się, że „monsz muj“ (tj. p. Ziu-

Marszałek Foch a przyszła wojna?

Paryskiemu korespondentowi angielskiego czasopisma „Weekly Dispatch” udało się dokonać ciekawego wywiadu w sprawie poglądów marszałka Focha na przyszłą wojnę. Na pytanie dziennikarza, czy mógłby przewidzieć mu coś o przyszłej wojnie, uśmiechnął się generalissimus francuski i, skinąwszy uprzejmie głową, podyktował gotowy nieomal w tej sprawie artykuł.

— Przedewszystkiem — zaczął marszałek — wziąć należy pod uwagę stan frontu wschodniego w 1918 i spotęgować go dodaniem nowych i bardziej potężnych środków destrukcyjnych, wynalezionych od tego czasu. Połączenie to da dopiero właściwe pojęcie o wojnie, jaka rozegrać się może w ciągu najbliższych piętnastu czy dwudziestu lat w nieporównanie szerszych rozmiarach, aniżeli przeżyta przez nas ostatnio. Będzie to wojna światowa, niezlokalizowana nigdzie, bowiem brać będą w niej udział prawie wszystkie narody, przyczem listy walczących obejmą nie tylko mężczyzn, ale i kobiety i dzieci każdego kraju. Pamiętać wszakże należy, że całe bataliony kobiet zmobilizowane zostały w ostatniej wojnie nie tylko w szpitalach i w lotnych oddziałach Czerwonego Krzyża, ale także w służbie transportowej i łącznikowej, w której oddawały nieocenione usługi. W przyszłej wojnie wezmą udział czynny młodsze kobiety w bezpośrednich działaniach wojennych. Naród pod bronią — jak to nazywali rewolucjo-

niści francuscy w 1793 — powołuje do obrony kraju nie tylko każdego mężczyznę, zdolnego do świadczenia takich czy innych usług wojennych, ale także każdą kobietę i każde dziecko, bowiem wszyscy będą mieli powierzone sobie określone zadanie i wszyscy przyczyniać się w ten sposób do ostatecznego wyniku. Walki odbywać się będą nie tylko na lądzie, ale i na morzu, przede wszystkim wszakże za pomocą aeroplanów, występujących nie indywidualnie, ale zwaremni gęsto masami. Walki lądowe i morskie podobne będą do tych, w jakich uczestniczyliśmy w ostatnim roku wojny, jakkolwiek bowiem nauka nie przestaje stwarzać coraz nowych środków destrukcyjnych, bądź w postaci pocisków gazowych, bądź potężnych środków wybuchowych i szrapneli, posiadamy dane wystarczające do przypuszczenia, że, tak samo jak w przeszłości, obmyślone zostaną równocześnie środki ochronne przeciwko tym nowym niszczącym sposobom ofensywy. Wystarczy przypomnieć sobie miny i torpedy. Z chwilą ich ukazania się na teatrze wojny, przegładowano nieunikniony jej koniec. A przecież wynaleziono zostały środki obronne i ochronne przeciwko nim. To samo będzie miało miejsce w najbliższej przyszłości. Jestem przekonany, że maskowanie pozycji personelu i materiału wojennego, oraz staranne unikanie wszelkich większych koncentracji będą mogły zawsze osłabić materialnie skuteczność bom-

bardowania powietrznego. L'entente cordiale — zakończył marszałek — pozostaje obecnie, tak samo jak była niedawno i będzie również w przyszłości jedyną prawdziwą obroną ojczyzny!

Tyle Foch o przyszłej wojnie. Ze słów jego niewiele szczególna wiara w skuteczność Kongresów Pokoju i akcji pacyfistycznej.



Zdumiewający czyn psa policyjnego.

W pobliżu południowo-afrykańskiego miasta Colenzo znaleziono zwłoki jakiegoś krajowca. Poszlaki wskazywały na to, że został on zamordowany, nie można było jednak wziąć do pomocy psa policyjnego z powodu bardzo licznych śladów, otaczających trupa. Stąd wniosek, że w zamordowaniu musiała wziąć udział sporo osób, wobec czego postanowiono kolo śladów straż a dopiero nazajutrz przyprowadzono psa.

Ten poszedł natychmiast za jednym z tropów i pobiegł w stronę miasta, przebiegł je i pobiegł drogą aż do namiotów gromady krajowców, zatrudnionych w pobliżu przy naprawie drogi. Pies pobiegł do jednego z namiotów, w którym były dwa łóżka, wskoczył na jedno i zaczął głośno szczekać. Jeden z krajowców oświadczył, że towarzysza jego zniknął rano w dniu, w którym mordu dokonano. Przy przeszukaniu namiotu znaleziono w łóżku buszmena zakrwawioną koszulę i podejrzaną noż. Jakkolwiek Murzyn chciał winę zważyć na towarzysza, który zniknął, aresztowano go jednak i dalsze badania doprowadziły do aresztowania jeszcze 6 innych. Murzyna, schwyczonego przez psa i jednego z jego towarzyszy skazano na śmierć. Pies szedł za tropem już starym, bo zbrodnie dokonano na 36 godzin przedtem. Odległość zaś miejsca zbrodni od namiotu wynosiła 3 km.

Obrazki z Zakopanego.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

OPLAKANA POGODA. — ŻYDZI. — NIEPORZĄDKI. — POCZTA.

W Zakopanem można narzekać na brak bardzo wielu potrzebnych i użytecznych urządzeń, ale nigdy, a szczególnie w obecnym sezonie, na brak opadów atmosferycznych (niema dnia, żeby nie lało jak z cebra) i przedstawicieli a przedstawicieli mniejszości. A co smutniejsza, że coraz więcej wili i pensjonatów przechodzi w ich ręce. I tak w ślad za Warszawą i letnią stolicą Polski biorą we władanie nas „przyjaciół”.

Niemalą też bolączką Zakopanego jest brak należytych urządzeń, tak natury hygienicznej jak i etycznej, nie mówiąc już o racjonalnej rozbudowie, o której dawno dużo się mówi i pisze. Nawet komisarzski rząd nie uzdrowił gospodarki zakopiańskiej; być może, że komisarz po to został naznaczony, ażeby konserwować status quo ante? I w takim razie zrozumiałem jest, dlaczego pozwala się dziś, aby w centrum Zakopanego, przy głośniejszych ulicach, stawiano średniowieczne płoty z krzywych żerdzi i tyczek, jak to widzi się gdzieś w głuchej i zapadłej „płidówce”!

A ulice, to już zupełnie nie podobne do ulic kulturalnej miejscowości klimatycznej. W czasie pogody — tumany

kurzu unoszą się w powietrzu (na szczęście w nieszczęściu w obecnym sezonie deszcz codziennie bardzo obficie je skrapia). Za to po deszczu nie można przejść z jednego chodnika na drugi z powodu grubej warstwy błota.

Jeszcze jedna bolączka, — to poczta w Zakopanem. Wprawdzie budynek jest dość solidny, choć mógłby być trochę obszerniejszy i z wygodniejszym wejściem, żeby interesanci nie potrzebowali stać w „ogonku” i spychać się wzajemnie ze schodów. Na szczególniejszą uwagę zasługuje obsługa gości, a zwłaszcza mieszkających poza centrum w odległości pół kilometra od poczty. Nie dosyć, że tylko raz dziennie poczta jest roznoszona i to gdzieś około godziny drugiej po południu, ale np. gazety z Katowic otrzymuje się dopiero na trzeci dzień!!!

Podobnych „kwiateczków” można by wylizyć cały szereg, które doskonale charakteryzują gospodarkę Zakopanego. Jak daleko pod względem wygody i porządków Zakopane zostaje w tyle za Zachodnią Europą, to lepiej o tem nie wspominać!

Dr. A. M.

Zakopane, w lipcu.

—★—

Nędza urzędników państwowych.

LIST OTWARTY DO SPOŁECZEŃSTWA.

Od dawna już pojęcie urzędnika państwowego stało się równoznaczne z pojęciem nędzarza... To nie frazes, nie pusty dźwięk — to niestety przygnębiająca, ponura prawda!

Urzędnik poświęcający swoją pracę, zdolności, energię, swoje „ja” dla państwa — ma tyle, że on i jego rodzina skazani są na powolne konanie. Mają może za dużo, by od razu umrzeć z głodu, lecz stanowczo za mało — by żyć... Straszny los ludzi, którzy walczą z niedostatkiem, nie mogąc zadowolnić najprostszych potrzeb kulturalnych (a przecież to są ludzie inteligentni!) — nie mogą pokazywać swej nędzy. Muszą zachować pozory, bo tego wymaga ich stanowisko — nakazuje im to własna godność.

Nędza urzędnicza jest już zanadto palącą raną na organizmie narodu. Trzeba temu jaknajprędzej i radykalnie kres położyć.

W dniu 19 lipca br. Prezydium Centr. Komisji Porozumiewawczej Zw. Zawod. Prac. Państwowych wydało „List otwarty do społeczeństwa”, który już zdążył się ukazać w całej prawie prasie warszawskiej.

„Poczucie sprawiedliwości społecznej, głębokie pokrzywdzenie szerokich mas obywateli, świadomość pilnej potrzeby społecznej i państwowej, zmuszają nas, przedstawicieli związków i organizacji zawodowych do odwołania się w sprawie katastrofalnego położenia materialnego pracowników państwowych do opinii całego społeczeństwa.”

W ten sposób zaczyna się „List otwarty”. Dalej „List” stwierdza, że 400.000 rodzin pracowników państwowych, co stanowi 1.500.000 osób, żyje poniżej elementarnej normy, niema ani chwili wolnej od troski o byt. Jeżeli wziąć pod uwagę, że 75 proc. tej rzeszy otrzymuje wynagrodzenie, wahające się w granicach od 113 do 200 zł. — ujawnia się wówczas istotny

obraz nędzy gracowników państwowych. Normy wynagrodzenia są oparte na sztucznych wskaźnikach drożyzny odbiegających daleko od realnych wydatków.

„List” kończy się apelem do społeczeństwa, gdyż „jest rzeczą niepomiernej wagi, aby w społeczeństwie zapanowało przeświadczenie, iż w dziedzinie sytuowania pracowników państwowych musi nastąpić wreszcie zdecydowana zmiana. Argumenty i przedstawienia poszczególnych organizacji zawodowych nie mają posłuchu. Niema dotychczas istotnie konkretnych projektów naprawy stosunków.”

„Może ten głos rozbudzi świadomość ogółu, może uczyni ze sprawy przez nas poruszonej sprawę ogólnej dyskusji i zainteresowania, wywrze swój ważki i decydujący wpływ na czynniki miarodajne, by uregulowanie tej sprawy uznały za konieczność państwową, która w hierarchii potrzeb państwowych wysunęła się na plan pierwszy i której lekceważenie może i musi wywołać groźne konsekwencje.”

Rząd ten głos pracowników państwowych, głos podyktowany rozpaczą, musi wziąć rzetelnie pod rozwagę. Zdanie z „Listu”, że „lekceważenie może i musi wywołać groźne konsekwencje” jest bardzo ważnym memento. Ludzie, którzy takiego zwrotu użyli — czekali długo i cierpliwie, cierpieli i żyli nadzieją — nie należy ich doprowadzać do ostateczności, aby i cierpliwość i nadzieję stracili... Bo nastąpić może krach, niezmiernie brzemienne strasznej następstwami.

Niniejszem składam podziękowanie Kursom naukowym „Wiedza” w Krakowie, Studencka 14. l. p. za sumienne i należyte przygotowanie mnie do egzaminu wstępnego do klasy 7-ej gimn. humanist., który to egzamin złożyłam dnia 20-go czerwca 1927 r. w gimnazjum Fuchsovej we Lwowie z wynikiem korzystnym.

Janina Szeclówna, Kraków.



Margines.

JABYM TEŻ PISAŁ...

(Wierszyk „kanikularny” o wszystkim i o niczym).

Mamy już czas sielanki letniej...

Kto może na wsi śledzi...

Wagon w święto, czy przed świętem

pełne, jak beczki śledzi...

Kto może, w morzu soli członki

lub hasa na gór szpicach —

a kto nie może, razem ze mną

wędzi się w Katowicach!

Zresztą na nudy — Bogu chwała —

narzekać nie potrzeba —

ciągle nam spadnie coś nowego,

kapnie, jak manna z nieba:

obja kogoś, ktoś „spłajtuje”.

tam się oberwie chmura,

wycieczka jakaś zjedzie liczna,

zaśpiewa sam Kiepusa...

Ale a propos... Sam czytałem,

we wszystkich pismach ślało,

że nasz Caruso już wyjeżdża

że czasu ma już mało.

Że jedzie zaraz do Paryża,

gdzie już czekają tłumy,

tymczasem... wciąż jest w Katowicach

i niszczy auta gumy.

Może to lepiej, frank źle stoi,

kto dziś chce być w Paryżu?

Ponadto polskie jest przysłowie

„o mieście tem i ryżu”...

Może to lepiej... Może nawet

ta rzecz się na coś przyda:

może nasz tenor z swych zarobków

choć trochę w kraju wyda...

Zresztą to głupstwo... Inne rzeczy,

ważniejsze sprawy — w modzie!

Niemcy i prasa lewa piszą

ciągle o woiewodzie —

Kiedy odejdzie?... czy odejdzie?...

refleksje i debaty.

Jabym też pisał, ale... ale...

boję się... konfiskaty.

Jotes.

DZIECIOM CHORYM

zapewnicie ZDROWIE I URODĘ, odżywiając je najdelikatniejszą mączką kukurydzianą.

LUBOMIN

Niezrównana przy gotowaniu mlecznych owocowych legumin.

Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc. Luboń, p. Poznański

Gen. Répr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice ulica Szopena 2. Tel. 8-29.

ty) dowiedział się „o fszystkiem”, albo domyśla się „fszystkiego” i może być „szkandal”. Jakby powiedział „o fszystkiem tfojej stary” (prawdopodobnie żonie p. Franciszka)...

P. Telesfora przeszedł dreszcz. Dramat, tragedia, kino, rewolwer, trucizna, gwałt — wszystko to w oka mgnienia przeszło mu przez myśl. Mimowoli stał się pośrednikiem jakiegoś strasznego tajemnicy. Należałoby te listy komuś oddać... Ale komu? Niestety w pugilaresie nie było nic więcej, coby wskazywało na to, kto jest jego właścicielem...

Nie wskazywały tego i owe baknoty, spoczywające w głównej przegródce pugilaresu. Miały jednak one mowę swoją: mówiły cicho a natrętnie o przyjemnym wieczorze, któryby można spędzić w „Oazie”, czy „Astorji”, o pewnej ilości „tyskiego”, ba nawet „mieszczanckiego”. o lodach dla jakiejś przypadkowo spotkanej blondynki, czy szatynki, (brunetki p. Telesfora ignorował, gdyż sam był brunetem) w atmosferze kawiarni, muzyczki milej, dymu tytoniowego i powietrza gorącego, podniecającego, prawie górskiego powietrza, jakie się spotyka tylko w kawiarni...

Nie wiadomo, jak długo rozmyślałby w ten sposób p. Telesfor, gdyby nie pierwsze krople deszczu, które zbudziły go z rozmarzenia... Tym samym kropłom deszczu sądzone było odegrać jeszcze większą rolę...

Jak już zaznaczyliśmy, p. Telesfor był wychowany w tradycjach szlacheckich. Oto w tej samej chwili, gdy na listkach olch zasumiał sympatyczny katowicki kapuśniaczek, który ma tę miłą zaletę, że jak zacznie „siepać”, to „siepie” przez trzy dni bez przerwy, a po trzech dniach jeszcze tydzień z przerwami, w tej samej chwili w uszach p. Telesfora zabrzmiało coś, jakby rozkaz tajemniczy a groźny: (Dokończenie nastąpi).

Z Katowic i okolicy.

Niedziela
24
lipca
1927

Dziś: św. Kunegundy,
św. Krystyny.
Jutro: św. Jakóba.
Wschód słońca: g. 4 m. 15.
Zachód: g. 7 m. 54.
Długość dnia: g. 15 m. 40.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE „REDUTY” NA RYNKU W KATOWICACH.

Świetny sukces, jaki odniosło wystawienie w ubiegły wtorek pod gołem niebem „Księcia Niezlomnego” oraz prośby licznych organizacji społecznych, skłoniły „Redutę” do powtórzenia przedstawienia w niedzielę o godz. 8,30 wiecz. Tym razem odbędzie się przedstawienie na Rynku katowickim, przy udziale całego zespołu, licznych oddziałów konnych i pieszych łącznie około 200 osób. Przed frontem teatru ustawione będzie podium, resztę rynku zajmą krzesła i ławki dla widzów. Ulice przylegające do Rynku zamknięte będą kordonami policji. Światła elektryczne miejskie zgasną na Rynku o godz. 8,30, a zastąpią je reflektory „Reduty” oraz płonące pochodnie. Kierownictwo „Reduty” za naszym pośrednictwem zwraca się do mieszkańców domów w Rynku z prośbą, by w czasie między godz. 8,30 a 11 wiecz. nie zapalali światła w mieszkaniach, by nie psuć nastroju widowiska. W myśl zarządzenia Dyrekcji Policji tramwaje od godz. 7 wiecz. kierowane będą ulicami bocznymi, omijając Rynek. Na wszystkich rogach ulic przylegających do Rynku ustawione będą kasy biletowe, czynne już od godz. 6 wiecz. Ceny biletów od 1 zł. 50 gr. — do 4 złotych.

W razie deszczu „Reduta” wystawi w teatrze miejskim komedie Żeromskiego pt. „Ucieka mi przepióreczka”, na które ważne będą bilety zakupione wcześniej na „Księcia Niezlomnego”.

— Plenarne posiedzenie Związku Niższych Funkcjonariuszów Poczty.

Od dnia 21 bm. do dnia 24 bm. w lokalu Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców przy ul. Marszałkowskiej 113 m. 6 obradował Zarząd Główny i prezesi Okręgowi Zw. Niższych Funkcjonariuszów Poczty, którzy zastępują 10.000 zorganizowanych członków.

Obrady toczą się nad najważniejszymi zagadnieniami, które dotyczą ogółu niższych Funkcjonariuszów Poczty.

— Skargi czytelników.

Z kół naszych czytelników napływają liczne skargi, że w urzędach wojewódzkich wskutek niefortunnego rozłożenia terminu urlopów wyższych urzędników, nie można załatwić wielu pilnych spraw.

Naprzekąd sprawy administracyjne lub skarbowe, wymagające, ze względu na interes szerszego ogółu lub szerszej instytucji, natychmiastowego załatwienia, leżą w tokach od aktów, bo nie ma kto wydać opinii, zalecających, czy też (wreszcie) podpisać „kawalka”.

Może miarodajne czynniki usunąć ten abnormalny stan urzędowania w województwie, wywołujący zupełnie zrozumiałe rozgoryczenie wśród licznych interesentów.

— Z żałobnej karty.

Dnia 22-go bm. zmarł członek - założyciel Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku i członek Rady Przybocznej Komisarza Rząd. Izby Rzemieślniczej i Przemysłowców na Śląsku oraz Śląska Izba Rzemieślnicza.

Zmarły był jednym z założycieli Zw. Śląskiej Izby Rzemieślniczej, której także był członkiem.

S. p. Beszczyński położył wielkie zasługi dla polskiego rzemiosła na Śląsku. Rzemiosło śląskie traci w s. p. Beszczyńskim nieustraszonego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Mieleckiego Nr. 8 Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku oraz Śląska Izba Rzemieślnicza.

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko-Społecznej p. t.

„KOŚCIOŁ A POLITYKA”

wydany staraniem pośła Wojciecha Korfańskiego, omawiający stanowisko kościoła św. w stosunku do państwowych zagadnień społecznych, politycznych i gospodarczych do nabycia we wszystkich Księgarniach oraz w Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia”. Sp. Akc., Katowice, Sobieskiego 11 i Warszawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały i Agentury.

Cena 30 groszy.

nicza wzywa wszystkich rzemieślników do gremialnego udziału w pogrzebie i o ile możliwe ze sztandarami.

— Zebranie pracowników budowlanych.

W ubiegły czwartek odbyło się w Katowicach zebranie budowlarzy, na którym omawiano sprawę zatargu z pracodawcami wynikłego na tle podwyżki zarobków o 25 proc.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani przyjmują z niezadowoleniem do wiadomości odmowną odpowiedź związku pracodawców. Zebrani wzywają niezorganizowanych budowlarzy do organizowania się, a związek do energicznego przeprowadzenia słusznie należącej się poprawy zarobków. Zebrani stwierdzają, że poprawa zarobków w żądanej wysokości leży w interesie tak pracobiorców i jak pracodawców, społeczeństwa i budowlanych samorządów śląskich, albowiem niewystarczająca poprawa zarobków i odwołanie rozstrzygnięcia sporu spowodzi odpływ zdolnych sił fachowych (murarzy, cieśli) do Niemiec i polskich ośrodków budowlanych z wyższymi zarobkami.

Umowa zbiorowa w budownictwie śląskim obowiązuje wszystkie prace w budownictwie, wierzchniem, ziemnym, kanalizacji, planowaniu ziemi itd., a wykonana i przeprowadzona może być tylko wtenczas, skoro pracobiorcy są zorganizowani i ubocznych gorszych warunków pracy i płacy oświadczyć z pracodawcami nie zawierają. Kto nie chce być wyzyskiwany i życzy sobie płac według umowy zbiorowej, ten osobnych kontraktów zawierać nie powinien i zorganizuje się natychmiast w Związku pracowników budowlanych.

— Posiedzenie Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Dnia 22 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Zarządów skartelizowanych Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sali posiedzeń Sekretariatu Generalnego Zjednoczenia Ch. Z. Z. w Katowicach, na którym rozpatrywano sprawę zarobkową i inne.

Zarobki górników zostały wypowiedziane przez Centralę Ch. Z. Z. na 1 sierpnia rb. Według wniosków nadesłanych do Centrali od poszczególnych oddziałów w tej sprawie, postanowiono domagać się od pracodawców w pierwszym rzędzie podwyżki zarobków dla robotników zatrudnionych na dźwiarki, tak na powierzchni, jak pod ziemią kopalni, gdyż obecnie zarobki są zarobkami głodowymi.

Najbardziej pokrzywdzeni w zarobkach są wozacy w kopalni i dźwiarkarze na powierzchni, którzy są wynagrodzeni według umowy taryfowej z roku 1924 (Porządek płac „według sprawności”) — Pierwsi zarabiają na dźwiarki od 2,83 zł. do 5,73 zł., ostatni na godzinę od 0,26 zł. — 0,68 zł.

Jest faktem stwierdzonym, że nigdy się nie zdarzy, ażeby wymienieni osiągnęli wyższą stawkę zarobkową. Poszczególne kopalnie wypłacają te stawki, według najniższej stawki, bez względu na to, czy robotnik utrzymuje rodzinę, lub jest w myśl umowy taryfowej żywicielem.

Z drugiej strony zmusza dźwiarkarza do pracy robotnik akordowy, ażeby dostarczał potrzebnej ilości wózków, gdyż robotnik akordowy, przekracza czterokrotnie ustaloną cyfrę wydajności (Sollleistung), osiągając przeto wyższy zarobek czego nigdy osiągnąć nie może.

Chrześcijańskie Związki od dłuższego czasu domagają się zmiany powyższej umowy, jednak „Zespół Prac.”, który je zawierał, dotychczas nie robi, ażeby ją zmienić, a działalność Wydziałów fachowych paritetycznych, przy Zw. Pracodawców w ostatnim czasie, dla robotnika nie nie wykazała, ponieważ pracodawcy nie reagują na żądanie „Zespołu Prac.” Związków Zawodowych, w których jest więcej sekretarzy niż członków zorganizowanych; a z członkami „na papierze” nikt liczyć się nie będzie.

Również postanowiono odnowienie żądania zniesienia w tabelce zarobkowej grupy „E”, fachowców po hutach i kopalniach, ponieważ nie rozumny podział zarobków wydziałów fachowych „Zespołu Prac.” doprowadził do tego, że wymienieni obecnie mniej zarabiają niż robotnik niekwalifikowany.

W celu zaopatrzenia robotników w artykuły żywnościowe na zimę, postanowiono już teraz poczynić energiczne kroki i miarodajnych czynników, aby robotnik znów nie był zmuszony płacić wyśrubowanych cen za kartofle dostarczane przez Centralę Ziemniaczana, jak było w ubiegłym roku.

W końcu posiedzenia powierzono Centrali Chrześc. Zw. Zaw. zwołać w dniach najbliższych ogólny kongres Rad Zakładowych.

— Sprostowanie.

W swoim czasie podaliśmy za „Gazetę Komunalną” z Nowej Wsi notatkę o ogłoszeniu publicznem, przepełnionem błędami, podpisaną przez niejakiego p. Jaborskiego. W sprawie tej „Gazeta Komunalna” zamieściła sprostowanie, z którego wynika, że w ogłoszeniu nie było żadnych błędów, że podpisany pod ogłoszeniem p. Zieliński nie jest naczelnikiem stacji, lecz badaczem mięsa, że cała sprawa była aktem zemsty i t. p. Sprostowanie to podaliśmy ku przestrodze różnych kalmniatorów, którzy nie wahają się ocenzurować najzwyklejszych nieraz ludzi.

— Wycieczka z Michałkowic.

Stow. św. Dzieciństwa Jezus w Michałkowicach urządziło 20 bm. dla swoich zwolenników i zwolenników, oraz członków wycieczkę do Panewnik. W Ligocie odbyła się najpierw przygrocie msza św. śpiewana z kazaniem, które wygłosił O. Prowincjał Wilhelm. Następnie zwiedzono klasztor OO. Franciszkanów pod przewodnictwem O. Ludwika. Potem wyruszyli dalej do Panewnik, gdzie wszyscy w liczbie około 360, cały dzień wesoło spędzali. Wieczorem o godz. 8 wrócili do domu.

Zarząd Stow. św. Dzieciństwa Jezus uważa za swój obowiązek, tą drogą podziękować tym wszystkim, którzy do zorganizowania wycieczki się przyczynili, mianowicie p. kierownikowi Witeckiemu, który z całą swoją rodziną brał udział, p. kierownikowi Sobowie

z Maciejów, który również z swoją żoną przybył. Przew. OO. Franciszkanom za miłe przyjęcie, Czcig. Siostronom Kajetanów i Liwinie za chętną pomoc przy rozdawaniu pośliku dla wszystkich uczestników wycieczki.

Z Świętochłowick.

(—) Szkolnictwo zawodowe w Świętochłowicach.

Z inicjatywy naczelnika gminy p. Wakermana i kierownika szkoły dokształcającej przemysłowo-handlowej p. Malisza, odbyło się w środę, dnia 20 bm. w Świętochłowicach zebranie sfer rzemieślniczych w sprawie nawiązania współpracy pracodawców ze szkołą zawodową.

Zebrani powitali serdecznie p. Malisza, przedstawiając stan szkoły dokształcającej przemysłowo-handlowej, podając równocześnie do wiadomości, że celem zebrania jest zapoznanie się pracodawców z planem szkoły zawodowej w Świętochłowicach. Po dłuższym przemówieniu kierownika p. Malisza zebrani nabrali przekonania, że szkoła ta potrzebuje rzeczywiście odpowiedniego wyposażenia przyborów szkolnych, podręczników itp. założenia biblioteki dla uczniów i nauczycieli. Braki dałyby się usunąć, gdyby gmina znalazła na ten cel odpowiednie fundusze.

Zebrani pracodawcy uznając wywody mówcy za słuszne przyrzekli współpracować ze szkołą zawodową i popierać je, ażeby mogła spełnić swoje zadanie.

(sz)

(—) Pies do odebrania.

W Urzędzie Okręgowym w Wielkich Hajdukach jest do odebrania zbłąkany pies (owczarek).

Z Pszczyńskiego

× Stan bezrobocia w powiecie pszczyńskim.

Powiat pszczyński liczy obecnie 4800 bezrobotnych. Z tego około 160 kobiet. Bezrobocie w pszczyńskim powiecie cokolwiek zmalało, bowiem przeszło 100 górników znalazło pracę na kopalni „Waleska”.

× Festyn Sokolski w Łące.

Tow. gimnastyczne „Sokół” w Łące urządził w dniu 31 bm. wielki festyn na łące w restauracji p. Brudka.

× Ukończona budowa.

Rozpoczęta w roku 1926 budowa gmachu administracyjnego regulacji rzek na Województwo Śląskie w Pszczynie, została już ukończona. Nowy gmach przy ulicy Sienkiewicza robi imponujące wrażenie.

× Budowa dojazdu do nowego mostu na Wiśle.

Do nowego mostu na Wiśle w Goczałkowicach zostanie zbudowany nowy dojazd. Prace około budowy dojazdu w ostatnich dniach były prowadzone w bardzo ciężkich warunkach z powodu ciągłych deszczy.

× Doroczny odpust w Goczałkowicach.

W niedzielę, dnia 31 bm. odbędzie się w Goczałkowicach doroczny odpust parafialny.

× Płaszcz dla bezrobotnych.

Urzędem Okręgowym zostaną w tych dniach przez Wydział Pracy i Opieki w Pszczynie przydzielone płaszcze dla bezrobotnych. Rozdawanie płaszczy odbędzie się w Urzędach gdzie odbywają się wypłaty zasiłków.

Z Rybnickiego.

(X) Zatwierdzenia.

Sołtysiem gminy Krzyszkowice został zatwierdzony Aleksy Szmeliński, ławnikiem tej gminy Józef Hubner, a zastępcą ławnika Józef Tytko.

(X) Lekkoomyślność.

Z powodu lekceważenia małej rany na głowie i niestrawienia jej czysto spowodował 16 letni Paweł Piela w Radoszowach zakażenie krwi, które mimo zabiegów lekarskich spowodowało śmierć lekkoomyślnego chłopca.

(X) Budowa szkoły.

Gmina Świerklany przystąpi jeszcze w bieżącym roku do budowy 6 klasowej szkoły powszechnej. Otwarcie zgłoszonych ofert nastąpi w dniu 29 bm.

(X) Napad.

W czasie przechadzki nad rzeką Nacyną w Rybniku napadnięta została pewna młoda panienka. Na wszelki alarm napastnik puścił ofiarę i uciekł, wyrwawszy napadniętej torebkę ręczną.

Dzięki natychmiastowemu pościgowi ujęto napastnika w osobie niejakiego Mańki, który został aresztowany.

(X) Amator elektryzowania się.

Robotnik M. z Moszczenicy, zatrudniony na kopalni „Emma” postanowił wypróbować siły prądu elektrycznego, przez elektryzowanie się.

Próba jednak nie wyszła mu na zdrowie, bowiem rażony prądem padł na ziemię bez zmysłów i dopiero po dłuższych zabiegach przywrócono go do przytomności.

(X) Tragiczna śmierć.

Dnia 22 bm. w nocy znaleziono na torze kolejowym między Palanowicami a Żorami przed sygnałem wjazdowym (Bibrowina) zwłoki 52-letniego mistrza malarstwa Witulę. O godz. 11 w nocy był nieszczęśliwie jeszcze w domu. Potem wyszedł z domu i w niewytłomaczony sposób zginął tragiczną śmiercią.

(X) Przynał się do winy.

Przed paroma dniami donosiliśmy o ohydnych mordzie dokonanych w Rydułtowach na osobie kolejarza Pasonia. Dzięki energicznemu śledztwu policji zagadka tajemniczego mordu została już wyjaśniona.

Niejakiego Krakówka, aresztowanego pod zarzutem zamordowania Pasonia, przynał się w ogniu krzyżowych pytań, że on uduł kolejarza Pasonia, do którego mieszk-

Z Zagl. Dąbr.

× Z rynku pracy.

Liczba bezrobotnych w czasie od 19 do 23 bm. wynosiła na terenie działalności P. U. P. V. w Sosnowcu 15 408 osób, z tej liczby pobierało zasiłki 8 803 osób. Bezrobotnych pracowników umysłowych, uprawnionych do pobierania zasiłków było 657 osób. Bezrobocie zwiększyło się o 4 osoby.

+ Handel kuponami.

Walka z żebractwem na terenie Sosnowca zawiodła. Plan, aby zamiast pieniędzy wydawać kupony, okazał się zupełnie nierealnym. Zebracy, których do tej pory Magistrat zarejestrował tylko 60, uprawiają handel kuponami i np. za 40 kuponów wartości 80 gr. otrzymują od dziada, który jest zarejestrowany gr. 50 lub 40 gr. zależy to od targu. System walki z żebractwem winien być koniecznie zmieniony, gdyż w Sosnowcu żebraków jest dużo więcej, niż 60, gdyż sami mieliśmy możliwość się przekonać, iż chodzi ich w samym podmieściu około 100. Sprawie tej poświęcimy obszerny artykuł.

+ Obniżenie opłat radiowych.

Do niedawna rejestracyjne opłaty radiowe, uiszczane przez wszystkich nowo rejestrujących się radioluchaczy w urzędach pocztowych, wynosiły dosyć wysoką sumę zł. 8,30 na co składały się stemplowe opłaty skarbowe w kwocie zł. 3,30 oraz 5 zł. opłat pocztowych.

Min. Skarbu w maju br. doceniając znaczenie rozwoju radiofonii dla państwa, zniósł opłaty skarbowe. Obecnie ministerstwo poczt i telegrafów poszło w ślad za min. skarbu, obniżając pocztowe opłaty rejestracyjne z 5 zł. na 1 zł., od 25 bm. począwszy każdy nowo rejestrujący się radioamator wpłacać będzie w urzędach pocztowych tylko 1 złoty tytułem opłat rejestracyjnych.

—:—

kania wtargnął w nocy, rzekomo w zamiarze popełnienia kradzieży. Aresztowany zaprzecza, jakoby zbrodni dopuścił się z namowy żony Pasonia.

Dalsze śledztwo w toku.

(X) Budowa nowego kościoła.

Budowa nowego kościoła w Gąsowicach na 1600 osób, rażno postępuje naprzód. Dnia 30 czerwca b. r. rozpoczęto prace, a 19 lipca ukończono już wieżę. Przy budowie było zatrudnionych 84 osób, z tego tylko 14 robotników płatnych. Podkreślić należy wielkie zasługi gospodarzy, koło budowy kościoła, którzy zwięźli bezinteresownie materiał budowlany.

Z Cieszyńskiego

(:) Osobiste.

Burmistrz Bielska p. Kumo Pangratz rozpoczął w piątek sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy, podczas którego zastępować go będzie I wiceburmistrz p. Karol Fuchs.

(:) Pozar.

W ławnicy pow. Bielsko w zabudowaniach gospodarskich Katarzyny K. zapaliła się słoma kryta stodoła i spłonęła do cna wraz z przyległą stajnią. Przyczyna pożaru, jak i wysokość powstałej szkody dotychczas nie ustalone.

(:) Trzydziestolecie istnienia schroniska

na Kamienicy obchodził w ubiegłą niedzielę bielski „Beskidenverein”, urządzając w tem schronisku towarzyskie zebranie.

(:) Ofiara nieostrożności.

W ubiegłą niedzielę trzech młodych ludzi z Międzybradzia pod Kętami, słabi pływacy, próbowali przepłynąć wpływ wezbraną Sofę. Przepłynawszy krótką tylko przestrzeń, począł 20 letni czeladnik krawiecki Antoni Pielasz tonąć. Koledzy nienagli mu udzielić pomocy, gdyż sami z wielkim trudem dopłynęli do brzoju. Na wszelki alarm mieszkańcy przyległych chat rzucili się na ratunek, lecz dopiero po dwugodzinnych poszukiwaniach znaleziono topielca.

(:) Wakulacje probostwa.

Ks. J. Hanzlik, proboszcz w Jaworzu, otrzymał prezencie na probostwo w Jabłonkowie na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Oprócz probostwa w Jaworzu jeszcze dwa inne są dotychczas nieobsadzone: w Dębowcu i w Pogwizdowie.

(:) Z kroniki żałobnej.

W Cieszynie zmarli: s. p. Edward Holin, elektrotechnik w 29 roku życia; s. p. Paweł Ernst, robotnik browarniany w 76 roku życia. W Grodźcu zmarł długoletni kierownik miejscowej szkoły s. p. Józef Tomanek w 65 roku życia.

(:) Odpust.

W niedzielę, dn. 24 bm. przypada doroczny odpust w kościele parafialnym w Cieszynie, poświęconym św. Marii Magdalenie. (h.)

(:) Festyn Macierzy Szkolnej.

W Cieszynie Cieszyńskie w parku A. Sikory odbędzie się dnia 7 sierpnia wielki festyn Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, z którego dochód czysty przeznaczony na fundusz budowy szkół polskich na Śląsku.

(:) Śmiertelny wypadek.

W Osieku 4 letni chłopczyzna Franciszek B. bawiąc się nad rowem wypełnionym wodą, wpadł do niego, utonął zanim ktoś przybył z ratunkiem. Władze policyjne wdrożyły śledztwo.

(:) Cieszyńskie Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie

urządza w dniach 8, 9, 10 i 11 października „Śląski Pokaz sadowniczo-pszczelniczy” pod protektorem p. wojewody śląskiego i prezesa Śl. Izby Rolniczej p. Stwierni. Wielki rodzaj jabłek na Śląsku Cieszyńskim zmusza sadowników do lokalnego przeglądu swej produkcji, w celu dostosowania się do nowego doboru odmian owoców, dla obu części Woj. Śląskiego. W pokazie uwzględniona będzie tylko polska produkcja.

Zużycie siły elektrycznej w Polsce.

SAMO WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE ZUŻYWA WIĘCEJ, NIŻ CAŁA POLSKA RAZEM.

Siła elektryczna odgrywa coraz większą rolę w produkcji przemysłowej i rolniczej wszystkich narodów. Nowo powstałe państwo polskie i pod tym względem ma więc wielkie zadanie do spełnienia. Polska zamało posługuje się jeszcze siłą elektryczną. Przedewszystkiem nasze ziemie środkowe i wschodnie mało używają siły mechanicznej, pracując głównie siłą ludzką i zwierzęcą. Oczywiście, że to podraża naszą produkcję.

W roku 1923-ym zużyto w Polsce ogółem 793.031 kilowatów prądu elektrycznego. Na poszczególne województwa zużycie tego prądu przedstawia się jak następuje:

miasto Warszawa	36.476 k. w.
województwo Warszawskie	17.541 „
„ Łódzkie	56.265 „
„ Kieleckie	128.675 „
„ Lubelskie	1.516 „
„ Białostockie	3.612 „

województwo Wileńskie	2.346 K. W.
„ Nowogródzkie	528 „
„ Poleskie	678 „
„ Wołyńskie	734 „
„ Poznańskie	27.518 „
„ Pomorskie	19.072 „
„ Śląskie	403.575 „
„ Krakowskie	69.690 „
„ Lwowskie	23.213 „
„ Stanisławowskie	647 „
„ Tarnopolskie	1.053 „

Jak z powyższego widzimy, sam Śląsk zużywa przeszło 51 proc. wszystkich siły elektrycznej w Polsce. Prąd elektryczny używa na Śląsku nie tylko przemysł, lecz także w wielkiej mierze i nasze rolnictwo. Poza tem 80 procent obywateli Śląska posiada domowe oświetlenie elektryczne.

Życzyliby należało, ażeby zużycie siły elektrycznej w całej Polsce rozwinęło się tak, jak w jej ziemiach zachodnich.

Z sali sądowej w Katowicach.

SPRZENIEWIERZENIE.

Niejaki Kupczyk Franciszek z Warszawy był od roku 1924 do stycznia 1926 roku agentem firm ubezpieczeniowej „Omnium” w Katowicach. Przed swym zwolnieniem się Kupczyk jakoś nie mógł uregulować swych rachunków z firmą i ostatecznie widząc, że firma mu nie zapłaci żądanych pieniędzy, sam sobie zapłacił. Udało mu się to z łatwością. Znajac klientów firmy, Kupczyk, chociaż nie miał upoważnienia, inkasował sobie pieniądze, a firmie posłał tylko rachunek. Za takie samowolne zachowywanie się swego agenta,

SPRAWY WOJSKOWE PRZED SADEM.

Dnia 19 lipca br. przed sądem powiatowym w Katowicach rozpatrywano sprawy kilkudziesięciu obywateli Katowic i powiatu Katowickiego, którzy uchylił się lub zaniedbali zameldować się swego czasu w magistracie w biurze wojskowym. Wszyscy oni zostali ukarani mandatem karnym policyjnym, lecz niewiadomo dla czego, wnieśli do sądu sprzeciw, uważając, że karę wymierzono im niesłusznie. Powołani na rozprawę sądową niektórzy zaraz na wstępie po pouczeniu ich przez sędziego, cofnęli swoje sprzeciwy i zgłoszili się do sądu.

OSZCZERSTWA P. MARCHWICKIEGO.

Dnia 22 lipca br. sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę posłów do sejmiku Śląskiego: posłanki Bronisławy Szymkowiakówny, posła Teodora Węgrzyka, Stanisława Janickiego i Ignacego Gwóźdźa contra Teofilowi Pała, odpowiedzialnemu redaktorowi „Nowin” Marchwickiego.

W zastępstwie oskarżonego Pała na rozprawę stawili się obrońca jego, adwokat Tyrka, w zastępstwie oskarżycieli występował dr. Kwiatek. Na rozprawę stanęli tylko posłowie Węgrzyk i Gwóźdź.

Mianowicie w Nr. 3 z dnia 16 stycznia br. ukazał się artykuł pod tytułem „Silwesternacht und ihre Geheimnisse” w „Das Freie Wort” dodatku do „Nowin” Marchwickiego. W artykule tym autor opisał jakąś orgię w noc Sylwestrową, w której mieli brać rzekomo udział posłowie. Jak się wyjaśniło na rozprawie, nic podobnego nie było i cała sprawa była zmyślona. Niektórzy posłowie wcale nie byli w Katowicach w noc Sylwestrową.

Charakterystyczne były zeznania byłego sekretarza redakcji „Nowin”, Dworzaka, który zeznał, że Marchwicki dawał swym odpowiedzialnym redaktorom zupełnie inne manuskrypty do podpisu, a drukował inne. Tak było i w tym wypadku. Podobno miał Marchwicki powiedzieć, że posłowie mają dużo pieniędzy i mogą wykupić cały nakład „Nowin”, kompromitujący posłów. To jednak nie zaszło i sprawa oparła się o sąd.

Obrońca oskarżonego wnosi o uwolnienie oskarżonego, motywując tem, że Pała w tym momencie nie był odpowiedzialnym redaktorem „Nowin” i kontrakt zawarł z Marchwickim dopiero w dwa tygodnie później. W tej sprawie miał podobno oskarżony Pała wytoczyć skargę wobec prokuratury przeciw Marchwickiemu za samowolne umieszczenie jego nazwiska na inkryminowanym numerze.

Zastępca oskarżycieli prywatnych, dr. Kwiatek wnosi o ukaranie oskarżonego, uważając, że umieszczenie jego nazwiska, jako odpowiedzialnego redaktora, zupełnie wystarczy i że może on ze swej strony skarżyć Marchwickiego za samowolne umieszczenie jego nazwiska.

Sąd po naradzie zwolnił oskarżonego Pałę od winy, motywując swój wyrok tem, że oskarżony rzeczywiście w tym czasie nie był odpowiedzialnym redaktorem, co wykazała rozprawa, natomiast sąd przekazuje sprawę prokuraturze, aby pociągnęła do odpowiedzialności osobę winną umieszczenia bezprawnie nazwiska Pały, jako odpowiedzialnego redaktora.

SKAZANIE REDAKTORA „OBERSCHLESISCHER KURIER”.

W listopadzie ub. roku w „Oberschlesisches Kurier” ukazał się artykuł pod tytułem „Der Fall in Loslau”. W artykule tym autor podał, że siostry z miejscowego zakładu dla starców wypłacały starcom po 100 złotych tylko d’a tego, aby głosowali na listę polską. Gdy magistrat miasta Wodzisławia nadesłał sprostowanie do „Oberschlesischer Kurier”, umieszczono sprostowanie, że nie siostry wy-

firma zaskarżyła go do sądu o sprzeniewierzenie. Oskarżony na rozprawie się nie zjawił, wobec czego rozprawę przeprowadzono zaocznie, mając protokolarne zeznanie oskarżonego. Sąd powiatowy w Katowicach dnia 20 lipca br. po rozpatrzeniu sprawy uznał oskarżonego winnym i skazał go na 300 złotych grzywny a w razie niezapłacenia na 30 dni więzienia. Oskarżonemu uwzględniono zachodzące okoliczności łagodzące, mianowicie że nie był dotąd karany i że do winy się przyznał.

dzili się karę zapłacić, niektórzy jednak żądali przeprowadzenia rozprawy. Z tych przeważnie wszyscy zostali zasądzeni na zapłacenie kary, wymierzonej w mandacie karnym, gdyż wyjaśniło się na rozprawie, że rzeczywiście zaniedbali lub nie wiedzieli o obowiązku meldowania się w biurze wojskowym w magistracie, narosły im tylko koszty postępowania sądowego, gdyż nieznanomość ustaw nie uwalnia od odpowiedzialności. Tylko kilku obywateli, którzy udowodnili swoją niewinność, zostało uwolnionych.

placali starcom, lecz miejska kasa oszczędnościowa. Za takie ujęcie sprawy burmistrz miasta Wodzisławia zaskarżył odp. redaktora „Oberschlesischer Kurier”, Teofila Krocza do sądu.

Na rozprawie sądowej dnia 22 lipca br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony tłumaczy się, że zaszła w tym wypadku omyłka zecerska, gdyż redakcja chciała umieścić sprostowanie magistratu.

Obecny na rozprawie burmistrz miasta Wodzisławia zeznał, że rzeczywiście były wypłaty dla najbardziej potrzebnej ludności w Wodzisławiu przez Gł. Kasę miejską, ale sum, nadesłanych z województwa, co jednak nie miało nic wspólnego z wyborami do rad miejskich, gdyż dotąd już kilkakrotnie wypłacano dla najbardziej potrzebnych sumy, przysłane z województwa.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym obmowy z § 186 u. k. n. i § 20 ustawy prasowej i skazał oskarżonego na grzywnę w kwocie 100 złotych lub 10 dni więzienia. Oprócz tego upoważniono znieważonego burmistrza, Emanuela Bluszcza do umieszczenia niniejszego wyroku w „Oberschlesischer Kurier”, „Polonii” i „Polsce Zachodniej” na koszt oskarżonego w przeciągu 30 dni po jego prawomocności.

Wukas.

Wystawa

przemysłu

Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego

odbędzie się

na terenach Międzynarodowych Targów

w Poznaniu od 24 września do 9 października 1927 r.

Zgłoszenia przyjmuje

Miejski Urząd Targu Poznańskiego w Poznaniu, Głogowska 42.



Ślub w więzieniu w Sosnowcu.

Wczoraj w więzieniu w Sosnowcu udzielił ks. Mrotek sakramentu małżeńskiego więźniowi Władysławowi Niewiadomskiemu, z zawodu fryzjerowi, który odsiaduje karę za rozmaite „nieczyste sprawki” kolidujące z kodeksem karnym. Panna młoda Apo-

lonja Mańko, przyjechała na ślub do Sosnowca z jednej miejscowości w powiecie miechowskim.

Przy ślubie byli obecni przedstawiciele władz sądowych z prokuratorem Dobrowolskim na czele, oraz naczelnik więzienia.

Minimalny spadek bezrobocia

NA GÓRNYM ŚLASKU.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 13 do 20 lipca br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 439 osób i wynosiła 49.521 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 20.354, hutnictwo 3.757, hutnictwo szkła 9, przemysł: metalowy 3055,

włókienniczy 171, budowlany 941, papierowy 74, chemiczny 11, drzewny 450, ceramiczny 150. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1185, niewykwalifikowanych 16.125, rolnych 267, umysłowych 2972. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 29.482 bezrobotnych.

Przyjazd wycieczki nauczycieli słowackich do Katowic.

Wczoraj o godz. 8 rano przybyła do Katowic z Poznania wycieczka nauczycieli słowackich w liczbie 28 osób. Po powitaniu przez przedstawicieli wojewódzkiego Wydziału Oświecenia i Związek nauczycieli, goście zabawili krótki czas w

Katowicach poczem, udali się do Królewskiej Huty, gdzie odbyło się przyjęcie na ich cześć. Wycieczka zabawi na Śląsku dwa dni, poczem wyjeżdża do Czechochowy.

„Ośle uszy” brukowca krakowskiego.

Znany i na bruku katowickim krakowski organ kucharek i galicyjskich „manipulantów” biurowych, który w wczorajszym numerze wzmiance swego utalentowanego korespondenta z Katowic, p. H. śmie twierdzić, że jest „wyrazem opinii śląskiej” — pokazał nam znowu swe „ośle ucho” z pod... baraniej skórki, jaką posiada. Mianowicie w podpisie pod ilustracją, przedstawiającą Mussoliniego, bawiącego się (w kapeluszu, marynarce, krawacie) w żniwiarza, czytamy:

„Znany przywódca włoski, Mussolini, mianowany niedawno księciem (il duce) i t. p. Kto i kiedy mianował księciem Mussoliniego? Nie wie nikt, oprócz „Kurjerka”. Wiemy natomiast, że książę po włosku jest: il principe. Il duce zaś — znaczy: przywódca, naczelnik, wódz! Tytułu tego używa Mussolini od pierwszej chwili objęcia rządów.

Ale co tam... Dla czytelników „Kurjerka” — to wszystko jedno! Przyzwyczaili się oni już dawno do „oślich uszu”, które sterczą stale z łamów ich „symptycznego” organu.

Uniwersytet Ludowy na Śląsku.

Komitet budowy Uniwersytetu Ludowego w Odolanowie na Śląsku z kard. prymasem Hlondem na czele, wyśtawiał odezwę, w której m. in. czytamy:

Od lat 8 zjednoczony naród polski pracuje nad szczęściem własnej ołczyzny. Cała siła ukochania ziemi swojej wziął się do pracy nad rozwijaniem i umacnianiem tych niezliczonych gałęzi dóbr i skarbów narodowych, którym

przez sto lat niewola nie pozwalała się właściwie rozwijać. Pomimo błędów i niedokładności codziennie jest u nas jaśniejsze, co dzień dokonuje się w trudzie i mowie czegoś nowego dla szczęścia kraju. Lecz, aby życie polskie w obecnym okresie urządzić jak najlepiej, na to potrzeba, abyśmy patrzyli z wiarą i otuchą w przyszłość. Najjaśniejsze, najgoręcej widzi przyszłość młodzież; dlatego ku niej zwracamy naszą uwagę i dlatego wychowujemy ją stosownie do tej wielkiej roli. Nie tylko w szkołach, ale i w Uniwersytetach Ludowych, gdzie uczy się kochać Boga i Polskę, gdzie zaprawia się charaktery do życia społecznego i obywatelskiego. Istnieje już w Polsce kilka Uniwersytetów Ludowych.

Posiada taki Uniwersytet Pomorze — w Zagórze nad morzem, ma podobny Wielkopolska — w Dalkach, obecnie społeczeństwo samo z pomocą Tow. Czytelni Ludowych buduje trzeci Uniwersytet Ludowy na granicy Wielkopolski i Śląska w Odolanowie. Ale koszt urządzenia Uniwersytetu w Odolanowie przerasta siły jednostki, a że chodzi tu o sprawę ważną, o dobro narodu, niechże całe społeczeństwo polskie weźmie ciężar tej budowy na siebie. Polacy poparciem nowego Uniwersytetu na zachodnich rubieżach Polski powinni zadokumentować te najlepsze wiatry, że Śląsk jest i będzie polski. — Ofiary można wpłacać na P. K. O. Nr. 200504.

Zawiadamiam P. T. Zarząd Kursów naukowych „Wiedza” w Krakowie, Studencka 14, I p., że w dniu 20-go czerwca 1927 r. zdawałem egzamin nadzwyczajny z 6 klas gimn. w Gimnazjum V... im. J. Kochanowskiego w Krakowie, który złożyłem z wynikiem dodatnim.

Poczuwam się zatem do obowiązku podziękować P. T. Zarządowi za wszelką pomoc, udzieloną mi w czasie mego przygotowania się do powyższego egzaminu.

Czechowski Marjan, Kraków.

Bo. 2671

W piątek o godz. 5-tej rano zmarł nagle przeżywszy 72 lat nasz najukochańszy ojciec, dziadek, teść

ś. p.

Stanisław Beszczyński

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go lipca o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby w Katowicach przy ul. Mieleckiego nr 8.

Człowiek, który utracił swe ja.

ZDUMIEWAJĄCY WYPADEK ZANIKU PAMIĘCI. — ZAGADKA PSYCHOLOGICZNA.

Nieraz już rozpisywały się pisma o tajemniczych losach kilku osób, które skutkiem nagłego zaniku pamięci zatracali poczucie swego ja, zapomnieli o swej przeszłości i nieraz dzięki przypadkowi tylko wracali do swych dawnych stosunków. Do rzędu tych wypadków należy milioner amerykański, którego znaleziono w swoim czasie w Los Angeles jako żebraka i artystka cyrkowa, w której pewien milioner nowojorski odkrył swą zaginioną córkę. Obecnie „Daily News” przynosi wiadomość o trzecim podobnym wypadku.

W Minneapolis, w Ameryce uderzono przed 40 mniej więcej laty pewnego 12 letniego wówczas chłopca w parku miejskim tak nieszczęśliwie kamieniem w głowę, że utracił on przytomność. Kiedy po dwóch dniach przyszedł do siebie, nie mógł sobie przypomnieć ani swego nazwiska, ani jakichkolwiek szczegółów ze swego dotychczasowego życia...

Przed kilku tygodniami jechał starszy pan, obywatel angielski, mający paszport na nazwisko Albert Mayfield parowcem „Phonia” z Ameryki do Anglii. Był to dzień piękny i słoneczny, więc Mr. Albert słuchał razem z innymi podróżnymi koncertu radiowego na pokładzie. Nagle dostał krwotoku z nosa i uszu i upadł na ziemię. Lekarz okrętowy odniósł go natychmiast do kajuty, starając się napróżno przywrócić go do przytomności. Dopiero po 24 godzinach obudził się Albert Mayfield i wtedy stało się coś dziwnego:

Człowiek ten zapomniał o swym nazwisku Albert Mayfield, dziwił się niepoimnie, że znajduje się na parowcu, nie pamiętał, jak wszedł na parowiec i dokąd okręt zmierza? Nie umiał też powiedzieć, czym się dotychczas zajmował, w jakim mieście znajdował się dotychczas, jednym słowem, kim jest wogóle?

Zdumienie lekarza, który zajął się tym dziwnym pacjentem skwapliwie, osiągnęło jednak punkt najwyższy, gdy się okazało, że rzekomy Albert uważa się za chłopca 12 letniego, mówi, że nazywa się Albert Courtney i pyta się o swego przyjaciela Roberta Blacka, którego „widział przed kilku godzinami w parku, gdzie ten ulicznik uderzył go kamieniem w głowę”. Podał potem dokładne nazwisko swych rodziców: Jego ojciec był profesorem muzyki w Minneapolis, a matka Angielką. Opowiadał też szczegóły o swym pobycie

w gimnazjum tamtejszem, ze zdumieniem słuchał tego, że była wojna światowa i nie chciał uwierzyć, że umarła królowa angielska Wiktoria... Przeraził się też niezmiernie, gdy następnego dnia w pobliżu wybrzeża angielskiego pojawił się nad okretem aeroplan, bo nigdy czegoś podobnego nie widział!...

Dziwnego pacjenta odwieziono do sanatorium londyńskiego, gdzie badaniem jego stanu zajęli się wybitni specjaliści, którzy stanęli wobec zdumiewającej zagadki psychicznej.

— o —



Kamienie żółciowe i nerkowe.

Jakie przyczyny wywołują powstanie kamieni?

Ilość chorych na kamie czyli choroby połączone z powstawaniem kamieni w ustroju człowieka z plynnych jego wydzie lin (żółć, mocz) wzrosła w ostatnich czasach niepomniernie. Dużą niewątpliwie rolę odgrywają w powstawaniu kamieni wpływy dziedziczne a więc pewne przekazywane przez rodziców potomstwu zbroczenia przemiany materii, które prowadzą do tego, że pod działaniem takich czynników dodatkowych jak zakażenia bakteryjne i wywołane przez nie katary dróg żółciowych lub moczowych, niewłaściwy sposób żywienia się lub wreszcie nawet pewne złe nawyki, jak powstrzymywanie się od picia wody po obfitych posiłkach rzekomo z obawy upośledzenia przez to wydzielania (człeczczczenia) soku żółdowego i utylcia — powstają we woreczku żółciowym, przewodach żółciowych, nerkach, miedniczkach nerkowych i pęcherzu moczowym, kamienie różnej wielkości i najrozmaitszej budowy. Bardzo też często widzi się występowanie w pewnych rodzinach obok kamieni żółciowych lub moczowych cukrzycy, otyłości, dny (gichtu, artretyzmu), nerwobólów, wysypek skórnych swędzących itp. Pewne rasy jak anglosaska, do której należą między innymi Niemcy i Anglicy są nader skłonne do kamieni a na Śląsku skłonność ta zjawia się często u mieszkańców rasy germańskiej i słowiańskiej (małżeństwa Polaków z Niemcami).

Skutki wytwarzania się kamieni.

Najczęstsza choroba z kamic — to tak znane dobrze ogółowi kamienie żółciowe (Gallensteine), która w okresie ostrym czyli napadowym cechuje się gwałtownymi bólami pod prawym łukiem żebrowym, promieniującymi aż do prawej łopatki i ramienia, wymiotami treści żółciowej, żółtaczką (Gelbsucht) na oczach, wzdęciem brzucha i zatrzymywaniem się wiatrów, gorączką i t. p. W okresie międzypadowym czyli przewlekłym (chronicznym) chorzy cierpią na ustawiczne poboiewania w okolicy wątroby (szczególnie przy wstrząśnieniach lub spółkowaniu), uczucie stałe niesmaku w ustach, odbijania, czcze oraz różne dolegliwości żołądkowe. Jest rzeczą pewną, że 3/4 wszystkich chorób żołądka jest tylko objawem utajonej kamicy żółciowej. Wielu ludzi jednak posiada w woreczku swoim żółciowym kamienie (stwierdzić to można przy sekcjach zwłok) a jednak całe życie nie o tem wie. Dopiero powstanie wskutek drażnienia ciągłego przez kamienie zapalenia woreczka żółciowego, zropienia go, zatkania przewodów żółciowych — prowadzi do dolegliwości i powikłań, kończących się nieraz bardzo groźnie (pęknięcie woreczka żółciowego i zapalenie otrzewnej, wytwarzanie się ropin (abscesów) pod skórą, płucach, mózgu i t. p.).

Rozpoznanie kamieni w wielu bardzo przypadków pomimo dokładnego rozważania dolegliwości chorego i zbadania jego narządów jest wysoce trudnym zadaniem dla lekarza. Obecnie dzięki pewnym udoskonaleniom techniki badań rentgenowskich, wprowadzonych w ubiegłym roku przez Amerykanów, możemy znacznie częściej niż dawniej uchwycić na płycie fotograficznej nie tylko kamienie, ale i dokładnie położenie i kształt pęcherzyka żółciowego.

Pomnik dla dziennikarza.

KTO JEST TIMOTHEE TRIMM? — BZIK, DZIWAŁ, CZY WYRAFINOWANY DEMAGOG? — NATCHNIENIE A DOROŻKA I WIADERKO Z ŁODEM.

Przed kilku dziesiątkami lat żył w Paryżu dziennikarz, którego znało każde prawie dziecko. Co prawda czynił on wszystko, by wzbudzać sensację, by stać się osobistością znaną w całym mieście, więc ubierał się ostentacyjnie, pokazywał się stale tam, gdzie był ruch najbardziej ożywiony i wykonywał swą dziennikarską pracę tylko wtenczas, gdy go widziało jak najwięcej ludzi i to wśród najdziwniejszych okoliczności. Najwięcej cieszyło go to, gdy słyszał, jak w tłumie szeptało sobie:

— Patrzcie, oto jest Timothee Trimm!

Tak się bowiem nazywał ten dziwny dziennikarz, który był tak znany i głośny, jak dziś żaden chyba współczesny dziennikarz. Był też niezwykle dumny ze swego dziwnego nazwiska Timothee Trimm i cieszył się słysząc na ten temat uwagi i komplementy...

W tych dniach dokonano w Paryżu odsłonięcia pomnika Tymoteusza Trimma, który to zaszczyt spotkał dotychczas, jak się zdaje niewielu tylko dziennikarzy...

Zewnętrzny wygląd Tymoteusza łatwo opisać. Ubierał się zawsze, jak to już powiedziano powyżej, dziwnie i ostentacyjnie. Widziano go stale w tym samym okrągłym kapeluszu, przy bardzo długich włosach i olbrzymim wąsie. Nosił stale ubranie aksamitne, niedbale wyłożony miękkim kołnierzem, podwiązany ogromnym czerwonym albo białym krawatem. Na brzuchu zwiisał potężny złoty łańcuch od zegarka. Tak ubrany pokazywał się publiczności, jeżdżąc stale dorożką, przy czym koń musiał iść stępem. Chciał, żeby go przechodnie widzieli, a może potrzebował tej powolności do obmyślania swych artykułów. Dosyć na tem że jeździł powoli ulicami i bulwarami Paryża i zatrzymywał fiakra dopiero wtenczas, kiedy uświadomił sobie jasno, co chce pisać...

Wtedy jednak bynajmniej nie udawał się do domu, czy też do swej redakcji! Nie byłoby to godne Tymoteusza Trimma. Zatrzymywał się przed kawiarnią, schodził majestatycznie z dorożki i zasiadał na tarasie. Lecz to był początek przedstawienia dopiero!...

Pierwszą rzeczą, którą zamawiał u kelnera, było wiadro lodu. Skoro postawiono je koło niego, wsadzał lewą rękę do lodu. Następnie wysłał kogoś do najbliższej księgarni, albo biblioteki po książkę, która potrzebna mu była do napisania artykułu. Aż do powrotu posłańca siedział spokojnie, nieruchomo, trzymając ciągle lewą rękę w lodzie. Oczywiście, że stopniowo zbierał się koło niego ciekawość i, nim książkę przyniesiono, tworzyło się zawyczaj wokół dziennikarza prawdziwe zbiegowisko, przyczem widzowie czynili przeróżne uwagi o dziwnym zachowaniu się gościa, wymieniając niejednokrotnie jego nazwisko. On jednak zachowywał się tak, jakby nie miał pojęcia o istnieniu ciekawskich, zajęty głęboko swymi myślami, błędząc gdzieś w zaświatach. A rękę lewą trzymał nieustannie w lodzie.

W chwili, gdy żądana książka leżała już na stole, kazał kelnerowi uprzątać wiadro z lodem i zamawiał coś z jedzenia i picia. Potem rozglądał się dokoła, budził się niejako i zachowywał się tak, jakby teraz dopiero zauważył tłum ludzi, stojących koło niego, podnosił się, kłaniał na wszystkie strony, siadał ponownie, żądał papieru i atramentu i pograżał się w pisanie, nie zwracając odgad znowu najmniejszej uwagi na widzów przynajmniej pozornie. Od czasu do czasu zaglądał na książki i wreszcie kończył.

Potem związał wszystko, płacił kelnerowi, wsadzał do dorożki, bo dorożkarz czekał tymczasem przed kawiarnią i odjeżdżał, przesyłając na prawo i lewo pozdrowienia, niby jakiś panujący książę...

Na co było mu potrzebne wiadro z lodem? Czy podniecało ono jego fantazję? Zdaje się, że chodziło jedynie o to, by zwrócić uwagę na siebie i o nic więcej.

— o —

Dwuletni proces o pocałunek.

Pewien włoski sąd rozstrzygnął w tych dniach bardzo delikatną sprawę, która zaprzętała jego uwagę przez dwa lata, a która budziła niemałe zaciekawienie we Włoszech.

W lipcu r. 1925 przybyła pewna dama na dworzec w Riccione by odebrać bagaż. Tu spotkała ją coś, czego nie przewiduje regulamin służby kolejarskiej: podróżna porwał w objęcia kolejarz, niejaki Giacomuzzi, sycyliczyk i pocałował zaskoczona kilka razy w usta. Dama podniosła potężne larum i przywołała znajdującego się w pobliżu małżonka, który pieściami i kopnięciami odpędził sycyliczyka a nado wniósł przeciwko niemu skargę w sądzie w Rimini. Sędzia tamtejszy doszedł po długim namyśle do wniosku, że zbrodnia nie jest zbyt straszna zwłaszcza że pocałunek jest formą powitania w tych okolicach i że nie można go nazwać zamachem na obyczajność.

Giacomuzzi'ego uwolniono, lecz oskarżycielka nie zadowolila się tym wyrokiem i sra-wa doszła aż do sadu odwoławczego w Równie.

Tutaj sędziowie uznali, iż pocałunek był przestępstwem, ponieważ jednak było to już tak dawno, okazali sędziowie współczucie dla oskarżonego i nie skazali go na karę więzienia.

Byrd i chciwość filatelistów.

Jak wiadomo, komendant Byrd przywiózł do Francji na swojej „Ameryce” worek pocztowy, mieszczący kilkaset listów, wysłanych przez przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, oraz przez rozmaite towarzystwa i związki do wybitnych osobistości z pośród zamieszkujących w Paryżu i we Francji kolonii amerykańskich. Listy te, ofrankowane były specjalną dziesięć-centową marką, wydana na pamiątkę lotu Lindbergha i mająca na tle ciemno-niebieskim wizerunek słynnego jego „ducha Saint-Louis”, oraz nakreślona linie jego lotu. Oczywiście marka ta jest jedną z największych rzadkości filatelistycznych i tem chęć usprawiedliwić filatelistów francuscy akty wandalizmu, dokonane we francuskich urzędach pocztowych, oraz w sekretariacie Ministerjum Handlu na przywiezionych przez Byrda listach.

Sprawa oparka się o ministra handlu, Bokanowskiego, który zarządził surowe śledztwo, zapowiadając wysoki wymiar kary na winnych.

Jak donosi „Matin”, dopuszczono się w stosunku do listów, przywiezionych na „Ameryce” jeszcze poważniejszych nadużyć bowiem nie tylko odlepiano z nich marki, ale wprost nie doreczono wielu korespondencji. Między innymi Edmund Jonas, przewodniczący Syndykatu Sztuk Pięknych wystosował zażalenie z powodu nieotrzymania ważnego listu, wysłanego mu przez komendanta Byrda z centrali nowojorskiej. Ze śledztwa, przeprowadzonego w całej tej sprawie wielce przykrej dla odnośnych władz francuskich, okazuje się, że worek pocztowy znalazł się w wodzie przy niefortunnej próbie Byrda wylądowania we Francji i oczywiście przetrwał doszczętnie. Mimo to listy przekazane zostały wedle istniejących przepisów do najbliższego Urzędu Pocztowego w Ver-sur-Mer.

Urzednicy zapewniają, że pewna ilość listów doreczona im została już bez marek, odklejonych jakoby wskutek przemoknięcia. Urząd Ver-sur-Mer wyłożył znajdujące się na dnie worka odklejone marki i poprzyklejał je, jak zapewnia, z powrotem na listy. Ile jednak marek utonęło przylem w kleszczach przygodnych czy istotnych filatelistów z pośród urzędników pocztowych — trudno dociec, faktem jest, że listy zostały bądź doreczone adresatom bez marek, bądź wcale niodoreczone. Najwydatniejsze wyniki dały też napewno poszukiwania zarządzane w sklepach z markami, które nie omieszkały skorzystać z takiej wyjątkowej okazji zdobycia białych kruków filatelistycznych.

ZE SPORTU.

Niedzielne imprezy.

K. S. „SMOK” SZOPIENICE —

KOLEJOWY K. S.

Powyższe drużyny kolejowe zmierzą się w niedzielę w zawodach footballowych na boisku w Szopienicach.

„SLAVIA” RUDA — „ZGODA” HUTA ZGODA
zawody o mistrzostwo Ligi na boisku w Rudzie.

„SLASK” ŚWIĘTOCHŁOWICE —

„RUCH” HAJDUKI WIELKIE

zawody footballowe o mistrzostwo Ligi na boisku w Świętochłowicach.

„WAWEL” NOWA WIEŚ —

„CZARNI” CHROPACZÓW

zawody footballowe o mistrzostwo Ligi na boisku w Nowej Wsi.

1. F. C. KATOWICE — „HASMONEA LWÓW”
zawody footballowe i mistrzostwo Państwowej Ligi w drugiej seji.

1. F. C. KATOWICE — „09” MYSŁOWICE
zawody footballowe o mistrzostwo podokręgu Katowickiego.

DZIESIEJSZE ZAWODY W GLIWICACH.
Co płe przewodniczący Komisji Sportowej p. Antoni Ośka o zawodach reprezentacyjnych Niem. Śląska z Górnym Śląskiem.

Pan Antoni Ośka stawia następujące horoskopy odnośnie do zawodów dzisiejszych w Gliwicach.

W biegach na 100 i 200 m. pierwsze dwa miejsca zdobędą Niemcy. P. Ośka nie ma więc zaufania do Władysława Lebieckiego, któremu przepowiadaliśmy drugie miejsce.

W biegu na 400 m. przepowiada zajęcie pierwszego i trzeciego miejsca. Myślimy przepowiadali pierwsze dwa miejsca, tuszając nadzieję, że Kazimierz Lebiecki zdobędzie drugie a nie trzecie miejsce.

W biegach na 800 m. i 1500 m. zgadza się p. O. z naszymi horoskopami, że winniśmy zdobyć w obu biegach pierwsze dwa miejsca.

Podobnie przedstawia się bieg na 5000 m. gdzie punkty byłyby podzielone, tj. zająć powinniśmy drugie i trzecie miejsce.

W biegu 110 m. przez płotki Niemcy pierwsze i czwarte miejsce.

Bardzo sceptycznie zapatruje się p. O. na rzuty kulą i dyskiem, gdzie przepowiada zajęcie przez Polskę ostatnich dwóch miejsc. Mamy nadzieję, że Rogowski i Ciolek, Majorczyk i Węglarczyk jednak nie są znów tak źli.

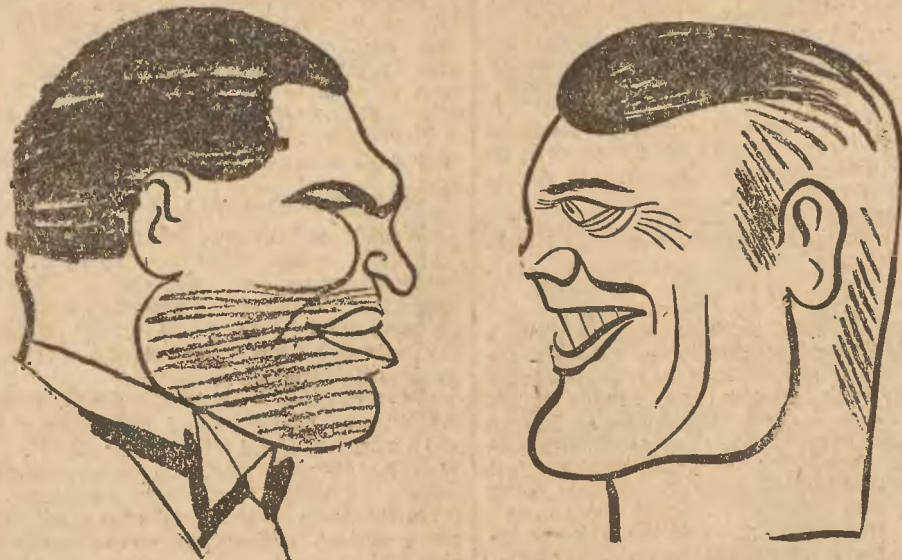
Rzut oszczepem Niemcy: pierwsze i czwarte, Polska drugie i trzecie.

Sztafeta 4x100 m. dla Niemiec, sztafeta olimpijska dla Polski.

Razem 69:69 pkt.

Jack Dempsey powraca.

DEMPSEY BIJE SHARKEY'A W SIÓDMEJ RUNDZIE PRZES K. O. — 80 000 LUDZI W NOWOJORSKIM YANKEE-STADJONIE. — MILJON DWIEŚCIE PIĘDZIESIAT TYSIĘCY DOLARÓW ZA BILETY WSTĘPU! — TERAZ JESZCZE PAOLINO I GENE TUNNEY...



DEMPSEY — SHARKEY.

W czwartek odbył się wielki pojedynek bokserki, na który Ameryka, a także cały świat bokserki — czekał od kilku miesięcy z ogromnym zacięciem. Bo też w ringu nie występował byle kto! Z jednej strony Jack Dempsey, mistrz świata ciężkiej wagi, z drugiej Sharkey, świetny technik, który pobił w olśniewającym stylu wszystkich swych współzawodników w drodze na szczyt bokserki — do spotkania z mistrzem świata o tytuł mistrza.

Obaj są olbrzymami, Dempsey waży 194 funty, Sharkey 196 funtów, obaj przygotowali się do spotkania miesiącami. Nic więc dziwnego, że 80 000 ludzi wypełniło kolosalny stadion, tak, że za same wstępy pobrano milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów!

Runda była 7. Walka długi czas była nierozstrzygnięta i nieraz odnosiło się wrażenie, że Sharkey jest lepszy, że

Dempsey słabnie. Walkę prowadzono z niesłychaną zaciętością, spadł cały grad straszliwych uderzeń. Dempsey stosował taktykę ciężkich uderzeń w kadłub, podczas gdy Sharkey stale mierzzył w głowę i dążył do podbicia oczu swego przeciwnika.

Pierwsza runda należała do Dempseya, który krótkimi uderzeniami sierpowymi zapędził przeciwnika do olinowania. W drugiej rundzie podbił Sharkey Dempseyowi oko, poczem nastąpiła wymiana całej serii morderczych uderzeń. Ta runda nie była rozstrzygnięta. Trzecia wygrała na korzyść Sharkeya, w czwartej zdawało się, że Dempsey jest nieco zmęczony, jednakowoż straszliwe ciosy, wymierzane przezeń z bliska wypadły raczej na korzyść jego. W piątej znów górą był Sharkey, szósta ujawniła pewne zmęczenie obydwu partnerów. Tempo słabnie, jednakowoż lepiej wychodzi ze spotkania

Sport kolarski.

W niedzielę, dnia 24 lipca br. urządzi Tow. Cyklistów „Szarotka” Mała Dąbrówka dzień sportowy. O godz. 7 i pół dopoł. odbędą się wyścigi towarzyskie na przestrzeni 25 km. W wyścigach tych biorą udział starzy zawodnicy pp. Adolf Marciński, M. Mycielski, G. Rymiorz i Habryka. Trasa prowadzi około Małej Dąbrówki dalej przez Zawodzie do Giszowca i z powrotem. Wyścigi zapowiadają się interesująco ponieważ młodzi zawodnicy, dobrze przygotowani, będą dokładali wszelkich sił, aby pobić swoich starych kolegów. Największym konkurentem jest młody Kolon. Dla zwycięzcy ofiarował p. Markus cenne nagrody. Po poł. o godz. 14-tej odbędzie się pogon za lisem. Wieczorem o godz. 18-tej odbędzie się zabawa, na której zostanie rozegrane mistrzostwo tow. w piłce rowerowej na rok 1927.

Sharkey. W siódmej obydwu oczy Dempseya są podbite. Następuje wymiana strasznych uderzeń w głowę. Sharkey, chybia lewą, Dempsey uderza go prosto w twarz sierpem lewej i błyskawicznie tak, że właściwie nikt tego nie zauważył, godzi przeciwnika jeszcze raz z lewej.

Sharkey chwieje się, zwisa w powietrzu i pada. Wszyscy widzowie powstają, sędzia pochyła się nad powalonym i liczy wśród szalonego napięcia i śmiertelnej ciszy. 80 000 widzów — liczy z nim razem do 9-ciu! „Amfiteatr oszalał”.

— Piędziesiąt za wejście niestracane! — opowiada jeden z widzów.

Teraz nastąpi jeszcze spotkanie Dempseya z niedźwiedziem Baskim Paolino. Trudno prorokować kto tu weźmie górę wobec olbrzymiej wytrzymałości byłego drwala w lasach Pirenejskich.

W każdym razie Tunney będzie się musiał zmierzyć albo z Paolinem, albo z Dempseyem, by bronić tego mistrzostwa, które dość niespodzianie dla całego świata bokserkiego odebrał w zeszłym roku Dempseyowi.

Program radiowy

na niedzielę, dnia 24 lipca 1927.

Warszawa 1.111.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 12.00 Komunikaty, 13.45 Odczyty; 15.30 Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej”; 17.00—17.35 Audycja dla dzieci. Piosenki. 17.35 Koncert popołudniowy: muzyka taneczna. 18.35—18.55 Rozmaitości. 18.55—19.10 Komunikaty P. A. T., 19.10 Odczyty; 20.30 Koncert wieczorny; 22.00 Komunikaty; 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kraków 422.

10.15 Transmisja z katedry w Poznaniu; 15.30—18.35 Transmisja z Warszawy; 18.40—19.00 Nad program; 20.00—20.30 Komunikaty sportowe i inne; 20.30—23.00 Koncert poświęcony muzyce rosyjskiej; 22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań 273.

10.15—12.00 Transmisja nabożeństwa z „Katedry poznańskiej (Kazanie wygłosi ks. prałat Józef Prądzyński); 12.00 Odczyty; 15.30—17.00 Transmisja koncertu z Warszawy; 17.35—18.35 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.35—18.50 Nad program; 18.50—19.30 Program dla dzieci; 20.30—22.00 Koncert wieczorny; 22.00—22.20 Komunikaty sportowe; 22.20—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu”.

Wrocław 322.6.

12.00 Koncert popołudniowy; 16.00 Transmisja z „Jahnstadionu” w Gliwicach. Zawody lekkoatletyczne reprezentacji polskiego i niemieckiego Górnego Śląska; 16.25—17.00 Koncert mandolinistów; 22.30—24.00 Muzyka taneczna.

Praga 348.9.

20.00 Koncert Filharmonii czeskiej. Muzyka baletowa.

Londyn 361.4.

15.30—17.30 Audycja poświęcona muzyce francuskiej; 21.15 Koncert orkiestry smyczkowej z Covent Garden.

Berlin 483.9.

6.30—8.00 Koncert poranny orkiestry wojskowej; 17.00—18.30 Koncert popołudniowy orkiestry kameralnej; 2.30—23.00 Muzyka taneczna kapeli Hoffmana.

Paryż-Clichy (Radio-Paris) 1750.

12.45—14.00 Koncert popołudniowy; 16.45 Koncert orkiestry Hononym Jazz-bandu; 23.30 Wielki koncert poświęcony geniuszowi francuskiemu.

—oOo—

Numerus clausus w węgierskich szkołach średnich.

Na ostatnim posiedzeniu Izby wyższej zgłoszony został wniosek, domagający się zaprowadzenia numerus clausus również w szkołach średnich. W myśl wniosku tego ilość uczniów wznajania moższowego miała by odpowiadać procentualnie ogólnej ilości ludności żydowskiej na Węgrzech.

Dnia 22-go bm. zmarł członek Rady Przybocznej Komisarza Rządowego Izby Rzemieślniczej Województwa Śląskiego

śp. Stanisław Beszczyński

z Katowic przeżywszy lat 72.

Zmarły był jednym z założycieli Śląskiej Izby Rzemieślniczej i poświęcił dla rzemiosła wiele zasług.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Mieleckiego 8.

Izba Rzemieślnicza Wojew. Śl.
w Katowicach.

Upadek polskiego rybołóstwa.

W Polsce utarło się przekonanie, że człowiek żyje tylko z tego, co daje mu ziemia. W krajach nadmorskich narody żyją jednak nie tylko z płodów ziemi, lecz w znacznej mierze także z wody, a raczej z tego, co woda hoduje.

Istotnie też woda, szczególnie wielkie rzeki i morza hodują niezmiernie ilości ryb różnego rodzaju. Polska posiada wprawdzie bardzo mały skrawek wybrzeża morskigo, bo zaledwie 100 km., jednak i tego skarbu nie wyzyskuje należycie. Ludność Polski jada dużo ryb, szczególnie śledzi, sprowadzanych z obcych krajów; natomiast własnego rybołóstwa nie ma jeszcze wielkiego pożytku.

Według urzędowych statystyk połów ryb na wodach polskich i przez polskich rybaków przedstawiał się w latach 1923 do 1925 następująco:

W roku 1923 połów ryb wynosił 41.204 kwintalów; w roku 1924 23.893 kwintalów; w roku 1925 14.869 kwintalów; (jeden kwintal równa się 100 kg.).

Jak z powyższego wynika, rybołóstwo polskie z roku na rok ogromnie upada.

Wprawdzie nasi dawniejsi rybacy nadbałtyccy pod panowaniem Polski zdobyli sobie łatwiejsze warunki egzystacji, miałowicie wynajmowanie pokoiów letnikom,

jednakże to nie powinno prowadzić do zaniku polskiego rybołóstwa.

Rząd nasz winien pomyśleć o sposobach dzwignięcia z powrotem rybołóstwa nadbałtyckiego i nie dopuścić do zaniku tak ważnej dziedziny aprowizacji narodowej.

Ze stowarzyszeń.

* Związek Kat. Abstynentów w Rudzie
urządza zebranie dnia 24 bm. o godz. 5 po południu w gimnazjum żeńskim.

Referent przybędzie z Katowic.

* Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji.

Katowicka Horda. Dnia 24 bm. odbędzie się zebranie koła miejscowego Polsk. Stron. Ch. Dem. w Katowickiej Hordzie, o godz. 10 przed południem w sali p. Mroczna. Referent p. Adam Gacek z Katowic.

W Rosji znów znaleziono piasek złotonośny.

Z Krasnojarska donoszą do Moskwy, że w okolicach kopalni „Jenisejzłoto” natrafiono na nowe pokłady piasku złotonośnego. Z ramienia rządu wyjechał wobec tego do Krasnojarska znany geolog rosyjski, profesor Stepanow, celem dokładnego zbadania piasku złotonośnego.



Tylokrotnie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii” że redakcja nie odpowiada listów wnie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbędne i nadesłane otenotrzebie znaczków używane są na cele filantropijne.

P. Władysławowi Sujkowskiemu ze Sławkowa: fotografia z sokolami będzie w dodatku umieszczona; Druga fotografię odesłamy Panu z powrotem, gdyż jest za błada i kłiszy nie da się z niej zrobić. Prosimy o przysłanie innych fotografii z życia Sławkowa.

Ks. B. Świętochłowice. Księża w Województwie Śląskiem, udzielający nauki religii w szkołach otrzymują jako wynagrodzenie za 1 godzinę lekcji 1.50 zł. Komisja Budżetowa Sejmu Śl. podniosła tę kwotę do 2.50 zł. za godzinę, niestety, wobec zamknięcia sesji Sejmu Śl. sprawa nie dostała się pod obrady Sejmu i nie została dotychczas uchwalona.

P. A. J. w Warszawie. Przyznajemy się całą skrucia, że nie wiemy, jak to zastosować do formuły dra Piqueta.

P. Janowi Cz. w Rybniku. 1) Potrzebna makura państwowa, 2) Prawniczy, teologiczny i filozoficzny, 3) Należy dowiedzieć się w dyrekcji kolei.

P. Bazylemu J. w Mikołowie. Listy niepodpisane traktujemy jako anonimowe i rzucamy je do kosza. Toż samo czynimy z listami podpisanymi drukim maszynowym. Każdy człowiek powinien mieć odwagę swych czynów i słów i być zawsze gotowy ponieść odpowiedzialność za nie.

Starszy Urzędnik kopalni w Wyrach. Za korespondencję dziękujemy, jednak nie zamieścimy jej, bowiem w tej sprawie pisaliśmy już. Prosimy o pamięć na przyszłość.

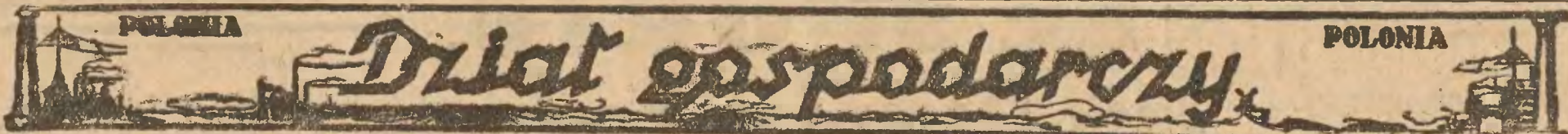
Dziedzice G. D. Niestety, podobnych zakładów u nas dla dorosłych niema.

P. St. K. w Sławkowie. Dokładnego programu nie mamy. Wiemy tylko, że śpiewała z pieśni Karłowicza, z — Niewiadomskiego, i Szopena i Moniuszki.

P. Ryszardowi G. w Głównach. Nazwiska pańskiego wcale niema wśród tych, komu przyznano nagrody. Musiała być jakaś pomyłka? Nie wiemy nawet, czy Pan przysłał jakie zdjęcia fotograficzne na konkurs?

P. Juliusz Br. Kochłowice. Należy się zgłosić do magistratu w Król. Hucie.

P. Teodor K. Szczekłowice. Biura Związku Polaków mieszczą się w Opolu na ulicy Augusta Rołnika.



Polsko-szwedzkie stosunki gospodarcze

I MOŻLIWOŚCI EKSPORTU POLSKIEGO.

Szwecja, posiadająca znacznie większy od Polski obszar ma tylko 6 milionów mieszkańców, posiada mimo to jednakoż stosunkowo silnie rozwinięty handel zagraniczny. W 1920 roku wynosił n. p. przywóz i wywóz około 5600 milionów koron, czyli około 8 miliardów złotych w złocie, w następnych latach zmniejszyły się co prawda obroty handlu zagranicznego, lecz pozostały on znacznie większe od obrotów prawie 5-cioкратно licznieszej co do ilości mieszkańców Polski, gdyż obroty nasze wynosiły w 1920—1924 r. od 1 i pół do 2 i pół miljarda złotych.

Należy zwrócić co prawda uwagę, że 52 proc. mieszkańców Szwecji zajętych jest w przemyśle, handlu i komunikacji, a w uprzemysłowieniu kraju ustępuje Szwecja w Europie tylko: Anglii, Niemcom i Belgii.

Z eksportowanych przedmiotów, interesujących Polskę wymienić można: rudę, żelazo, urządzenia elektryfikacyjne, różne maszyny, aparaty, specjalne centrifygi, urządzenia telefoniczne, ryby, śledzie itd. Wspomnieć również należy o zaangażowaniu się kapitału szwedzkiego w nasz monopol zapalczanym. W organizowaniu eksportu szwedzkiego wielką rolę odgrywa „Szwedzki Związek Eksporterów” obejmujący około 1000 najpoważniejszych eksporterów.

Obroty Polski ze Szwecją wzrastają z roku na rok, wynoszą one w 1922 r. — 3 800 000 zł., w 1923 — 10 570 000 zł., w 1924 r. — 25 657 000 zł., w 1925 r. — 29 646 000 zł., w 1926 r. — 149 961 000 zł., w pierwszym kwartale 1927 r. 43 805 000 zł. Przyczem eksport z Polski do Szwecji stale przewyższał import z Szwecji do Polski. W 1925 r. doszedł eksport nasz do Szwecji przeważnie dzięki wyświeca węgla do niepełna 131 milionów, gdyż import wynosił tylko 19 milionów. W 1927 r. stała wobec tego Szwecja w polskim eksporcie na 5, a w imporcie na 15 miejscu.

W konferencji stwierdzono, że brak niestety z strony eksportu polskiego stałej pracy nad badaniem rynku szwedzkiego. Brak metody i organizacji eksportu. Wskutek czego żaden z eksportowanych towarów nie zdobywa sobie systematycznie rynku szwedzkiego, lecz wypływa przejściowe nadejście od fluktuacji koniunktury. Mimo często poruszanych w prasie i w organizacjach sprawy niedostatecznego reagowania w stosunku do zagranicznych interesów, zdarzają się jeszcze często zaniedbywania ze strony naszego handlu i przemysłu, przyczem cytowano nadzwyczaj niemiłe wypadki, które mimo interwencji poselstwa naszego nie znalazły dotąd swego załatwienia.

Przechodząc poszczególnie grupy towarów, stwierdzono następujące możliwości silniejszego eksportu do Szwecji:

1. Węgiel: Wskutek strejku angielskiego eksportowano dużo ilości węgla (w 1926 r. blisko 2 700 000 ton). Jednakże wskutek braku porozumienia między naszymi koncernami niewyżyskuje się dostatecznie koniunktury. Urządzenie na wielkie ilości przetargi nie zostają przez zainteresowanych dostawców polskich należycie śledzone, wskutek czego opuszcza się możliwości zrobienia poważnych transakcji.

2. Nafta, benzyna, gazolina, oliwy, smary itp. Wytwory przemysłu naftowego, posiadają w Szwecji wielkie możliwości zbytu, gdyż wskutek rozwiniętej żegluzi transportowej i osobowej, niezmiernie wielkiej ilości motorowych, automobilizmu itd. istnieje wielki zapotrzebowanie na wspomniane przedmioty. Z niewiadomych przyczyn nie uczestniczy Polska dostatecznie w zaopatrywaniu Szwecji w wspomniane wytwory.

Szklane wyroby (butelki, szyby, lustra itp.) I jesteśmy zdolni do konkurencji z wyrobami niemieckimi, jednakże nie staraliśmy się jeszcze o zdobycie rynku szwedzkiego.

Przemysł tekstylny — jest w Szwecji bardzo silnie rozwinięty. Istnieje jednak poważny import wytworów towarów, przeważnie z Anglii i Niemiec, pozbawiając istniejącą również większą import gotowej, szczególnie robotniczej konfekcji, w której Polska mogłaby z korzyścią uczestniczyć.

Kilimy, hafty — znalazły dość silny popyt, wskutek czego założono nawet sklep odnośnych polskich wyrobów, prosperujący jak do-

tań, dobrze. Szczególnie silnym pokupem cieszą się w skromnych kolorach trzymane wzory kwiatowe, na ogół nie podobają się kolory krzykliwe.

Zabawki — dominuje przemysł niemiecki i francuski, próby wejścia na rynek polskich zabawek dotychczas nie dały jeszcze dodatnich wyników.

Ziemniaki — wszelkiego rodzaju, jak i przetwory rolnicze, szczególnie mączka i płatki ziemniaczane miałyby zapewniony zbył. Duże ilości chmielu importuje się prawie, że wyłącznie z Niemiec i Czechosłowacji.

Polska, głównie skutkiem wojny celnej z Niemcami, zmuszona została do szukania nowych rynków zbytu dla swych wyrobów przemysłowych, produktów kopalnianych i rolnych. Olbrzymi rynek rosyjski wciąż jeszcze jest bardzo ograniczony, rynków bliskich nieprzeznaczonych kilku barierami celnymi jest niewiele, tembardziej zatem, Szwecja do której przez Gdańsk czy Gdynię droga otwarta powinna być przez naszych eksporterów lepiej zbadana i wyzyskana jako rynek zbytu.

Wiadomości gospodarcze.

AUSTRIACKO-CZEŚKI TRAKTAT HANDLOWY.

Od dłuższego już czasu trwające pertraktacje między sądami Austrii i Czechosłowacji celem uregulowania wymiany towarów między temi krajami, zostały w ostatnich dniach zakończono podpisaniem traktatu handlowego. Jest to pewien zwrot w polityce handlowej Austrii, która dotychczas holdowała raczej niskim taryfom celnym, obecny bowiem traktat przewiduje stawki na ogół wyższe niż pierwotne, które Austria stara się zabezpieczyć przed dumpingiem ze strony przemysłu Czecho-słowackiego.

WYKAZ SPEŁU BYDLA NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYŚLIWICACH

za czas od 18 do 22 bm.

Spędzono: koni — 2, krów — 463; jałowek — 41; buhaji — 53; wołów — 19; cieląt — 34; nierogacizny — 1845; razem — 2452.

Placono za 1 kg. żywej wagi: bydło rogate I kl. 1.65—1.85, II kl. 1.45—1.65, III kl. 1.30—1.45; nierogacizna I. kl. 2.80—3.10, II kl. 2.50—2.80, III kl. 2.30—2.50; cielęta 160—180.

Podać — słaba; popyt — mierny; tendencja — słaba; ceny — niższe. Ogółem spędzono 530 szt., mniej niż w poprzednim tygodniu.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE W BANKU MAŁOPOLSKIM.

Jedną z największych polskich instytucji finansowych „Bank Małopolski” w Krakowie uzyskała ściśle współpracę z zagranicznymi kapitałami, wchodząc we wspólnotę interesów z „Allgemeine Oesterreichische Bodenkredit Anstalt” w Wiedniu, w którym jak wiadomo główną rolę odgrywały kapitały angielskie i amerykańskie z Morganem na czele. Zaznaczyć należy, że w tem porozumieniu interesy polskie zostały zabezpieczone, między innymi w ten sposób, że poważna większość

akcji Banku Małopolskiego pozostaje nadal w rękach grupy polskiej.

KONKURENCJA NA RYNKACH WĘGLOWYCH.

Import węgla do Italii w pierwszym kwartale br. wyniósł 3 800 000 tonn, z czego wypada na: Anglię 38 procent, Niemcy 28 procent, Polskę 14 procent, Stany 10 procent, Szwecję 4 procent, w porównaniu do tegoż okresu roku zeszłego zmniejszył się przywóz z Anglii o 17 procent, a Niemcy zwiększyły swój wywóz o 35 procent.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

Według posiadanych informacji z Konsulatu R. P. w Kolonii istnieje na tamt. rynku zapotrzebowanie na wikliny w większych ilościach. Zwiększenie importu wikliny do Niemiec mogłoby nastąpić, gdyby eksporterzy polscy udzielali importerom niemieckim kredytu 3—4 tygodni.

W zrozumieniu ważności zbliżenia przemysłowego, handlowego i kulturalnego Peru z Polską, Konsulat Generalny R. P. Peru w Polsce wysłał stała do Peru czasopisma polskie, katalogi i prospekty polskich firm przemysłowych i stale informuje odbiorców peruwiańskich o źródłach wytwórczości polskiej. W tym celu jest wskazane, aby zainteresowani stale nadsyłali (za pośred. Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu) materiał orientacyjny i reklamowy. Rynek peruwiański jest b. wielkiej pojemności, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu metalurgicznego, budowlanego oraz kolejowego.

Konsulat Polski w Marsylii wydaje biuletyn informacyjny celem zaznajomienia sfer gospodarczych w Francji o możliwościach nawiązywania stosunków handlowych z Polską. W Konsulacie zgłaszają się interesenci w charakterze importerów po bliższe informacje, dotyczące się różnych kategorii towarów polskich, — na które biuletyn tylko w ogólnych zarysach zwracał uwagę — i dopytują się o różne firmy, z którymi w danym wypadku mogłyby nawiązać kontrakt handlowy.

Firmy amerykańskie poszukują agentów na Polskę na vacuum odkurzacze, niewymagające zapędu elektrycznego, chłodnie (specjalnie dla kupców kolonialnych, sklepów mięsnych, targów rybnych, restauracji, hoteli, kwiaciarni i in. miejsc), wyroby gumowe, jak węże gumowe, tuby, pasy transmisyjne i pakunki w arkuszach oraz na baterie i części do tychże.

Firma włoska oferuje automatyczne maszyny do wyrobu ciasta.

Firmy szwajcarskie interesują się importem płatków ziemniaczanych w workach lub luzem, wyki, ziemniaków, krochmalu, jęczmienia, fasoli oraz grochu.

Firma rumuńska oferuje smalec wieprzowy, słoninę, orzechy, pasze, kukurydzą, ope, wszelkie strączkowe i produkty rolne.

W Amsterdamie powstała agencja handlowa, pośrednicząca w handlu między poszczególnymi państwami; umieszcza bezpłatnie nadsyłane komunikaty i zapytania w swym wydawnictwie.

(Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu).

ZAGRANICZNE RYNKI METALÓW

(za 100 kg.)

London (22 VII.): miedź za gotówkę — 55.50

— 55.56 zł. po 3 miesiącach — 55.75

55.81; miedź elektrolityczna — 60.50—61; cyna za gotówkę — 287.50—287.62, pl. po 3 miesiącach 281.75—281.87; ołów z dostawą w przeciągu miesiąca — 4.37 z dostawą w przeciągu 3 miesięcy 24.87; Cynk z dostawą w przeciągu miesiąca — 28.68, z dostawą w przeciągu 3 miesięcy — 28.43.

Berlin: (22 VII.) miedź elektrolityczna — 123.00; cynk — 51 i pół — 52; aluminium 210 214; nikiel 340—350; Antymon — 90—95.

ZRZESZENIE POLSKICH ODLEWNI I EMALIERNI.

W tych dniach powstała w Warszawie nowa spółka pod firmą: „Zrzeszenie Polskich Odlewni i Emalierni”, spółka z o. o., obejmująca fabryki: „Suchedniów”, „Metalurgia”, „Hierzfeld” i „Victorius”, „Poreba”, „Kamien”, „Słowianin”, „Blachownia”, „Iron” i „Glinice”. Na prezesa Rady wybrano dr. Lucjana Kołodzieckiego, na wice-prezesa radę b. ministra Jerzego Iwanowskiego. Działalność spółki obejmuje rynek wewnętrzny i eksport, którego podniesienie jest jednym z głównych zadań zrzeszenia. Fabryki zrzeszone wstrzymały bezpośrednie przyjmowanie zamówień.

DROGI TRANSPORTOWE DO KRAJÓW ZAMORSKICH.

Według przeprowadz. statystyki przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaledwie 5 proc. wywozu cenniejszych ładunków (niemasowych), wywożonych do krajów zamorskich korzysta z drogi przez porty polskie. Reszta idzie na Hamburg, względnie Tryjest, Szczecin itp.

Wobec stwierdzenia tego faktu i przekalkulowania taryfy, ministerstwo doszło do wniosku, że wywóz cenniejszych artykułów drogą morską przez Gdynię z ewentualnym przeładunkiem w jednym z portów francuskich kalkuluje się na dużych odległościach znacznie taniej, niż za pomocą kolei niemieckich i portów, do których dotychczas cięży polski transport niemasowy. Stwierdzono między innymi np., że ładunek 100 tonn ołowiu do Wławyostoku z Górnego Śląska przez Hamburg wynosi obecnie 462 funty ang., podczas, gdy koszt takiego samego transportu przez Gdynię z przeładunkiem w Antwerpji kalkulowałby się na 384 funty ang.

Wobec tego ministerstwo rozpisało ankietę do sportowych związków i pojedynczych firm zainteresowanych, w której zasięga opinii, w sprawach dotyczących zmiany dotychczasowych dróg transportowych do krajów zamorskich.

STOSUNKI HANDLOWE GDAŃSKO-SOWIECKIE.

W Gdańskiej Izbie Handlowej odbyło się posiedzenie nowozałożonego towarzystwa pod nazwą „Gdańsko-Sowiecka pomoc handlowa”, na którym b. senator Jęwelowski przedstawił cele i rezultaty wycieczki kupców i przemysłowców gdańskich do Sowieców. Omówiwszy warunki i możliwości stosunków handlowych z Sowiecami Jęwelowski zawiadomił, że zainteresowane koła gdańskie zwróciły się do Senatu w. m. z wnioskiem o oddanie im do dyspozycji kredytu w wysokości 3.000.000 guldów na operacje handlowe z Sowiecami. Sowieci skłonnie są zawrzeć z Gdańskiem długoletni układ, zapewniający gdańskiemu przemysłowi okrogowemu reperację statków sowieckich itp. Rokowania w tej dziedzinie zostały już wdrożone. Następnie Jęwelowski poruszył sprawę zaprowadzenia bezpośrednich taryf kolejowych z Sowieców do Gdańska. W dyskusji nad tym referatem jeden z mówców, poseł narodowo-niemiecki do sejmiku gdańskiego zarzucił Polsce brak dobrej woli w sprawie uregulowania taryf kolejowych. Zarzut ten odparł niezwłocznie Jęwelowski, podkreślając, że Polska pragnie zainicjowanie rozmów z kupiectwem gdańskim dotyczących usunięcia istniejących obecnie trudności komunikacyjnych okazała żywe zainteresowanie dla uregulowania całego tego kompleksu spraw.

POŻYCZKI DLA OSADNIKÓW ROLNYCH.

Państwowy Bank Rolny do dnia 1 lipca br. wyasygował na pożyczki dla osadników rolnych 14 milionów złotych.

Ogólna suma pożyczek dla drobnych rolników, udzielonych za pośrednictwem współdzielni rolniczych wynosi 65 milionów złotych. Niezależnie od pożyczek z kredytów państwowych Bank Polski prowadzi specjalną akcję, dotyczącą udostępnienia użytku nawozów sztucznych dla drobnego rolnictwa. Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne wśród właścicieli polskiego jest bardzo wielkie, czego dowodem jest fakt, że w roku ubiegłym mimo dostarczenia przez Bank Rolny 90 000 tonn nawozów, zapotrzebowanie zostało zaledwie w części pokryte.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 23. 7. (wl. k.) Dzisiaj jak zwykle w soboty w lipcu i sierpniu zebrania giełdowego nie było. W obrotach poza giełdowych żądano za dolara gotówkowego 892, chciano płacić 892 i trzy czwarte, rubel złoty 461 i trzy czwarte. Listy zastawne bez obrotu. Kursy akcji utrzymane.

Poznań, 23. 7. (PAT) Akcje: Bank Przem. 270, Cegielski 4400, Dr. May 90 50 — 9100, Piłtno 036. Tendencja utrzymana.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

Już dzisiaj

zamawiać można

„POLONIE”

na sierpień

Czytelników naszych prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień. — Prenumeratę już dzisiaj przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Prosimy pamiętać, że kto nie zamówi „Polonii” natychmiast, naraża się na utratę pierwszych egzemplarzy w sierpniu.

Zwracamy uwagę na kwit zamówienia, zamieszczony w dzisiejszym numerze.

za

pośrednictwem

poczty.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 23. VII. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Kafew. (sz)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.10	43.50	—	—	—	58.—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.50	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.41—	23.78	60750	—	123.40	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.53	34.93 1/4	13.90	355.—	—	72.15	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.551	809.—	—	15.45	—	3.13	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 z. w	—	—	—	—	73.37	27.85	—	—	—	90.50	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. h.	—	—	—	—	168.77	12.11 7/8	40 06—	1.023.50	—	208.05	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.65	18.15 1/4	26.74—	—	—	138.90	—
London	4 1/2	25.22	1 £	43.54	43.32	—	—	20.415	—	4.857 1/16	124.02 1/2	—	25.20 3/8	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2115	4.857 1/16	—	25.53—	—	5.19 3/16	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.10	34.92	—	—	16.49	124.02	3.91 1/2	—	—	20.32 1/2	—
Praga	6	105.01	100 k. czes.	26.57	26.45	—	—	12.48	163.80	—	75.50	—	15.39 1/2	—
Rzym	7	100	100 l.	48.83	48.59	—	—	22.92	89.30	5.43 1/2	139.10	—	28.21—	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	17.68	17.62	—	—	81.09	25.20 1/3	19.26 1/4	491.75	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	240.53	283.78	—	—	112.77	18.12 7/8	26.78	684.—	—	139.10	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.26	125.64	—	—	59.28	34.50	—	359	—	73.10	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach
rozpisuje

przetarg publiczny

na budowę domu dla zawiadowcy Odcinka Drogowego na stacji Lubomia.

Oferty należy złożyć do dnia 12 sierpnia br. do godz. 10-tej rano do skrzynki ofertowej w Dyrekcji, gdzie komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12-tej w południe w pokoju nr. 301.

Bliższych wyjaśnień oraz warunków ofertowych udziela Dyrekcja Kolei w pokoju nr. 301 w godzinach urzędowych od 10—13-tej.

Dyrekcja Kolei.

Der Qualitätsmarkt

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:
RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.



PERFIX
zawiera
60%
tego jedrznego
PERFIX
pierce bielzące
śnieżnie-biało
D. CZWIKLITZER
KATOWICE

**NAJNOWSZY ŚRODEK
DO PRANIA TARCIE
ZBYTECZNE**

RADIO SPRZĘT

najkorzystniej sprowadzają
kupcy

samolotami.

Uproszczone formalności
celne.

„Aerolot“ Nowy Świat 24
Telefon 9-00 19-88.

Kopalnia rudy żelaznej

w okręgu częstochowskim
przyjmie zaraz odpowiedzialnego

SZTYGARA

kawalera, do prowadzenia robót kopalni i obeznanego gruntownie z robotami kompasowo-niwelacyjnymi, zestawianiem planów robót górniczych itp.

Oferty z curriculum vitae, odpisami świadectw i dokładnym podaniem warunków do administracji dziennika „Polonia” pod „Cz 100” 2755

Magistrat miasta Rybnika rozpisuje

przetarg

na budowę domu mieszkalnego dla 12 rodzin. Oferty składać należy do 30 bm. Co do dalszych szczegółów patrz tablicę w Magistracie, ulica Dworcowa 1. 2756



Momentalne fotograficzne aparaty
brozkowe i inne nowości jarmarczne
Cennik bezpłatnie.
MILNER
Warszawa
ul. Mławska L. 5/17.

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonamentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichbyś powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na sierpień do 10-go włącznie

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc sierpień 1927	3,41 z odnoś. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia

Jlekoć wszelkie inne metody odżywcze zawiodą

Wyjątek z rozprawy lekarskiej: «W wypadkach, gdzie najstaranniejsza dieta zawiedzie, Ovomaltine da dobre wyniki, nie obciążając zbytnio organów trawiennych chorego.»

Żądać wszędzie

D^rA. WANDER S.A. BERN

OVOMALTINE także i Ciabre wzmożni!

Rozbieranie i sprzedaż mostu drewnianego

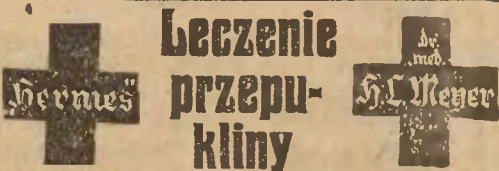
około 80 m dług., 3 m szerok., oraz 8 m wysokości, w szczególności zawiera:
16 okrągłaków około 10,00 m dług.,
około 20—24 cm grub., w czubie
60 okrągłaków około 8,00 m długości,
około 18—22 cm w czubie,
160 m bież. belkowiń 20/20 cm
160 m bież. okrągłaków,
120 m bież. belek, 20/26 cm

z częściowem, nadającym się jeszcze do użytku pomostem dylowym 50 mm grubości itd. 2747

Oglądanie dozwolone po uprzednim zameldowaniu w Biurze budowlanym.

Interesenci zechcą nadsyłać oferty pod adresem:

Zakłady Hohenlohego — Hohenlohe-Werke
Sp. Akc., Welnowiec G. Sl.



**Leczenie
przepukliny**

potwierdzone przez władze!
Bez operacji i bez przeszkody w pracy!
Publiczne podziękowania z tamtejszych miejscowości:

Potwierdzam lekarskiemu instytutowi „Hermès” w Hamburgu leżącemu ortopedycznie przepuklinę, że zostałem zupełnie wyleczony jego metodą z mojego cierpienia przepuklinowego. Obecnie wykonywać mogę bez przeszkody każdą pracę. Paweł Hildebrandt, stolarz, Halbendorf, pow. Boltenhain, 27. sierpnia 1926. Niniejszem poświadczam, że cierpiąc przez 17 lat na przepuklinę zostałem w przeciągu pół roku zupełnie wyleczony przez lekarski instytut „Hermès”. Wszystkie przedtem przedsięwzięte środki zaradcze były bezskuteczne. I. H. Radbórz, ul. Kolejowa 8, 17. I. 27. Niniejszem potwierdzam, że zostałem wyleczony w przeciągu ćwierć roku z przepukliny pępkowej, przez lekarski instytut „Hermès”. Sofia Borsutzky, Opole, 31. 5. 1927.

Przeszło 160 urzędowo potwierdzonych zaświadczeń przez uleczonych można przeczytać przed godzinami ordynacyjnemi. Godziny ordynacyjne przez lekarza przez nas poleconego i specjalnie wyszkolonego w Bytomiu: czwartek 28. lipca od godziny 8—1 przed południem i od 2—7½ po południu w hotelu Schlesischer Hof, beim Hauptbahnhof. W Hamburgu: w instytucie Esplanade 6, co dzień od 10—12 przed południem i od 4—6 po południu z wyjątkiem soboty po południu i niedzieli.

„Hermès” lekarski instytut dla leceń ortopedycznych, Sp. z o. o. Hamburg Esplanade.

Przestrzegamy przed partaczami, którzy starają się nas naśladować a nie mają pojęcia o leczeniu.

Bielenie na słońcu

zastąpić nie mogą różne usilnie reklamowane a mimo to szkodliwe środki do prania, których składników gospodyni nigdy poznać nie może. Kupując jednak „Mydło Kollontay z pralką“ przekonasz się natychmiast, że za swe ciężko zarobione pieniądze, otrzymałaś towar pierwszorzędny. A już po pierwszym praniu pierwszorzędnym „mydłem Kollontay“ widzimy, jak w sposób bardzo prosty, tani i oszczędny bieleńnię swej nadszatkowej białej bielizny można osiągnąć.

Mydło

KOLLONTAY

z pralką



patent.

Jedyny wytwórca: **Erich A. Kollontay** Fabryka Chemiczna Katowice-Brynów Górny Śląsk.

Najlepszy w świecie środek do czyszczenia metali, szkl, luster, szkła i marmurów

„Lodix“ wyborowa woskowo-teracynowa pasta do obuwia-
„Sigella“ woskowa zaprawa do podłóg
„Sirax“ proszek do szorowania.

Generalne zastępstwo na Górnym Śląsku

Leonard Siegmund

Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.



Ogród zoologiczny w Poznaniu

doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem

DZIEŁO

prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO
„ŻUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ“.

Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł., w oprawie ozdobnej 20 zł.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie prac oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących prac zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Górnośl. Składnica Skór

Tarnowskie Góry, Krakowska 5.

Przybory szewskie i mistrz cholew.

Sh. Kufnert Katowice

Górnicza 6 — Telefon 1124
założ. 1895 Kowalnia miedzi założ. 1895

Wykonuje wszelkie rury z miedzi i żelaza zwłaszcza gięte i ciążone fasony, rury do ogrzewania, kotły do rozmaitych celów, kotły do kąpieli, parowe aparaty do gotowania, aparaty destylacyjne, piece kapielowe, Krem 1784

Spawanie autogeniczne
wszelkich metali.



MATKI

pamiętajcie, że jedynym dla dzieci jest tylko

PUDER, MYDŁO i KREM
BEBE SZOFMANA

pierwszego wynalazcy.

Inne są naśladowaniem.

Bg 1089

Na czas wyjazdu poleca się do ubezpieczenia:

od ognia
od kradzieży z włamaniem
od wypadków.

Generalna Agencja Ubezpieczeń

T. Skowronek.

Tel. 1070. Król. Hula, ul. Wolności 28.

Ubezpieczenia: na życie, antokasce, transportowe, szybkie. 2599.



KLISZE

RYCZUNKI DO KLISZ

wykonywa

POLONIA

Katowice, ul. Sobieskiego 11

Baczność! Baczność!
Olbrymi wybór

MEBLI

z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca:

E. Winkler, Rybnik

przy starym kościele. Tel. 1044



U nas wszyscy zdr owi

Są rodziny, które zawsze cieszą się dobrem zdrowiem.

Dlaczego?

Bo używają stale znakomity ekstrakt odżywczy „MALTO“, który daje siły niezbędne nawet przy niedostatecznym odżywianiu.

Hurtowna sprzedaż:

Hurt. Wytw. Chem.

(Reichelt) Katowice.

Fabr. „MALTO“ Śrem (Wlkp.)

Książka którą każdy powinien przeczytać

292 stron druku, oraz ilustracji 127

Wesoly opis zabawnych przygód rosyjskiego małżeństwa w podróży do

◆ Niemiec i Francji ◆

powieść A. LEJKINA, p. t.

„Nasi zagranicą“

Cena w 3-ch barwnej, kartonowej okładce

zł 3,50

Do nabycia we wszystkich księgarniach Polski, oraz w oddziałach i agenturach „POLONII“.

Skład główny: „**Polonia**“, Katowice, Sobieskiego 11.

Książka którą każdy powinien przeczytać

Materiały dla gromochronów

jakoteż dla wszystkich części gromochronnych dostarcza

G. Gonsiorowski,

Katowice, Kochanowskiego 9

Telefon 1060

Kapelusze damskie

we wielkim wyborze i po niskich cenach

MAGAZYN „ELITE“

wł. M. Maciejewska, Król. Hula

ulica Sobieskiego nr. 8

„dowego“.

DODATEK LITERACKI

„POLONJI”

Nr. 29.

Katowice, 24-go lipca 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

STANISŁAW KASZTELOWICZ.

POETA-MYŚLICIEL.

(W trzydziestolną rocznicę zgonu Adama Asnyka).

W dniach najbliższych stanie w Tatrach pomnik ku uczczeniu poety, Adama Asnyka. Był to poeta-myśliciel! Słowo poetyckie stało się jego bronią, którą walczył wśród zgiełkliwego życia uciśnionego niewolą narodu. Poezja — była dlań czynem, chociaż nie obcą mu była działalność praktyczna. Te dwie sfery jego osobowości gięły się pod wichrami burz, jakie przechodziły wtenczas nad Polską. Warunki życia dawały mu usilne podniecie zarówno do ofiary z czynu jak i do przewodniczenia narodowi swą szlachetną duszą...

Urodzony 11 września 1838 roku w Kaliszu, wychował się w atmosferze szlacheckich porządków. Matka pieściła syna muzyką i poezją, kształciła od wczesnej młodości wrażliwość artystyczną przyszłego poety, ojciec zamasytym charakterem żołnierskim, wpał w młodociane serce Adama surowość i ciężką patriotyczną uczucią. Podniosły idealizm, miłość ojczyzny i wiara w wskrzeszenie ojczyzny, stały się dla poety kołem życia, które urabiało się nauką, czerpaną do browolnie z książek, później nabywaną w szkole realnej w Kaliszu, później w szkole rolniczej w Marymoncie, a wreszcie na „Akademii medyczno-chirurgicznej” w Warszawie... Silny ruch konspiracyjny zaciął i Asnykowi głowę i musiał, ścigany policyjnem, opuścić Warszawę, by nadal studiować we Wrocławiu. Było to tuż przed powstaniem styczniowym w r. 1863, kiedy go osadzono w więzieniu. Po pięcioletnim więzieniu, wypuszczony na wolność niedługo bawi w Paryżu, później Heidelbergu, skąd powstanie styczniowe przywołuje go na plac boju.

Po upadku powstania zgębiony, fizycznie i duchowo, wędruje po Europie, kończy studia prawnicze i filozoficzne, wraca do kraju i na stałe osiada we Lwowie — zaprzega się do pracy literackiej jako też społecznej.

Poeta zaczął się zajmować poezją bardzo wcześnie, ale silniejszym ogniem natchnienie jego zapłonęło dopiero po powstaniu styczniowym zagranicą, i we Lwowie. Urywkowo drukował utwory swoje w „Dzienniku literackim”, a później tomami ogłaszał, co pewien czas, donośny zabierając głos, celem kierowania nawą ducha narodowego. A kierować nie było łatwo...

Katastrofa powstania styczniowego strząsała nie tylko oręż narodu, ale zaciemniła jasność myśli i dążeń. Społeczeństwo polskie wstąpiło na zawiłane manowce, rzucając dawne drogi, wpadało w zawrotny zgiełk nowych hasel, które poza nowością nie miały wartości siły... W Krakowie „szkoła Stańczyków” zdierała aureole z jasnej przeszłości ojczyzny, okrywając jej ciało łachmanami zbrodni i przestępstw. W Warszawie wyrzeczono się nadmiarowi uczucia idealistycznych hasel romantycznych, dążeń wolnościowych i w zgodzie z nieprzyjacielem usiłowano budować organizm społeczny z pracą od podstaw — propagowaniem oświaty przemysłu, handlu, ruchu naukowego, nie licząc się z tem, że zatracą się równocześnie zniczyć uczuć, patriotycznych, że społeczeństwo w pogoni za zarobkiem, coraz bardziej brnie w błocie znikczemnienia i usypia swe porywy ku ojczyźnie. Zamęt pojęć w narodzie był pastwą dla wroga. Jednym, który najgoręcej walczył z tym stanem, był poeta-myśliciel, Adam Asnyk...

„Zdawał sobie sprawę — pisze E. Kucharski — że jego epoka wchodzi na drogę krzywą, że zdrażając do swego celu, depce po rzeczach drogich i świętych, ale równocześnie rozumiał, że ona tę drogę przebiec musi, bo inaczej nie odrobi rzeczy przepasyanych i zaległych. Nie mógł jej powtórzyć sercem, a na to, by się jej przeciwstawić i narzucić swój ideał, nie miał ani mocy, ani wewnętrzznego przeświadczenia. Rozbieżność z dążeniem epoki stanowi podłoże, na którym wzrastała jego duchowość...”

Szedł poeta w pewnej mierze za głosem współczesnego pokolenia, jednak ustrzegł się jaskrawości szkolnej, w którą powszechnie wpadano. Przeciwnie wartości pokolenia roku 63 uznawał, jednak nie postępował w tym wypadku tak bezwzględnie, jak to czynił obóz „Teki Stańczyka”. W „Śnie grobów” poeta wraz z innymi uznał, iż współczesne społeczeństwo trawi choroba niemocy, ogłosił, że romantyzm na skutek braku zmysłu rzeczywistości i ulegania zapaleńcom, na skutek samego odurzenia „śnem grobów”, czarem pamiętek — słowem podnieceniem patriotycznym — traci z oczu realny zarys stosunków, dlatego społeczeństwo opanowała melancholia, rozpacz, nieudolność —

„Chodź za mną! w świat, ten gnijący i chory,
Przez drogi pełne kłębów i rozpacz
Między skowane w łańcuchach upiory...
Pomiędzy również upiornych ślepaczy
Brodzących we krwi, którym wciąż się zdaje
Że o nich przyszłość świata się zahaczy...”

Niech cię nie straszy długość ciężkiej kaźni,
Ani zasmuca wierzchniej pleśni zgniość

Stapaj bez wspomnień żalu i bojaźni
I zerwij dawną z grobami zażyłość
I całą przeszłość marzeń chciej zostawić
Aby się znowu nie zbłąkała miłość...”

Ale już po dwu latach oskarżenie to łagodzi, nie chce należeć do tych, co tworzą „nowe bożyszcza”, by pozostawiać po sobie „wielkie bagno”, gdy „dawny ołtarz rozpada się w zgłiszcz”. I z goryczą woła:

„A młódz uraga okrwawionym ceniom
I gdy ma nowe gonitwy poczynąć
Kłamstwo zadaje przeszłości natchnieniom...”

Nie poszedł więc za społeczeństwem, i nie chciał „uragać okrwawionym ceniom” przeszłości, lecz na tradycji oprzeć nowy gmach, dlatego dalsze jego lata obfitują w drobne utwory, w którym obok nuty osobistej, miłosnej i liryki refleksyjnej, ważną treść stanowią problemy społeczne i kulturalne. Woła do młodych, zniechęconych i rozpaczających, by spotęźniali swe siły, by ukochać życie, choć pełne cierpień, jednak zawsze w ostatecznym celu jasne i podniosłe:

„Z pod gruzów rozbitych złudzeń
Wynieśmy arkę rodzinną
Na stały ląd!
Duchowych żądni przebudzeń
Potęgą stałmy się czynną
Bacząc by w stronę imną
Nie uniósł nas prad...”

Przestrzega naród przed trucizną, jaką wlewają w serce społeczeństwa jego nieprzyjaciele, poleca rzucić dawne łańce i iść naprzód zbrojnie i silnie, wyjaśnia, że nie należy zamykać się w egoizmie, ale „czynnie walczyć o dalszy byt”, woła, że „dziś trzeba zstąpić w sam środek burz, potrzeba walczyć o życie!” Nie był zwolennikiem przewrótów społecznych, jednak bolała go krzywda ludzka, bolała go to, iż społeczeństwo nie rozumie, iż wszystko trzeba „zdobywać pracą”, żal mu było marzycieli, i wszędzie widział czyhające zło — zgrzyt w harmonii społecznej. Był więc smutny i ośmieszony, nie mógł znaleźć drogi, by powiązać rwące się wszędzie więzy, dlatego leczył swą duszę żywiołową siłą przyrody.

Ukochał Tatry. Uderza jego wyobraźnię ogrom granitowych skał, posagowość i monumentalność szczytów, o które się rozcierają chmury, zachwyca go „poemat natury” piękna „natchnienie wieczyste”, złożone zachody słońca, jaśniejące tęczową barwą jeziora, gdzie „blask zakrwawia drżących wód powierzchnie”. To znowu noc — w której „Przez błękity przesiąka niepewna i drżąca jasność... Niema barw, których by poeta nie użył do odmalowania uroku gór, niema pory dnia, którejby nie zaobserwował, niema zjawiska przyrody, którego by nie odczuł i własną refleksją nie zaopatrzył, gdyż wrażenia przyrody ściśle się wiązały z ogromem jego myśli...

„Potem wichry ciężkie chmury niesie,
O skaliste roztrąca ułwiska,
Burza huczy po zczerniałym lesie
I gromami w głąb wąwozów ciska.
A tam w górze, gdzie najwyższe szczyty,
Lśnią pogodne, jak dawniej błękity.
Ach! tak samo na drogach żywota
Nieraz burza szaleje nad głową,

WITOLD ZECHENTER.

Uśmiech.

Szkoda mi było tylu pięknych kwiatów,
które w wiosennej dano mi ofierze
ale dziś za to
lato mi daje pęki pięknych kwiatów
i każe w piękna nieśmiertelność wierzyć.
Jest tyle dróg, po których chodzi myśl tęskniąca,
by u stóp piękna zimne skronie złożyć,
by się zapłodnić u słońca
i ożyć
i stworzyć znowu nowe blaski słońca...
Uśmiech, co wita nas w trudzie podróżnym,
piękna świętego uśmiech nieskalany,
błogosławiony niech będzie!
Jak róże kwitnie i dni szczęścia wróży!
o, niechże będzie zawsze naszym panem
i tu i wszędzie!
Szkoda mi było tylu pięknych kwiatów,
które w wiosennej dano mi ofierze
ale dziś za to
lato mi daje pęki pięknych kwiatów
i każe w piękna nieśmiertelność wierzyć
i wierzyć!

Wicher nami nad przepaścią miota,
A grom ciemność oświeśla grobową;
Jednak wyżej widać błękit nieba...
Tylko wznieść się nad chmury potrzeba”.

Najwyższym szczytem natchnienia Asnyka jest poemat p. t. „Nad głębią”. Cykl sonetów zawiera jego światopogląd filozoficzny, którego podstawą jest wiara w wieczne doskonalenie się ludzkości (ewolucjonizm) przez miłość i cierpienie. Powszechny wtenczas materializm epoki, jest dla Asnyka wstrętny. Człowiek jest także częścią wszechświata, z nim współistnieje duchowo i nie ginie, nieśmiertelność bowiem wyznacza mu dziedzina moralna. Praca jednych buduje stopnie wznoszenia się dla drugich:

„Co złość zniweczy, co występki zburzy
To miłość z gruzów napowrót postawi
Upadłą ludzkość z kłw i lez kahuży
Gdzie ją spycha występn i krwawi”.

Ten wzajemności twardy obowiązek
Zależność losów i współnictwa winy,
Z pnia odwiecznego wyrosłych gałęzi.
Utrwała wielki religijny związek
Łączący w członków rozpięchłej rodziny
W Duchu, co wszystko ożywia jedyny!”

W ten systemat metafizyczny świata włącza zagadnienie zmartwychwstania ojczyzny, której nic nie może zgubić, lecz owszem wspólnie złęczone ręce, pracujące nad doskonałością, ją uświęca — i wtenczas wstanie z mogiły...

Tak na rozciągłości życia poeta mimo zła, rozpacz, zwątpień, walk, wierzył w miłość, człowieczeństwo, nie stracił wiary w ojczyznę, podnosił ją, bronił, apoteozował, wszystko ukochał swem szlachetnym sercem, pochopnością do ofiary dla społeczeństwa, któremu służył myślą i czynem jako założyciel i prezes T. S. L. Towarzystwa Szkoły Ludowej — pokorny i wielki żegnał w r. 1892 ten świat z temi słowami religijnego ukojenia:

„Więc posłuchałem słodkiego wezwania,
I oto idę z mem sercem schorzałym,
I pewny jestem Twego zmiłowania
Bom wiele błędził, lecz wiele kochałem
I drogi życia przeszedłem ciemnie,
Więc Ty mnie teraz nie odepchniesz, Chryste!”

—XOX—

Kronika literacka i artystyczna.

— Nagroda literacka m. Lwowa.

Rada Miejska Lwowa na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła przyznać na rok bieżący honorową nagrodę literacką m. Lwowa historykowi Michałowi Rollemu i poecie Stanisławowi Rossowskiemu. Poza tem postanowiono utworzyć stałą fundację literacką dla literata, pozbawionego możliwości pracy.

— O wydawnictwo dzieł Mickiewicza.

W formie ulotki ukazał się list otwarty prof. filologii klasycznej Uniw. lwowskiego, Jerzego Kowalskiego do p. Michalskiego, kierownika 4 departam. Min. W. R. i O. P.

Nie wchodząc w tej chwili w sprawę spornych zagadnień prawa autorskiego (np. czy zaliczka autorska może być zwrócona lub uznana nie za zaliczkę) i osobistych wycieczek w stronę Artura Górskiego, redaktora wydania sejmowego dzieł Mickiewicza, należy z całą stanowczością podkreślić oburzający fakt, iż tak długo tworzona edycja dotychczas nie została zrealizowana, że nic się o tem zrealizowaniu nie słyszy i że nie pozwala się badaczom na ogłaszanie wyników ich studiów gdzieindziej.

Wspomnianych — w nakładzie pracy i jej rezultatach — trudów Kowalskiego (pierwsze wydanie wykładów lozańskich ze skryptów), Płoszewskiego (wykłady w College de France), Pignonia i tylu innych nie wolno dłużej ukrywać w czeluściach ministerialnej biurokracji.

I naprawdę dziw bierze, że od człowieka tej miary, co Stanisław Michalski, Polska dzisiaj, której Mickiewicz jest wodzem duchownym, musi domagać się natychmiastowej odpowiedzi — w czynie.

— Zgon dyr. Dybizańskiego. 18 bm. zmarł po długiej chorobie, dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, Ludwik Dybizański, przeżywszy lat 45.

Sp. Dybizański był po ustąpieniu Niemców w roku 1920 pierwszym kierownikiem sceny bydgoskiej. W r. 1926 pozostaje powtórnie dyrektorem teatru miejskiego w Bydgoszczy. W czerwcu rb. Rada Miejska powierza mu kierownictwo teatru na dalsze 3 lata.

Zmarły cieszył się w bydgoskich kółach literacko-artystycznych dużą sympatją.

— Sejmik Wojewódzki w Poznaniu w hołdzie Kaspro-wiczowi. Na skutek odezw p. Wojewody poznańskiego oraz komitetu uczczenia pamięci Jana Kaspro-wicza, sejmik wojewódzki w Poznaniu na ostatniej sesji uchwalił kredyt 10.000 zł. na rzecz zakupu Harendy i na budowę na niej grobowca celem pomieszczenia w nim trumny poety. Poza tem sejmik uchwalił 5000 zł. na nagrodę za najlepsze prace monograficzne o życiu i twórczości J. Kaspro-wicza. Subwencje w wysokości 10 000 zł. przekazano przewodniczącemu komitetu, rektorowi Grochmalickiemu. Rozpisanie konkursu na wspomnianą pracę monograficzną oraz ustalenie zasady rozdziału nagród nastąpi na mocy osobnej uchwały wydziału wojewódzkiego.

*) A. Asnyk: „Wybór pism” — oprac. E. Kucharski. Str. XVI. Wyd. Bibl. narod.

Nr.22

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Uwagi do projektu rządowego o ubezpieczeniach socjalnych.

3)

(Dokończenie).

Przeciętny czas ubezpieczenia górnika na Śląsku wynosi 30 lat, zaś renta bracka według najwyższej klasy, obejmującej około 80 proc. górników na Śląsku, 66 zł. 44 10 proc. dodatku = 72,60 zł. Przy nastaniu niezdolności do zarobkowania, w każdym razie przy osiągnięciu 60 roku życia inwalida pobiera od Zakładu Ubezpieczeń z ubezpieczenia krajowego dalszą rentę w wysokości przynajmniej 24 zł., razem więc 96,60 zł. Na każde dziecko aż do ukończenia 15 roku życia Zakład Ubezpieczeń płaci ponadto dodatek drożyznany 2 zł. od dziecka.

Blisko 50 proc. górników pobiera więcej niż 72,60 zł. z kasy brackiej, nie rzadkie są wypadki, gdzie renta osiąga 90 zł. i więcej, tak, że przy uwzględnieniu renty

z ubezpieczenia krajowego, nawet najlepiej postawiony górnik nie otrzymałby według nowej ustawy tego, co dziś już pobiera.

Górnik ubezpieczony w kasie brackiej, otrzymałby według projektu n. p. przy zarobku dziennym między 6 a 7,50 zł. (klas V brackiej kasy pensyjnej) według tabeli z art. 12 projektu (40 proc. od 162,50 zł.) miesięcznie = 65 zł. Ponieważ najwyższa klasa brackiej kasy pensyjnej obejmuje wszystkich robotników, zarabiających ponad 6 zł., wynosiłaby renta, gdyby robotnik zarabiał 12 zł. dziennie, przy miarodajnej płacy ustawowej 281,25 zł. 40 proc. = 112,50 zł. miesięcznie. Przeważna ilość górników należy jednakowoż do XI grupy zarobkowej (§ 12 projektu) 212,50 zł. płacy ustawowej, czyli

ubezpieczeni górnicy uzyskaliby w najliczniejszych wypadkach rentę — 85 zł. miesięcznie. Poza tem należy uwzględnić, że w razie obniżenia zarobków renta obniżyłaby się stopniowo dla wszystkich ubezpieczonych oprócz tych, którzy w ostatnich 104 tygodniach przed ukończeniem 45 roku życia więcej zarabiali.

Wprowadzenie w życie projektu nie przyniosłoby górnikom na Śląsku żadnego polepszenia dotychczasowego ubezpieczenia społecznego. Nawet dla najkorzystniej postawionych, jeżeli się uwzględni udzielanie pomocy lekarskiej i lekarstw, projekt nie daje żadnych korzyści, natomiast większa część górników doznałaby bardzo znacznego uszczerbku na ich dotychczasowych prawach (porównaj tabelę Ia).

Stosunek

świadczeń z ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania.

Kategoria	Przy Spółce Brackiej					U w a g i	Według projektu					U w a g i
	w klasie	zarobek dzienny do zł	Przy 30 la- tach ubez- pieczenia wynosi renta miesięcznie	Z Zakładu Ubezpieczeń miesięcznie najmniej	razem		w klasie	zarobek tygodniowy aż do	miesięczna płaca pod- stawowa	40% płacy ustawowej jako renta		
			zł	zł	zł			zł	zł	zł		
a) inwalidzi	III	3,25	29,40	24,— dodatek na dziecko 2,— zł	53,40	Pomoc lekarska i środki lecznicze dożywotnie bez- płatnie	I	6,—	18,75	7,50	a) Dla rencistów i osób z ich rodzin pomocy lekarskiej i środ- ków leczniczych projekt nie przewiduje. b) Górnik mógłby osiągnąć według projektu najwyżej 112,50 zł, zaś obecnie n. p. przy 40 latach ubezpieczenia, które nie stano- wią wyjątku z kasy brackiej przynajmniej 90,— zł z ubezpieczenia inwalidzkiego 24,— zł 114,— zł Większa część górników należa- łaby według projektu do niższych grup, a renta wynosiłaby dalece mniej.	
"	IV	6,—	59,40	24,— dodatek na dziecko 2,— zł	83,40		V	18,—	68,75	27,50		
"							VI	24,—	87,50	35,—		
"							VII	30,—	112,50	45,—		
"							VIII	36,—	137,50	55,—		
"							IX	42,—	162,50	65,—		
"							X	48,—	187,50	75,—		
"	V	ponad 6,—	72,60	24,— dodatek na dziecko 2,— zł	96,60		XI	54,—	212,50	85,—		
"							XII	63,—	243,75	97,50		
"							XIII	72,—	281,25	112,50		
Renta bracka wynosi w każdym razie najmn. 22,— zł						Renta nie może być niższa od 30,— zł.						
b) wdowy			60% renty inwalidzkiej najmniej 15 złotych	12,—		Bezpłatna pomoc lekarska i połowę kosztów za środ- ki lecznicze				50% renty inwalidzkiej najmniej 15 złotych		
c) półsieroty			9,—	6,—	15,—	Taksamo; rentę pobierają sieroty aż do 16. roku życia, utome sieroty bez ograniczenia				1/3 renty inwalidzkiej	do 18. roku życia, a dla dzieci od- bywających studia, najdłużej aż do 24. roku życia.	
d) zupełne sieroty			12,—	6,—	18,—					1/3 renty inwalidzkiej		
P o g r z e b o w e wynosi:												
a) dla inwalidów i półinwalidów 100 zł												
b) „ inwalidek i półinwalidek 70 „												
c) „ żon inwalidów, wdów i półwdów 70 „												
d) „ dzieci inwalidów poniżej 16 lat, sierot i półsierot 35 „												
Ustawa wysokości zasiłku pogrzebowego nie przepisuje.												

Miejscowość kąpielowa GOCZAŁKOWICE

Stacja kolejowa przy głównej
linii kolej. Dziedzice-Katowice.
Sezon od 15 maja do 30 września.

Solanka zawierająca jod, brom, litum i radium. — Kąpiele żelaziste, inhalacje i leczenia jodowo-bromowe, rosyjskie kąpiele solankowe, parowe i komorowe oraz hydroterapia. — Nadzwyczajne, od lat 60 wykazane wyniki uzdrowienia przy chronicznych reumatyzmach stawów i mięśni, ischias, skrofulozie krzyżicy, chorobach kobiecych i dziecięcych. Rozrywki; orkiestra kąpielowa, piękny park i uroczyska lasy, sport tenisowy i wioślowanie, place zabawowe i gimnastyczne, bogato zaopatrzona biblioteka itp. — Z zapytaniami należy się zwracać do Zarządu kąpielowego w Goczałkowicach (Górny Śląsk).

ŚLĄSKA KAPIEL BOROWINOWA „OSTRÓŃ“

nad Wisłą, w śląsk. Beskidach, 354 m.n.b.m

Wskazania lecznicze: **Artretyzm**, reumatyzm **choroby kobiece**, ischias, anemia, neuralgia, eksudaty i t. p. Lekarz zakładowy Dr. Fr. Śniegoń. Własne pokłady borowiny. Modne urządzenia. Dom i hotel kuracyjny. Park, plac tenisowy, kino. Codziennie koncerty orkiestry wojsk 4 p. strz. p. Dancinigi. Sliczne, zdrowe położenie. Ceny umiarkowane.

Trwanie sezonu od 15. maja do 30. września. W pierwszym i ostatnim sezonie **zniżka cen.**

Informacji udziela Bo 1552
DYREKCJA KAPIELI.



POLSKA LINIA LOTNICZA

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

370 000 kilogramów

różnych towarów przewiozły dotychczas samoloty Polskiej Linii Lotniczej, bez jakiegokolwiek uszkodzenia czy zagubienia.

Towary w ciągu kilku godzin przychodzą na miejsce przeznaczenia.

— Ułatwienie formalności celne —
Warszawa, Nowy Świat 24, tel. 9-00 i 19-18

Katowice, Św. Anny 4, tel. 8-50

Kraków, Św. Anny 4, tel. 32-22

Lwów: Tow. „Orbis”, ul. Jagiellońska, tel. 25-45

Łódź: ul. Piotrkowska, tel. 8-11

Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko, tel. 26-15

Wiedeń, Tegetthofstrasse 7, tel. 415-31

Mezzanin, lotnisko, tel. 71-0-84

Mezzanin, lotnisko, tel. 48-5-60



Sinalco

Pod protektorem Katowickiej Kurii Biskupiej i za zgodą Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego otwarte zostaje w bieżącym roku szkolnym w Lyskach, powiat Rybnicki

Nauczycielskie Seminarjum Gospodarcze o kursie trzyletnim

przyjmuje uczennice, które ukończyły przynajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i mają co najmniej lat 16, również starsze. Uczennice bez odpowiedniego świadectwa mogą być przyjęte na podstawie egzaminu.

Niezależnie od nowopowstającego Seminarjum prowadzić się będzie w Lyskach nadal istniejąca od lat paru

Jednoroczna Szkoła Gospodarcza

która przyjmuje uczennice od 16 roku z ukończoną szkołą powszechną. Obie szkoły wraz z internatem mieszczą się w miejscowym klasztorze. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Szkoły.

Adres: G. Śląsk, powiat Rybnik, stacja Sumina, poczta Lyski, Klasztor.

Reperacje samochodów

wykonuję sumiennie i fachowo pod własnym nadzorem, jako specjalista i właściciel.

31. Wązławek

Katowice, ul. św. Pawła 14. — Telefon 309.

Krém 2029

CZEKOLADA A. PIASECKI

gwarancyjnie czysta.

Ważna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alfreda Hibricha — p. 1.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien“

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia. Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować, że powierzamy jeneralną reprezentację i sprzedaż naszych wyrobów na terenie Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska Cieszyńskiego i Małopolski firmie

Polsko-Belgijskie Towarzystwo Eksportowe

Edmund Moszkowski i S-ka

Hurtownia artykułów technicznych i węgla

w KATOWICACH, Wojewódzka 29, w SOSNOWCU, Dębińska 7

Telefon 133

do której uprzejmie prosimy się zwracać z odnośnymi zapytaniami i zamówieniami na nasze wyroby.

Fabryka armatur, smarownic i odlewnia metali

Blanke & Ras

Dippoldiswalde (Saksonja)

Pisz na
maszynie

ROYAL

Najlepsza amerykańska maszyna do pisania

Reprezentacja na Górny Śląsk

E. Braszczok i S-ka

Telefon 1949 Katowice Kościuszki 16
papier — przybory biurowe.



PIELEGNUJ CIE SKÓRĘ



MYDŁEM I KREMEM
HERBA
OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANI OD KILKUDZIESIECIU LAT.
KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ.
A TAKŻE USUWAJĄ:

PIĘGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻADAĆ W APTEKACH, DROGERIACH I PERFUMERIACH

TAPETY
FARB I LAKIERY
SZCZOTKI I PEDZLE
PASTY DO PODŁOGI
KLACHS
KATOWICE STAWOWA 11. TEL. 24-05
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO - NALEPSZY GATUNEK

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinęsufitową, Rury kamionkowe-cementowe

Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)

Płyty terrakotowe i ściennie,

Licówki, Płyty cementowe

i Klinkiery żelazne,

Robert Streif, Katowice

Biuro i Składnica Wo 463

przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

Sztuki teatralne.

deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach

poleca

Księgarnia „Polonji“

Sp. Wyd. w Rybniku.

Cacao **Suchard**
NAJLEPSZE **ŚNIADANIE**

Licytacja (nieodwołalna)
W poniedziałek, dnia 25 lipca o godzinie 10 będę sprzedawał w Katowicach 2761
ulica Słowackiego
narożnik 3-go Maja, w podwórzu p. Pisarka, najwięcej dającym za gotówkę
1 wielką szafę lodowną.

Tasalek.
komornik sądowy w Katowicach, ulica Teatralna 4.

Poszukujemy młodszego

technika budowlanego.

Zgłoszenia piśmienne należy skierować pod Częstochowa skrzynka poczt. 16.

Zdolnego i energicznego
rysownika

do robót stolarskich, budowlanych, obeznanego z maszynami stolarskimi, poszukuje fabryka stolarska w Krakowie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Zdolny rysownik” do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

Służąca

do wszelkiej roboty dom. może się natychmiast zgłosić.

Berta Majnusz
Katowice, ulica Andrzeja 31.

lokalu

złożonego z 4 do 5 pokoi na pomieszczenie swoich biur i ewentualnie sali wykładowej. Łaskę zgłoszenia należy kierować pod powyższym adresem. 2740

Sprzedam

kompresor powietrzny
na 150 atmosfer, do nitowania kotłów. 2765

2 kowalskie miechy
tanie do nabycia w Król. Hucie, ulica Redena 10 u Piotra Siwca

Wielka Prasa owocowa

do sprzedania u pana Wannek, Krolewska Huta, 3-go Maja 4.

Przewożenie towarów

samochodem krytym
w mieście i poza miasto tanio i szybko załatwia

M. de Brousse
Biuro Transportów Międzynarodowych
Katowice, ulica Andrzeja 4
Telefon 2183. (2762)

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

Zaś. w roku 1927. Medal Katowicki fabryka Resor i Maszyn właśc. inż. Fr. J. Grützmaier Katowice Zależa, ul. Marcina 7 Gotowe resory każdego rodzaju i wielkości. 2760

Specjalność: resory samochodowe Resory do lokomotyw i wagonów, bufory i resory spiralne z 1 a sił „Baldona”.



Nawet nad Nilem piorą Alborilem.

Wolne posady

ASYSTENT
biegły w rachunkowości z pięknym charakterem pisma, może się zgłosić piśmieniem z podaniem żądanej pensji do Banku Ludowego w Król. Hucie. 3018 a.

POTRZEBNI
czeladnicy szewscy na damską i męską pasowę. Głębocze, Mikołowski, Krakowska 7. 2983 a.

SUBAGENCI
zaprowadzeni w składach spożywczych potrzebni. Artur bezkonkurencyjny. Zgłoszenia Polonja pod „Sub”. 3016 a.

POTRZEBNA
nauczycielka (Niemka) lub z niemieckim do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia się oświadczyć do Wielmożnych Państwa Holnackich (Sklep w Nowej-ksi obok tramwaju) w środę dnia 27 bm. od godz. 9 do 4 popołudn. 3001 a.

DO MEGO
składu manufaktury poszukuję panne jako kasjerkę, władającą językiem polskim i niemieckim w

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

słowie i piśmie. Zgłoszenia do Polonji pod: „K. K. nr. 3022 a”

Chcesz otrzymać posadę?
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żelazna 42, Kursa wyucza listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauka handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żadacie prospektów! 2771 a.

Poszukuję pracy

FACHOWY
kierownik tartaku znający książkowość i bilansowanie poszukuje. Zgłoszenia Polonja pod „Sub”. 3016 a.

POTRZEBNA
nauczycielka (Niemka) lub z niemieckim do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia się oświadczyć do Wielmożnych Państwa Holnackich (Sklep w Nowej-ksi obok tramwaju) w środę dnia 27 bm. od godz. 9 do 4 popołudn. 3001 a.

DO MEGO
składu manufaktury poszukuję panne jako kasjerkę, władającą językiem polskim i niemieckim w

POTRZEBNA
nauczycielka (Niemka) lub z niemieckim do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia się oświadczyć do Wielmożnych Państwa Holnackich (Sklep w Nowej-ksi obok tramwaju) w środę dnia 27 bm. od godz. 9 do 4 popołudn. 3001 a.

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

Hafty
Piśmienie po cenach przystępnych
Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

wany buchalter-bilansista z posadą. Łaskę zgłoszenia w wieku 44 lat, kawaler, z dłuższą samodzielną praktyką, władający obcymi językami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

AESOLWENT
6-mies. kursu w Akademii Handlowej z dwuletnią praktyką buchalterijną poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Polonja, pod „A. H.” 3015 a.

Polsko-niemiecka korespondentka
i tłumaczka ze znajomością języka francuskiego, dłuższą praktyką biurową, obeznaną z buchalterią, biegłą stenotypistka

PARCELE
budowl. w Katowicach lub okolicy zakupić. Oferty do Polonji pod „Kupno”. 3007 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

poszukuje odpowiedniej posady. Łaskę zgłoszenia do Polonji, Katowice, pod: „Rzetelna”. 2992 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

WILKA
lub do-rasowego kupię. Wiek i cena. Oleśki, Sosnowiec, Konstancja, rowka 3021 a.

KRWAWE ROZRUCHY WE WIEDNIU



Tłum plądruje pałac sądu sprawiedliwości.



Zniszczony budynek czasopisma narodowo niemieckiego „Wiener Neueste Nachrichten”.



Ruiny spalonego pałacu sprawiedliwości.



Policja za barykadami ustawionymi na Auerspergstrasse. Z drugiej strony odparty tłum.



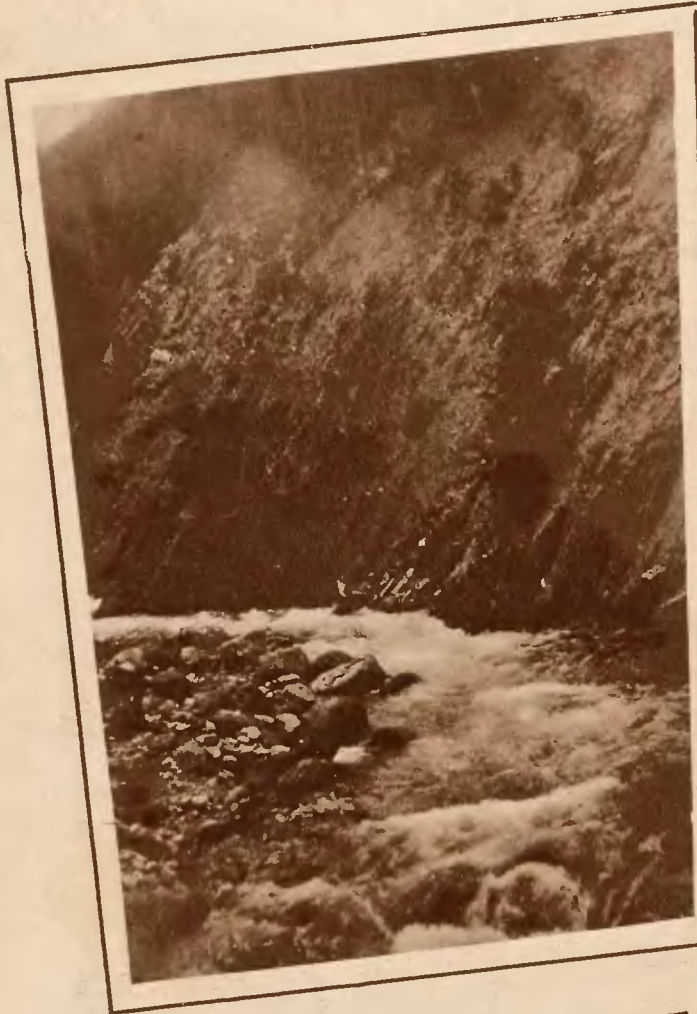
Lampy łukowe ozdobione uniformami zabitych policjantów.



Na lewo: Uciekający tłum przed pałacem sprawiedliwości.



Z TEKI ZDJĘĆ WAKACYJNYCH



Na lewo: Potok górski w Szwajcarii.

Na prawo: Wiadukty w Górnym Engadinie.



Campanilla i kościół św. Marka w Wenecji.



Na lewo: U stóp Pizlischana, Szwajcaria.



Na prawo: Ponte dei sospiri, Wenecja.



Wejście do Castelli (Zamek Sforzów), Medjolan.



Na lewo: Zamek Darasp w Engadin, Szwajcaria.



Na prawo: Kościółek w Szwajcarii.

Fot. Zbigniew Korfanty.